

Protokół Nr XXIV
Sejmiku Województwa zachodniopomorskiego
z dnia 14 maja 2013 r.

1. Otwarcie sesji.

XXIV Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego otworzył i obradom przewodniczył przewodniczący Sejmiku Marek Tałasiewicz, powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości.

Zgodnie z listą obecności, na sali obecnych było 28 radnych, czyli dzisiejsze decyzje i podejmowane uchwały były prawomocne.

Nieobecność usprawiedliwili:

- Jacek Kozłowski
- Andrzej Subocz

Sekretarzami obrad zostali: pan Piotr Głód i pan Adam Wyszomirski

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1

Lista osób zaproszonych do udziału w obradach jest załącznikiem nr 2

2. Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad wszyscy otrzymali pocztą, jest on załącznikiem nr 3 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Marek Tałasiewicz poinformował, iż nieco później wpłynęły 3 projekty uchwał:

- **Projekt uchwały** w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Goleniów (województwo zachodniopomorskie) – Słupsk (województwo pomorskie) projekt wniesiony przez Zarząd - druk nr 356/1/13
- **Projekt uchwały** w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącego systemu transportowego w województwie zachodniopomorskim, projekt wniesiony przez Klub SLD – druk nr 357/1/13
- **Projekt uchwały** w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku w sprawie planów inwestycyjnych PGE Polskiej Grupy Energetycznej S.A. dotyczących Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie, projekt klubu radnych PiS, druk nr 358/1/13

W związku z powyższym przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy, w czasie której prezydium sejmiku uzgodnił ostateczną wersję porządku obrad.

Po wznowieniu obrad, o godz. 11.45, przewodniczący przedstawił II wersję porządku obrad, który jest załącznikiem nr 4 do protokołu.

Następnie Przewodniczący Marek Tałasiewicz poddał pod głosowanie propozycje zmian:

- wprowadzenie punktu 5.3 – podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku w sprawie planów inwestycyjnych PGE Polskiej Grupy Energetycznej S.A. dotyczących Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie

Wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

- Za – 24
- Przeciw – 0
- Wstrzymało się – 0
- Głosy nieoddane – 4

- wprowadzenie punktu 5.4: wystąpienia zaproszonych gości:

- nt. systemu transportowego ze szczególnym uwzględnieniem drogi S6, obwodnicy zachodniej Szczecina i stałego drogowego połączenia do Świnoujścia, a następnie podjęcie uchwały (alternatywnie):
 - a) w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Goleniów (województwo zachodniopomorskie) – Słupsk (województwo pomorskie)
 - b) w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącego systemu transportowego w województwie zachodniopomorskim (projekt Klubu SLD)

Wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 26
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 2

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie cały porządek obrad z przyjętymi poprawkami.

Drogą głosowania porządek obrad został przyjęty i jest załącznikiem nr 5 do protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 27
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Sejmiku.

Protokół z ostatniej sesji Sejmiku znajdował się do wglądu w Kancelarii Sejmiku. Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Drogą głosowania został przyjęty bez uwag.

Wynik głosowania:

Za – 26
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 2

4. Podjęcie uchwał:

4.1 w sprawie wyrażenia zgody na podpisanie przez Województwo Zachodniopomorskie umowy o współpracy pomiędzy Województwem Zachodniopomorskim Rzeczypospolitej Polskiej a Regionem Skania Królestwa Szwecji,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 6.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej

Informację nt. współpracy z Regionem Skania przedstawił marszałek województwa Olgierd Geblewicz. Przetawiona prezentacja jest załącznikiem nr 7 do protokołu.

Dariusz Wieczorek: ten projekt uchwały był dawno oczekiwany przez wszystkich, bo co by nie mówić wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że Region Skania jest dla nas poważnym partnerem, ale chcąc wyciągnąć wnioski na przyszłość z tego, co się stało, to proszę powiedzieć, z czego wynikał ten długi okres ochłodzenia kontaktów z tym regionem, bo rozumiem, z tego, co pan marszałek mówił, że jakaś umowa obowiązywała do roku 2010 czy 2011. Co się później stało, że potrzeba było aż dwóch, albo trzech lat, aby wrócić do tej wcześniejszej współpracy. Czy to jakie kwestie formalne, czy kwestie np. natury organizacyjnej?

Paweł Mucha: także chciałbym prosić o uzupełnienie tej informacji związanej z tymi wzajemnymi relacjami, tak byśmy mieli pełny ogłęd, jak doszliśmy do podejmowania tej uchwały. Natomiast co do samej treści, to poza tym, że ta uchwała w zakresie tej umowy o współpracy, propozycji tej umowy ma bardzo taki ogólnikowy charakter, ale być może to nawet jest jej zaleta, to oczywiście klub PiS jest za tym, żeby kontynuować współpracę ze Skanią, czy te stosunki, relacje odbudowywać. Wydaje się, że to jest bardzo istotny partner i te sygnały ze strony szwedzkiej, nawet z naszych doświadczeń związanych z wizytami wzajemnymi, były bardzo pozytywne, więc my jesteśmy pozytywnie ustosunkowani do tego projektu uchwały. Chciałbym tylko zapytać o treść art. 1, co do z jednej strony ogólności tych obszarów współpracy, które są wskazane, ale z drugiej strony takiego katalogu zamkniętego. Pytanie, czy takie było celowe założenie, żeby to zamknąć w tych dziedzinach, które tu zostały ujęte, czy to jest wynik jakiś negocjacji ze strony szwedzkiej i faktycznie, dlaczego te relacje ze Skania nie w całym okresie przebiegały sprawnie i dopiero teraz o takiej umowie mówimy. Mam wrażenie, że był taki okres, gdzie te więzy uległy rozluźnieniu.

Olgiard Geblewicz: przerwa we współpracy była niewątpliwie dziwna z naszej perspektywy, bo my jesteśmy tak przyzwyczajeni, że zwykle dosyć automatycznie odnawiamy okresy współpracy, natomiast podkreśliłbym jednak pewne różnice kulturowe, w metodologii pracy pomiędzy Polska a Skandynawią ogólnie. Skandynawia i Szwedzi, to bardzo praktyczny i pragmatyczny naród, oni angażują się w daną współpracę, gdy wierzą, że wnosi ona pewną wartość dodaną. Współpraca nasza, polska, zachodniopomorska czy szczecińska i koszalińska ze Szwecją, ze Skandynawią zintensyfikowała się bardzo na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy odzyskałmy wolność. Skandynawia i Szwecja bardzo mocno wierzyła w to, że ma swoją misję do spełnienia w szerzeniu demokracji, w niesieniu pewnego rodzaju kaganka cywilizacyjnego. Nie ukrywajmy, miała w tym zakresie własne interesy polegające na stworzeniu u nas systemu ochrony środowiska naturalnego. Pamiętamy pierwsze inwestycje i inwestycje, które stymulowała Szwecja, oni bardzo mocno odczuwali oddziaływanie Polski jako bardzo dużej zlewni w obszarze Bałtyku i co za tym idzie to zaangażowanie było bardzo duże. Następnie ta współpraca stopniowo się wygaszała i strona szwedzka zauważyłem, że przenosi swoje obszary współpracy w zupełnie inne regiony, między innymi nasza współpraca z prowincją Guangdong, to jest wynik naszych kontaktów właśnie ze Skanią. Skania miała najpierw, jako pierwsza kontakty z tą prowincją. Oni się bardzo mocno sprofilowali na inne regiony, na inne rejony świata. I to, że nie doszło do automatycznego przedłużenia tej umowy o kolejne 10 lat było w całości decyzją szwedzką, natomiast nam udało się przekonać stronę szwedzką, że my mamy wspólne interesy. Zmieniła się również trochę polityka i strategia regionu Skanii, on chce być takim regionem dostrzegając swoją stosunkowo niedużą wielkość. Mam tu na myśli w szczególności ilość mieszkańców. Dostrzegł potencjał w tym, że powinni w związku z tym najmocniej współpracować z regionami ze swojego najbliższego otoczenia, jeżeli rzeczywiście chce być innowacyjnym regionem, który z jednej strony inwestycje w naukę a z drugiej strony te doświadczenia nauki przenosi do gospodarki, musi w związku z tym nawiązać szerszą współpracę i ściślejszą współpracę z jednej strony z regionem Zelandia w Danii, to ich naturalny partner, pamiętajmy, że są połączeni w sposób stały połączeniem mostowo tunelowym. Ale i w związku z tym stworzył się lepszy klimat dla rozmów z nami. Już ponad rok temu spotkałem się z przewodniczącą rady Skanii, zaprosiłem ją na Pomorze zachodnie. To był pierwszy nasz kontakt. W międzyczasie również z przewodniczącą ich sejmiku również rozmawiałem. Ostatnio kolejna wizyta i zbudowanie takich dobrych relacji i jest dobry klimat, żeby te współpracę kontynuować. Co do obszarów współpracy, one zostały ściśle przedyskutowane ze strony szwedzkiej, oni są do bólu praktyczni, co za tym idzie wytypowali te obszary, w których oni widzą tę współpracę, my te, które my widzimy, i w ramach dialogu zostały one wpisane za obopólną zgodą do tej umowy.

Robert Stankiewicz: mam taką małą uwagę, mam nadzieję, że nasze dobre chęci, nasza dobra wola nie zostanie storpedowana przez Rząd w tej chwili PO, który zamierza sprzedać PZB. Jeżeli chcemy dobrze współpracować akurat z regionem Skania, to na tę współpracę będzie miało duży wpływ chociażby połączenie promowe. Tutaj mam taką prośbę do pana marszałka, żeby włączył się w działania, które w jakiś sposób pomogą uratować PZB, bo z tego co wiemy, z doniesień medialnych, prawdopodobnie PZB skończy pod banderą niemiecką. Nie sądzę, żeby był to dobry czynnik, który będzie sprzyjał współpracy ze Skanią.

Ewa Koś: prosiłabym o komentarz, jak wyglądała współpraca, skoro nie było do tej pory współpracy ze Skanią, na jakiej podstawie współpracowaliście w zakresie CETC Korytarze. Przy tym korytarzu były nazwiska osób z regionu Skania.

Olgierd Geblewicz: to, że nie mieliśmy formalnej współpracy, nie oznaczało, że zaprzestaliśmy kontaktów i zaprzestaliśmy współpracy z naszymi szwedzkimi kolegami, z którymi byliśmy w stałym kontakcie i którzy wspierali nas we wszelkich bieżących działaniach, również w zakresie korytarza transportowego. Jeżeli chodzi o PŻB, to jest temat taki niekoniecznie związany z dzisiejszym tematem. To jest temat naszej firmy, która dzisiaj ma wpływ na te połączenia stosunkowo niewielki, większość tych połączeń, które były obsługiwane swego czasu przez PŻB dzisiaj zostało zlikwidowane. Flota w dużej części została wydzierżawiona, jest to inny problem dotyczący modelu prywatyzacyjnego i jest to temat na troszeczkę inną dyskusję, natomiast rozmawiamy również z PŻM jako tym, który jest udziałowcem w Unity Line, głównym, podmiotem odpowiadającym za połączenie ze Skandynawią i ze Szwecją. Nie ma co się czarować, tych zagrożeń również jest bardzo dużo, trzeba pamiętać, że dyrektywa siarkowa w pierwszej kolejności dotknie właśnie połączenia promowe.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/324/13** i jest załącznikiem nr 8 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 27

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

4.2 w sprawie powołania Rady Zachodniopomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 9

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego

Paweł Mucha: nie jestem członkiem Komisji, mam pytanie, czy w stosunku do tych osób, kto te kończą tę kadencję w tej Radzie była jakaś prezentacja informacji, pytanie do pani marszałek, jak pani marszałek przewiduje, czy jakiś tryb tutaj, czy przez Komisję Zdrowia, jeżeli nie, to jakie koncepcje ma tutaj Zarząd, moglibyśmy wypracować, żeby jednak ci przedstawiciele Sejmiku, o nich zwłaszcza myślę, nie byli tylko takimi przedstawicielami nominalnymi, ale faktycznie żeby pozostawali w jakimś kontakcie z Sejmikiem, czy to przez złożenie jakiejś okresowej informacji, czy chociażby prezentacji jakiś materiałów na Komisji Zdrowia, które mogły by być potem dostępne dla zainteresowanych radnych. Apeluję o tego rodzaju rozwiązania, bo bywa tak, że nominalnie nasi przedstawiciele zasiadający w rozmaitych gremiach, nijak się z nami czują związani i wieści żadne do nas nie dochodzą, jaka jest ich aktywność, jakie inicjatywy zgłaszają, jaki mają pogląd na funkcjonowanie tych jednostek, gdzie reprezentują województwo zachodniopomorskie. Druga rzecz, oczywiście uchwała ma charakter formalny, natomiast ja ubolewam nad tym, że niestety zdarzyło się tak, jak to w wielu przypadkach, że państwo na poprzedniej sesji nie dopuściliście przedstawicieli opozycji, jako przedstawicieli sejmiku do tej rady i w związku z tym ten postulat z tej pierwszej wypowiedzi tym bardziej jest ważki. Ja nie mam ani możliwości kontaktu z panią Jacewicz, ani z panem Ruszel, dlatego tym bardziej bym chciał, żeby w jakikolwiek sposób taki tryb informacji, czy przez Komisję Zdrowia, czy pisemnej, był, żeby było wiadomo jak tutaj nasi przedstawiciele swoje zadania realizują.

Marek Tałasiewicz: co kwartał NFZ przesyła sprawozdania formalne z działalności, ja państwu radnym wszystkie przekazuje w wersji elektronicznej, natomiast jeżeli chodzi o naszych przedstawicieli, nic nie stoi na przeszkodzie, a wprost przeciwnie, gdyby komisja zdrowia w rytmie półrocznym, czy kwartalnym, zapraszała naszych przedstawicieli i prosiła o przedstawienie swoich poglądów, na temat tego, co się w NFZ dzieje.

Kazimierz Drzazga: sytuacja obecna przypomina mi zdarzenie jakie miało miejsce w jednej z moskiewskich fabryk, po napisaniu przez Aleksandra Sołżenicyna „Archipelagu Gułag”. Tam zebrani głosowali przeciw tej książce, jak się okazało nikt tej książki nie czytał. Tutaj mamy głosować, widzimy dwóch przedstawicieli Sejmiku, o których dosłownie nic nie wiem. To są nasi przedstawiciele, stad

prośba o kilka zdań o każdej z tych osób. Chce wiedzieć, kto ma zasiadać w naszym imieniu w tym szacownym gremium.

Anna Mieczkowska: chciałam tylko przypomnieć, że dzisiejsza uchwała jest uchwała, która powołuje skład, a w skład tej rady wchodzi między innymi przedstawiciel Sejmiku, przedstawiciel Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, przedstawiciel Wojewody Zachodniopomorskiego, przedstawiciel Konwentu Starostów Województwa Zachodniopomorskiego, przedstawiciel Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego Województwa Zachodniopomorskiego, przedstawiciel Rady Działalności Pożytku Publicznego, oraz wspólny przedstawiciel Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie, Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Szczecinie i Zachodniopomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Szczecinie. Dyskusja nad kandydatami Sejmiku miała miejsce na poprzedniej sesji, dzisiaj natomiast porządkujemy i powołujemy skład całej rady.

Jerzy Kotłęga: również podobnie, jak pan przewodniczący Kazimierz Drzazga ponawiam to pytanie, proszę powiedzieć, kim są nasi przedstawiciele w kilku zdaniach, ogólnie, czym zajmują się zawodowo. Nie przypominam sobie ich sylwetek i te nazwiska w tej chwili nic mi nie mówią.

Anna Mieczkowska: poproszę pana dyrektora, aby przypomniał sylwetki osób wskazanych podczas poprzedniego posiedzenia Sejmiku przez państwa radnych.

Maciej Bejnarowicz z-ca dyrektora wydziału Zdrowia: wśród członków rady NFZ są kandydaci powołani przez Sejmik, to są dwie osoby, pani Kinga Jacewicz, która jest absolwentką Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, ukończyła także studia podyplomowe, p z zakresu prawa administracyjnego i samorządowego, na Wydziale Prawa i Administracji Usz, aktualnie pełni funkcję zastępcy dyrektora ds. funduszy europejskich w WFOŚiGW w Szczecinie. Druga osoba, to Andrzej Ruszel, który jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, także Akademii Sztabu Generalnego Obrony Narodowej w Warszawie, także absolwentem studiów podyplomowych o kierunku organizacja i zarządzanie Politechniki Koszalińskiej. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą. Są to krótkie informacje, przedstawione na podstawie dość obszernych CV, które kandydaci przedłożyli.

Kazimierz Drzazga: pytanie, które zadałem, o charakter prowadzonej działalności, zadałem nie przypadkowo, bo obawiam się, żeby nie było konfliktu interesów.

Maciej Bejnarowicz: kandydaci zostało na okoliczność obowiązujących przepisów, gruntownie poinformowani, że ich działalność nie może w sposób bezpośredni być związana ze sprawami ochrony zdrowia w jakimkolwiek zakresie. Wszystkie dane zostały zweryfikowane pod kątem obowiązujących przepisów prawa.

Anna Mieczkowska: chciałam potwierdzić, wszyscy kandydaci podpisali oświadczenia, że mogą oni pełnić te funkcje, zgodnie z obowiązującą ustawą.

Paweł Mucha, to jest taka kwestia odnosząca się do tego projektu uchwały, ale także o charakterze ogólnym, ponieważ tak, kompetencje żeby wskazać swoich przedstawicieli przysługują określonym, organom, które są w treści tej uchwały wskazane, natomiast kompetencja do tego, żeby powołać już radę w całości przysługuje Sejmikowi, i ja bym to pytanie też o tyle rozszerzył, że my jakkolwiek na temat pani Jacewicz i pana Ruszel, cokolwiek się dowiedzieliśmy, tak o tych pozostałych przedstawicielach nie wiemy zgoła kompletnie nic. Prośba jest do pana przewodniczącego i do zarządu, żeby zwracać się w takich razach, żeby te organy, które kogoś nam wskazują, chociażby krótką informację, tak jak pan przewodniczący Drzazga tego słusznie oczekuję, też przedstawiały. Kto nam przedstawi, to przedstawi, kto nie, to nie, natomiast jeżeli kompetencja powołania całej rady przysługuje Sejmikowi, to moglibyśmy oczekiwać, że te podmioty nam to dadzą. Czytam to uzasadnienie i w uzasadnieniu jest tylko wskazanie przepisów, kto może być kto nie, natomiast skróconych charakterystyk tych osób nie ma. Jakaś informacja, moim zdaniem, powinna być.

Anna Mieczkowska: w czasie posiedzenia Komisji Zdrowia nie padały takie pytania, ale jeżeli pan radny sobie życzy, możemy przedstawić w kilku zdaniach sylwetki tych osób, jeżeli taka jest wola.

Ewa Koś: my powołujemy tę radę, ale ja chciałabym wiedzieć dokładnie, jakie są zadania tej rady, w uzasadnieniu jest mowa tylko o charakterze opiniodawczym i nadzorczym. I moje pytanie odnośnie tych osób, czy te osoby, jeżeli mamy je zatwierdzać z czystym sumieniem, mają być osobami, które opiniują i nadzorują w sprawach merytorycznych czy też w sprawach zarządzania, bo to jest dość istotne, czym się zajmuje rada w NFZ?

Anna Mieczkowska: zadania są określone w przywołanej wcześniej ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, art. 106. Tam są opisane zarówno wymagania jakie muszą spełnić kandydaci, jak również zadania jakie należą do rad wojewódzkich oddziałów NFZ.

Leon Kowalski: jak jesteśmy w takim trybie dobrych rad, to chciałbym państwu podpowiedzieć, jak robią to inni. W uzasadnieniu podaje się kandydatów i podaje się ich charakterystyki i bardzo proszę żeby wg tej rady, czy też tej dobrej praktyki postępować, wtedy wszyscy mają wgląd, wszyscy wiedzą o kim mówimy, znajduje się to po prostu w uzasadnieniu do projektu uchwały.

Wiecej uwag nie zgłoszono.

Droga głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/325/13** i jest załącznikiem nr 10 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 6

Głosy nieoddane – 2

4.3 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Zachodniopomorskie części zadania publicznego Województwa Pomorskiego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego.

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 11

Wojciech Drożdż Wicemarszałek Województwa przedstawili uzasadnienie do projektu uchwały.

Przewodniczący poinformował, iż projekt opiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska, lecz tak naprawdę swojej opinii w tej sprawie nie wydała. Zwrócił się z pytaniem do pana Stanisława Kaliny, czy nie jest to jakimś uchybieniem.

Stanisław Kalina: to jest wola sejmiku, czy to uchybienie wpłynie na decyzję odnośnie tego czy też nie. Są tylko dwie możliwości, można z tego powodu głosować przeciwko tej uchwale albo pomimo tego zaaprobować ją, natomiast to uchybienie nie rodzi obowiązku wycofania, bo nie ma takiej sankcji w statucie.

Małgorzata Chylą: mam pytanie do projektu uchwały § 1, mamy wyrazić zgodę na przejęcie przez województwo zachodniopomorskie części zadania publicznego województwa pomorskiego, ale na okres od dnia 1 maja, czyli w zasadzie procedujemy nad czymś, co ma w uchwale datę wsteczną, czy jest to dozwolone?

Marek Tałasiewicz: była o tym mowa na posiedzeniu Komisji Gospodarki, wszyscy otrzymali uchwałę województwa Pomorskiego w tej sprawie, tam jest data 1 maja, ponieważ ta data ma charakter formalny, ona nie zmienia rzeczywistości w najmniejszej mierze, to połączenie jak funkcjonowało, tak funkcjonuje.

Wojciech Drożdż: chciałbym przeprosić za ten tryb przyśpieszony, lecz roboczo pomiędzy województwami zostało ustalone, że ta umowa będzie obowiązywać od 1 maja i ten okres rozliczeń będzie od 1 maja.

Paweł Mucha: faktycznie ten problem był przedmiotem obrad posiedzenia Komisji Gospodarki, tam jest jeszcze taka jedna rzecz, na komisji padła taka informacja o tym, że kwestia tego terminu była badana prawnie, otrzymaliśmy projekt porozumienia ale nie otrzymaliśmy tej opinii prawnej. Prośba na

przyszłość, żeby jednak na posiedzenia komisji otrzymywać ten komplet materiałów, żeby były te opinie i projekt porozumienia, tak żeby radni mieli pełną wiedzę

Dariusz Wieczorek: uwielbiam słuchać pana doktora Kalinę, szczególnie, że powiedział bardzo istotną rzecz, pamiętam, że jak opozycja składała projekty uchwał, to brak opinii prawnej był podstawą do tego, żeby tym projektem w ogóle się nie zajmować, jako niezgodne ze statutem. Następnie, rodzi się pytanie, dlaczego to zostało przedstawione tak późno, województwo pomorskie było w stanie podjąć uchwałę w styczniu br., natomiast my podejmujemy w maju, prosba o wyjaśnienie tej kwestii. Druga rzecz, jest w tym porozumieniu wpisany temat dotyczący dotacji, która będzie przekazywana przez województwo, jest też zapis mówiący o tym, że ta dotacja będzie przekazywana po wyłonieniu przewoźnika. Szczerze mówiąc nie do końca rozumiem, bo zakładam, że tym przewoźnikiem będą przewozy regionalne, z którymi województwo zachodniopomorskie ma umowę i o tyle ta część pomorska, te środki będą o tyle zwiększały pulę środków przekazywanych na rzecz przewozów naszych, przewozów regionalnych w zachodniopomorskim, a to będzie kompensowane po stronie wpływów do budżetu ze strony województwa pomorskiego do budżetu zachodniopomorskiego. W związku z czym nie wiem co ma na celu ten zapis po wyłonieniu przewoźnika. Czy określaliście już zasady, czy to raz do roku będzie ta dotacja, czy to jakoś raz na pół roku, jak to będzie określone.

Olgiard Geblewicz: jeżeli chodzi o zawarcie umowy na wykonywanie tej usługi, pamiętajmy, że mu jako i w dużej mierze województwo pomorskie korzystamy przede wszystkim z usług przewozów regionalnych. My korzystamy z usług przewozów regionalnych w 100%, województwo pomorskie myślę, gdzieś ok. 85%, ponieważ część połączeń jest obsługiwana przez innych przewoźników. Natomiast to połączenie w całości było i pozostanie, zgodnie z zawartymi umowami, operowane przez przewozy regionalne. Natomiast w przyszłości nie możemy wykluczyć, pamiętajmy, że umowy z przewozami regionalnymi mamy zawierane na określony okres czasu. Nie możemy w przyszłości wykluczyć, ponieważ to porozumienie ma obowiązywać w trybie dłuższym, niż okres dwóch lat, że pojawi się nowy podmiot, tym bardziej że widzicie państwo co się dzieje na rynku usług kolejowych w zakresie przewozów regionalnych, te zmiany postępują i pewnie będą postępować, w związku z tym to jest otwarta formuła, będzie wykonywał ten tą usługę, komu powierzmy w całości. Teraz to my będziemy decydowali o całości tego połączenia, czyli ten, kto u nas wygra przetarg, bądź komu zostanie powierzona realizacja tego zadania publicznego, ten będzie operatorem na tym połączeniu. To jest pierwsza część, jeżeli chodzi o datę 1 maja, ona została oczywiście zaznaczona przez strony w sposób umowny, na zasadzie porozumienia. Trzeba jakąś datę przyjąć, ona nie wynika wprost z zapisów Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, to porozumienie nam jest potrzebne, żeby pokazać we wniosku składanym, że posiadamy tego typu porozumienie, na mocy którego to my jesteśmy organizatorem, a więc to my możemy być beneficjentem dofinansowania na zakup pojazdów, które będą tą linię obsługiwały. To jest tylko tym powodowane. Ta data mogłaby być inna, ale to wymagałoby zmiany po stronie Sejmiku Województwa Pomorskiego. Prosimy wysoki sejmik, że ta uchwałę podjąć, po to, żebyśmy mogli złożyć wniosek. To nie wpływa w żaden sposób na funkcjonowanie tego połączenia, to połączenie było, jest i będzie. Tak naprawdę dla podróżnego nic się nie zmieni, poza tym, że jak kupimy już te pojazdy, polepszy się standard podróżowania.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/326/13** i jest załącznikiem nr 12 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 26

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

5. Informacja nt. sytuacji społeczno - gospodarczej Województwa Zachodniopomorskiego

5.1 informacja Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego,

Marszałek Województwa zaproponował, aby w imieniu Zarządu Województwa informację nt. sytuacji społeczno-gospodarczej przedstawił Marek Orszewski Dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego natomiast informacje nt. rynku pracy przedstawi Andrzej Przewoda Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Następnie głos zabrali:

Dariusz Wieczorek: przyznam się, że w takim lekkim szoku jestem, porządek obrad był znany przynajmniej tydzień wcześniej, natomiast zapis tego punktu, jak czytamy ze zrozumieniem, to jest informacja Zarządu Województwa nt. sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie Po pierwsze nie dostaliśmy żadnego dokumentu w tej sprawie, na to zwracaliśmy uwagę, że jednak jakąś taką syntezę, jaką ocenę ma zarząd, chcielibyśmy otrzymać. A teraz z informacji pana marszałka wychodzi na to, że wypełnieniem tego punktu będzie informacja dotycząca działań WUP. Chyba nie o to nam chodziło, potrzebowalibyśmy pewnego pogłębionego materiału na ten temat.

Paweł Mucha: trudno nie zgodzić się z przedmówcą, mamy odczynienia z sytuacją, że mamy najważniejszy teoretycznie punkt tej sesji, taka też była idea, żeby przedstawić informację nt. sytuacji społeczno-gospodarczej, ale było to brane przez nas nie dla żartów tylko na poważnie, czyli oczekiwaliśmy tego, że organ wykonawczy samorządu województwa, jaki jest zarząd przedstawi z jednej strony diagnozę tej sytuacji społeczno-gospodarczej, ale z drugiej strony zwłaszcza swoje określone zamierzenia, plany, związane z podniesieniem nas z tego poziomu w jakim jesteśmy. Trudni uznać za satysfakcjonującą tego rodzaju wypowiedź pana marszałka, z całą sympatią i szacunkiem dla szefów tych jednostek organizacyjnych, żeby wypowiedź pana marszałka czy stanowisko zarządu mogło być zastąpione informacjami czysto sprawozdawczymi. Idea tej sesji miała być taka, że państwo nam przedstawicie swoje wnioski, swoje postulaty, swoje zamierzenia związane ze stanem gospodarki, związane z niską dynamiką wzrostu rozwoju gospodarczego, związane z wysoką drugą w Polsce stopą bezrobocia, z niskim wskaźnikiem innowacyjności gospodarki, itd. To też jest tak, że Sejmik województwa, co także wprost wynika z przepisów ustawy o samorządzie województwa, ma funkcje nie tylko stanowiącą ale i kontrolną. Jeżeli my poprosimy o taką informację i ten porządek jest uzgadniany z panem przewodniczącym, to ja uważam, że po pierwsze powinien być dokument pisemny, a po drugie nawet jeżeli tego dokumentu pisemnego nie ma, to nie można dyskusji z panem marszałkiem czy z zarządem zastępować wypowiedziami urzędników. To sprawa takie wrażenie, proszę się nie obrazić, ale bardzo daleko idącego lekceważenia organu jakim jest sejmik województwa. To jest pierwsza rzecz, ale po drugie, podejścia takiego bardzo bym powiedział, bardzo nieprofesjonalnego. Nie można w ten sposób procedować. Nie wiem czy jest sens, żebyśmy my tych informacji wysłuchali. Bardzo bym prosił, żeby pan marszałek odniósł się do tego mojego wystąpienia i wytłumaczył, dlaczego my jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Dlaczego państwo nie wygenerowaliście najprostszego nawet dokumentu, który by wskazywał, co pan marszałek zamierza zrobić, żeby bezrobocie spadało w tym regionie, żeby ten region się rozwijał dynamiczniej, i to są moje dwa podstawowe pytania.

Robert Stankiewicz: sądzę, że to co powiem nikogo tutaj nie zbulwersuje a raczej większość osób się ze mną zgodzi, sytuacja naszego województwa pod względem gospodarczym mogłaby być zdecydowanie lepsza, ale jeśli chodzi o rynek pracy jest katastrofalna, jest tragiczna. Jest to nadzwyczajna sesja sejmiku, sądzę, że sytuacja społeczno-gospodarcza powinna być omówiona i przedyskutowana na osobnej, nadzwyczajnej sesji, jest to zbyt poważny temat i pod takim kątem powinniśmy zwołać taką sesję. Rynek pracy, miejsca pracy to jest rzecz święta, niestety, nie radzimy sobie z tym jako województwo od kilkunastu lat w zasadzie. Sądzę, że taką sesję powinno poprzedzić wspólne posiedzenie komisji z Radą Miasta Szczecina, dlatego że należy też obiektywnie stwierdzić, że największą dynamikę, niestety, wzrostu bezrobocia ma miasto Szczecin, więc powinniśmy się wspólnie zastanowić i przedyskutować, jak tą sytuację zmienić, a nie tylko krytykować zarząd województwa czy zarząd Miasta Szczecina. To jest moja propozycja, temat jest zbyt poważny żebyśmy go tak „na kolanie” dzisiaj rozwiązali.

Olgiard Geblewicz: do szefów klubów opozycyjnych, panowie zarzucają mi, że państwu nie o to chodziło. Z całym szacunkiem i starając się zachowywać pełną powagę muszę jednak odpowiedzieć,

że gdybym pewnie miał dar przewidywania o co opozycji chodzi, to państwo pewnie nie byłoby opozycją. Mielibyśmy sejmik w 100% wspierający marszałka i świat wyglądałby inaczej. Tak to jest, że my dostaliśmy informację z Sejmiku o to, żeby zaprezentować dane dotyczące gospodarki oraz dotyczące rynku pracy. W związku z tym przygotowaliśmy dwie prezentacje, jedna odnoszącą się do podstawowych danych odnoszących się do gospodarki, czyli PKB oraz druga odnoszącą się do rynku pracy. Jeżeli chodzi o rynek pracy, to niezależnie od tego, że została przygotowana prezentacja w tym zakresie, która jest oczywiście skrótowa, to jest dołączony materiał, 120 stron, dokumentu opisującego sytuację na rynku pracy w ujęciu dynamicznym za rok 2012, które zostało powielone w trzydziestu egzemplarzach dla wszystkich radnych i teraz państwo uważacie, że nie dostaliście żadnego dokumentu do dyskusji, to rzeczywiście mamy pewien problem natury interpretacyjnej. Czy my mamy przygotowywać jakieś wielkie księgi w tym zakresie i czy one nas zbliża do jakiegokolwiek dyskusji. Kwestionujecie państwo to, że jako podstawę do dyskusji chcielibyśmy zaprezentować podstawowe czy te główne dane, które się odnoszą i opisują nasze województwo jego sytuacji właśnie w tych dwóch aspektach i mówicie, że wy nie chcecie rozmawiać w oparciu o dane i nie chcecie rozmawiać z pracownikami Urzędu, którzy dla was te dane przygotowali, tylko chcecie pewnego rodzaju, jak mniemam, politycznej dyskusji. W związku z tym ja państwa życzę, trochę się znamy, to tego elementu nie zabraknie, lecz chciałbym choć trochę ta nasza dyskusja była oparta nie o teatr emocji ale o dane, które opisują nasz region. Stąd też moja prośba, żeby w tym punkcie dopuścić te dwie prezentacje, które najpierw dadzą nam pewien stan faktyczny odnoszący się do ostatnich danych, a następnie będziemy dyskutować na temat tego, jakie pomysły na rozwój województwa ma zarząd, jak one się przekładają na poszczególne miejsca w tym regionie, jakie wreszcie pomysły ma opozycja w tym zakresie. My jesteśmy naprawdę w 100% otwarci na to, żeby słuchać, tylko póki co tych dobrych rad zbyt wielu, poza takimi dobrymi radami, które dzisiaj padały natury czysto formalnej jakoś zbyt wielu nie ma.

Dariusz Wieczorek: wysłuchamy tego materiału, tym bardziej, że mamy wielu gości, którzy dzisiaj też chcą zabrać głos. Muszę się odnieść tylko do jednego zdania pana marszałka i mam ogromną prośbę panie marszałku, całe szczęście, że nie może pan zajrzeć do naszych umysłów, co tam myślimy, bo rzeczywiście to byłby wtedy poważny problem. Ubolewam tylko nad jedną rzeczą, sądziłem, że skoro od dwóch tygodni wiemy o tym, że jest taka sesja, to zarząd województwa sam z siebie, nie wchodząc w umysły opozycji, czy koalicji czy pana przewodniczącego, czy kogokolwiek, chciałby przedstawić właśnie taką analizę, chciałby przedstawić to, co było do tej pory i jakie ewentualnie planuje rozwiązania na przyszłość, i to jest coś, nad czym ubolewamy, bo nie ukrywam, że spodziewałem się dyskutując wczoraj, czy przedwczoraj jak będzie wyglądała ta informacja, przyszanuj się panie marszałku, zawiodłem się trochę, bo ja mówiłem, że pan marszałek przedstawi drugie expose, że to będzie wystąpienie pokazujące, że tu było nie tak, tu się coś źle zrobiło, tu nam nie wyszło, natomiast idziemy do przodu, proszę was, zrobmy to wszyscy razem. Natomiast dzisiaj oczywiście wysłuchamy informacji i dowiemy się, jaki jest poziom bezrobocia, i to zrobimy, i to obiecuj, z głęboką pokorą, natomiast niczego to niestety nie zmieni.

Paweł Mucha: to jest tak, że oczywiście ta informacja, jeżeli ma być przedstawiona przez pracowników, to bardzo dobrze, niech będzie przedstawiona, natomiast panie marszałku, to nie zmienia faktu, jakby pewnego podziału kompetencji w ramach tych zadań, które są realizowane. Kreowanie polityki rozwoju województwa, czy wprost te zadania, o których się stanowi w ustawie o samorządzie województwa, to są zadania, które ciąży na panu marszałku i na zarządzie. Informacja na temat sytuacji na rynku pracy, aż chciałoby się, żeby była uzupełniona tym, że pan marszałek powie, to będę robił, to będę robił, żeby w tym regionie to bezrobocie spadało. Tak samo, jeżeli mamy mówić na temat sytuacji ogólnie, gospodarczej, to też bym chciał, żeby pan marszałek się podzielił, bo nie pamiętam tego rodzaju wypowiedzi pana marszałka, taką krytyczną analizę w zakresie tego, co się dzieje, oraz tym co pan planuje na przyszłość. Nie uważam, żeby taka formuła wystąpień ustnych czy prezentacji świadczyła o tym, że pan na poważnie podchodzi do dyskusji z rannymi województwa. Mam też pytanie do pana przewodniczącego, bo pan marszałek powołał się na ustalenia. Ja sobie przypominam to, że myśmy rozmawiali na prezydium sejmiku i pan przewodniczący powiedział, że taka prośba, która była, z tej dyskusji panu marszałkowi przekazać. Chciałbym, żeby marszałek mnie przekonał, że chociaż jakaś refleksja jest krytyczna a nie tylko przekonanie o tym, że zarząd najlepiej w świecie sprawuje te rządy w regionie. Posłuchajmy tych obiektywnych danych, bardzo jestem ich ciekaw, ale obiektywne dane mnie tu nie przekonują, żeby te rady były najbardziej efektywną rzeczą w historii tego regionu.

Marek Tałasiewicz: zwróciłem się do pana marszałka o przedstawienie informacji, pan marszałek jest wolnym człowiekiem i w wolnym kraju i jeśli uznał, że bardziej wartościowa będzie przedstawienie informacji w postaci wystąpienia dyrektora, to ja szanuję wolę pana marszałka i uznałem, że jest to jego niezbywalne, suwerenne prawo, żeby wyznaczać każdego, kogo chce do przedstawienia stanowiska w danej sprawie, na której ten specjalista się zna.

Olgierd Geblewicz: tak naprawdę nie wiem, czego się tutaj spodziewano. Pan przewodniczący Wieczorek spodziewał się mojego drugiego expose. W moich kierunkach działania, również w zakresie rozwoju gospodarczego, zaręczam, nic się nie zmieniło i dalej będziemy konsekwentnie realizowali te właśnie zamierzenia. Będziemy dalej realizowali te wszystkie działania, które dotychczas realizujemy, starając się oczywiście wyciągać za każdym razem wnioski, analizując po to między innymi rok roczne wszelkie informacje, żeby zastanowić się w którym miejscu jeszcze mocniej pracować. Natomiast jeżeli państwo, z całą sympatią, wierzyć w to, albo chcecie do tego przekonać opinię publiczną, że od tego że tutaj odbędzie się najbardziej porywająca debata na temat sytuacji gospodarczej, przybędzie jedno miejsce pracy, to muszę państwa rozczarować. Te miejsca pracy i ta ciężka praca w zakresie pozyskiwania inwestorów w zakresie kolejnych konkursów dla przedsiębiorców, które są u nas uruchamiane, w zakresie współpracy z poszczególnymi samorządowcami co do kreowania jeszcze lepszej oferty inwestycyjnej, w zakresie szeregu działań, które mają na celu aktywizować ludzi, które właśnie prowadzi WUP, to jest bardzo skomplikowana materia i nie działanie które jest obliczone na to że dzisiaj na sesji my podyskutujemy i nagle się sytuacja zmieni. Więc nie wiem skąd takie przeświadczenie. My z otwartą przyłbicą zaprezentujemy z jednej strony te działania, które dotychczas robimy ale i z otwartą przyłbicą będziemy dyskutowali na temat problemów, tak jak nigdy od nich nie uciekaliśmy. Państwa oczekiwanie było następujące, że uda się wzbudzić jakieś emocje i pokazanie, że mamy jakiś pożar na okręcie. Na spokojnie, pożar na okręcie to już był jakiś czas temu, my go skutecznie coraz bardziej gasimy, ale mamy niestety, pewne problemy w poszczególnych miejscach tego województwa. Nie można całego województwa wrzucić do jednego worka. Jeżeli myślicie, że postawicie jedną diagnozę dla całego województwa, to jesteście w błędzie. Każde miejsce w tym województwie ma swoje problemy, ma swoją dynamikę wzrostu lub jej brak, i to trzeba zdiagnozować. A pamiętajmy, że zarząd województwa jest odpowiedzialny tylko za spięcie pewną klamrą, nie da się rozwijać poszczególnych miejsc tego województwa bez zaangażowania poszczególnych samorządowców, samorządów lokalnych, nie da się również bez zaangażowania, nawet i pobudzania świata biznesu. To jest bardziej skomplikowane, niż by się tutaj wydawało. W związku z tym jednak apeluje o to, żeby najpierw wysłuchać danych, bo one powiedzą rzeczywiście w jakim kierunku idziemy i w jakich kierunkach idziemy w poszczególnych miejscach tego województwa. A wtedy będzie przestrzeń do tej debaty politycznej, w która chcecie nas wciągnąć, i my się jej nie obawiamy. Na ten temat jasno i wyraźnie będziemy z wami dyskutować. Co zaś już do kwestii formalnej, to zostałem poproszony o przedstawienie sytuacji społeczno-gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na rynku pracy. Któż ma to lepiej uczynić jak nie dyrektorzy, którzy z jednej strony na bieżąco analizują sytuację społeczno-gospodarczą, bo jest to właśnie wydziałe Rozwoju Regionalnego, z drugiej zaś strony pan dyrektor Przewoda, który na co dzień ma w swoim zakresie obowiązków analizowanie zmieniającej się sytuacji na naszym zachodniopomorskim rynku pracy. Prosiłbym o pozwolenie im dojścia do głosu, bo niestety obawiam się, że tocimy od mniej więcej godziny dyskusję i oceniamy coś czego jeszcze rani nie mieli okazji poznać.

Ewa Koś: odnośnie sytuacji społeczno-gospodarczej ja przynajmniej chciałabym usłyszeć parę konkretnych, bo pan marszałek powiedział, że nie bardzo wie o co nam tutaj chodzi. Mam jedno pytanie, czy Bilfinger ostatecznie powstanie czy nie powstanie na terenach stoczni Gryfia, ponieważ dowiadujemy się o tym głównie z mediów. Ostatnie informacje były niepokojące.

Marek Tałasiewicz: mam prośbę, zadawajmy pytania po wysłuchaniu prezentacji. Dajmy wypowiedzieć się ekspertom.

Olgierd Geblewicz: dziękuję za to pytanie odnośnie Bilfingera, bo to jest sprowadzenie pewnej dyskusji na ziemię, jest to sprowadzenie dyskusji do pewnego wymiaru naszej codziennej pracy. My na co dzień możemy zlecić opracowanie tysiąca analiz diagnoz i opracować wiele programów, natomiast żeby ruszyć zachodniopomorską gospodarkę z miejsca, głęboko wierzę, że potrzebna jest bieżąca współpraca ze wszystkimi, którzy chcą tę gospodarkę rozwijać, zarówno naszymi przedsiębiorcami jak i z tymi, którzy się pojawiają na horyzoncie. Ich trzeba zachęcać, ich trzeba przekonywać, im trzeba pomagać. Jeżeli chodzi o firmę KSO, jest to konsorcjum w skład którego

wchodzi firma Bilfinger, to jest kilka miesięcy naszej pracy. Głównie ta praca odbywa się po przez COLiE i po przez osobiste zaangażowanie. Wynikiem takiej pracy jest między innymi ten dzisiejszy projekt dotyczący specjalnej strefy ekonomicznej, jako kolejny krok w kierunku właśnie tego inwestora. Ponieważ jest chyba pewne zapotrzebowanie na wiedzę w tym zakresie powiem, że wszystkie te rzeczy, do których my się zobowiązaliśmy są realizowane. My w związku z tym jesteśmy przygotowani i do podpisu przygotowana jest umowa o współfinansowaniu inwestycji infrastrukturalnych około tej firmy. Mam tu na myśli w szczególności ten most, w niedługim czasie ta umowa zostanie podpisana, wiemy, że już jest pozwolenie na budowę. Z drugiej strony udało się tej firmie pozyskać, jak państwo wiecie, grant w ramach RPO Innowacyjna gospodarka i jego zwiększenie z 15 milionów do 90 milionów złotych. pamiętajmy, że w każdym projekcie inwestycyjnym jest dopuszczalna intensywność pomocy publicznej. Ta firma nie może uzyskać i tak większej pomocy publicznej. Tym grantem i tak ta firma wyczerpie możliwości pomocy publicznej dla przedsiębiorcy, a co za tym idzie wydaje się, że specjalna strefa ekonomiczna na obszar Gryfii jest bardziej potrzebna kolejnym inwestorom, którzy mogą w tym miejscu prowadzić biznes niż samemu tylko podmiotowi. W mojej ocenie to nie będzie kwestia decydująca, te prace w zakresie projektowania i przygotowywania do realizacji tego przedsięwzięcia postępują, jesteśmy w bieżącym kontakcie z firmą. Mamy nadzieję, że w lipcu ruszy budowa zakładu i na taki termin jesteśmy dzisiaj nastawieni i w taki termin wierzymy. Ale też wierzymy, że uda się przekonać jednak rząd do tego, żeby ten status specjalnej strefy ekonomicznej na wyspie Gryfia, pozyskać. Natomiast to jest jeden z kilku projektów, które oprowadzimy. Oczywiście jeden z istotniejszych i jeden z ważniejszych. Mam nadzieję, że w tej drugiej części, gdzie będzie nam dane jednak podyskutować o tych właśnie działaniach, które realizujemy na co dzień, będziemy mogli się do tego ustosunkować.

Robert Stankiewicz: w kilku słowach chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana marszałka, który powiedział, że wypowiedzi pana Muchy i Dariusza Wieczorka miały charakter, podłoże polityczne. Zupełnie nie zgadzam się z tym, tym bardziej z tym, że moja wypowiedź była polityczna. Polityka to troska o dobro społeczne w szerokim pojęciu i sądzę, że ten temat jest tak poważny, że tego typu wypowiedzi jak najbardziej mogą też mieć charakter emocjonalny. Zresztą pan marszałek również emocjonalnie się tutaj wypowiadał. Wracam do swojej propozycji, sądzę, że po wysłuchaniu prezentacji, zapoznaniu się z danymi, tym bardziej moja propozycja, czyli powołania szeregu komisji, a później nadzwyczajnej sesji w tej sprawie jest jak najbardziej uzasadniona.

Następnie w imieniu Zarządu Województwa informację nt. sytuacji społeczno-gospodarczej przedstawił Marek Orszewski Dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego. Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 13.

Paweł Mucha: mnie ta prezentacja utwierdza w takim przekonaniu, że pan marszałek nie chce dyskutować na temat informacji, na temat sytuacji społeczno-gospodarczej regionu. Dlaczego. Wybrano te dane statystyczne, które mogą przedstawiać województwo w pozytywnym świetle, dobrze. To jest jeden z parametrów oceny sytuacji społeczno-gospodarczej, np. jakie jest PKB per capita, czy ewentualnie kwestia tego jak jesteśmy w rankingach instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, bardzo fajnie. Może należałoby tylko przedstawić jeszcze jak Instytut badań nad Gospodarką Rynkową ocenia tę atrakcyjność inwestycyjną, wskazać metodologię szczegółowo, żeby móc się odnieść do tego, co z tego jest zasługą marszałka a co nie jest, jak pan marszałek zazwyczaj robi, kiedy poddajemy go krytyce. Natomiast żeby ocena była pełna, to musielibyśmy mieć kwestie słabych, mocnych stron i wskazania tego, z czym ten region się boryka. Dlaczego państwo w tej prezentacji pominęliście dane i proszę pana dyrektora, żeby pan dyrektor o tym powiedział, jaka jest dynamika wzrostu gospodarczego, wg danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Czy my jesteśmy jednym z najszybciej rozwijających regionów w Polsce, czy może jesteśmy jednym z tych, w których nie występuje efekt doganiania, jak się kwestia tego, czy jesteśmy regionem dywergencji czy konwergencji. Jak są dane prezentowane w ujęciu wieloletnim dotyczące dynamiki wzrostu gospodarczego co do PKB. To jest jedna rzecz, dlaczego nie ma danych dotyczących innowacyjności gospodarki. Jak my wyglądamy we wszystkich danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego co do wskaźnika innowacyjności gospodarki na tle innych regionów, regionów sąsiadujących na tle Polski. Nie chcę mówić na temat informacji nt. bezrobocia. Będzie też dyskusja z panem dyrektorem Przewodą. Natomiast nie wiem panie dyrektorze, czy to jest tak, że to są, i tu mam pytanie do pana marszałka, czy zakres informacji, to pan marszałek na pana dyrektora wymusił, czy pan dyrektor sam z siebie określił taki zakres informacyjny, bo to nie jest poważna dyskusja na temat problemów społeczno-gospodarczych regionu. To jest karykatura poważnej dyskusji i tak być nie powinno. Jest mi z tego powodu bardzo przykro, bo gdyby, powtórzę to po raz setny na tej sali, bo gdyby te rządy wiele

dawały w sferze efektywności gospodarczej, to bym siedział cicho, to bym powiedział, opozycja jest od tego, żeby krytykować, bym sobie pokrzytykował. Ale jak ktoś źle rządzi i nie chce rozmawiać z opozycją, to już zupełnie jest to dla mnie zachowanie niezrozumiałe. Dlaczego samo zachwyty podczas, gdy każdy widzi, jaka ta sytuacja gospodarcza jest, nie rozumiem w ogóle tego sposobu rozumowania, ta prezentacja, trzy slajdy wybrane z pięćdziesięciu, które może opozycja przedstawić, jaka jest sytuacja gospodarcza. Nie rozumiem tego.

Olgierd Geblewicz: to nie jest pytanie tak naprawdę do pana dyrektora, można się obrażać na pewnego rodzaju dane, widzę pełne niezrozumienie, pyta pan o dynamikę wzrostu gospodarczego. Panie radny ona jest zmierzona w jednym ujęciu, PKB per capita, w ten sposób jest mierzony rozwój gospodarczy całego świata. Rozumiem, że pan by chciał, żeby dla Pomorza Zachodniego pokazano jakiś inny wskaźnik, który będzie bardziej dramatyczny, ale jeżeli pan mówi o danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, czy danych jakichkolwiek, na których bazujemy w zakresie miary rozwoju gospodarczego, to jest to PKB per capita. Mówi pan o układzie wieloletnim, dlaczego tego nie pokazujemy, o tym, że mamy niskie PKB w układzie wieloletnim, o tym niejednokrotnie informowaliśmy. Mogę panu co tydzień dostarczać te same informacje w układzie dziesięcioletnim, tylko ja zakładam, że mam do czynienia z inteligentnymi ludźmi, którym jeżeli raz zaprezentowałem dane prezentację, czy pewne dane, to ja nie muszę ich za każdym razem przedstawiać, tylko jeżeli mamy rozmawiać dzisiaj, w tym miejscu, to ja rozumiem, że państwo chcieli dyskutować o tym, co się zdarzyło w ostatnich miesiącach, jakie dane zostały w ostatnim okresie opublikowane. W związku z tym otrzymaliście państwo informacje na temat tego, w jaki sposób nasz region w ostatnim mierzalnym okresie się plasował. Pan często szafuje pojęciem dywergencji, to fajnie brzmi ogólnie rzecz ujmując, bo dla wielu osób to niewiele znaczy. Przyjmijmy, że jest to przeciwieństwo konwergencji, a więc zbliżania się, a więc podobieństwa poszczególnych regionów UE, no więc miał pan odpowiedź na temat tego, czy jesteśmy regionem konwergencji czy dywergencji, ponieważ pierwszy slajd pokazywał PKB na mieszkańca w naszym regionie w stosunku do PKB unijnego. I widzimy, że mieliśmy 53 na początku roku, w kolejnym mieliśmy 54%. To są dane twarde. Rozumiem, że one się mogą panu nie podobać, mi się akurat one podobają i powiem panu jeszcze więcej, że ja będę robił wszystko i trzymam kciuki, żeby ta tendencja się utrzymała. Rozumiem, że ona jest dla pana nie do przyjęcia, bo ona pokazuje, że w końcu nabieramy pewnego tempa rozwoju gospodarczego. Nie wiem czy to tempo się utrzyma, ale bardzo bym chciał. Natomiast dlaczego te dane pan odrzuca, tego też nie jestem w stanie powiedzieć, mogę się domyślać, dlatego że panu politycznie nie pasują. Co do ujęcia historycznego, proszę bardzo, te dane były niejednokrotnie prezentowane, specjalna komisja w tym zakresie obradowała, specjalny dokument w tym zakresie powstał, to są dane powszechnie znane. Co do kwestii raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową odnoszącą się do atrakcyjności, to jest ranking, który powstaje już od wielu lat i niejednokrotnie był on prezentowany radnym. Nie ma żadnego najmniejszego problemu, żeby ten raportu uzyskać w sieci, możemy go zaprezentować, jeżeli jest taka potrzeba. Na pytanie pana, jaką metodologią są liczone pewne dane, to nie jest tajemnicą, tego nigdzie nie ukrywam, są tam dane, na które my mamy wpływ i na które nie mamy wpływu. Nie mamy wpływu na takie dane, jak np. położenie i ocena lokalizacji, jako takiej. Niestety, województwa nie zabierzemy i na wschód, na zachód czy na południe nie przesuniemy. Ale mamy taki typ oceny, jak obsługa inwestorów i tutaj, niestety znowu pana zmartwię, na drugim miejscu w Polsce jesteśmy. A to jest rzeczywiście mierzalne, to jest miernik naszej pracy. Oczywiście jest kwestia tego, na ile nam się dalej będzie udawało z tymi inwestorami dobrze pracować, bo pamiętajmy, że tą opinię buduje się bardzo długo, stracić ją bardzo łatwo. Opinia sprowadza się do zaufania inwestorów i sukcesu inwestorów, jeżeli udaje się nam jednego inwestora ściągnąć i on jest naprawdę zadowolony z funkcjonowania tutaj, zaręczam, że on przekazuje tą dobrą informację do bardzo wielu kolejnych. Jeżeli jednego zniechęcimy i odepchniemy, a to zależy znowu od bardzo wielu czynników, niestety, ta negatywna opinia idzie w świat. To było, między innymi, jednym z podstawowych problemów Pomorza Zachodniego, to było jednym z podstawowych problemów Szczecina, że w świat szła zła opinia o tym miejscu, jako miejscu inwestycji. Jeżeli chodzi o kwestie innowacyjności, to żadnych ostatnich danych w tym zakresie ja nie widziałem, żeby były takowe prezentowane. Pan dyrektor jeżeli ma takie dane, albo jeżeli były takowe, to niewątpliwie dostarczymy.

Marek Tałasiewicz przypomniał, iż wszystkie opracowania statystyczne są kierowane do radnych województwa, bez względu na to, czy mówią dobrze, czy źle o regionie.

Marek Orszewski Dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego: mogę odnieść się jeszcze do tej innowacyjności, bo faktycznie, żadnych najnowszych danych nie ma, i proszę nie odbierać tych

danych, które prezentowałem jako manipulację, naprawdę tak nie jest. Innowacyjność, jeżeli chodzi o ten wskaźnik, on jest problematyczny dla całej Polski. Jeżeli chodzi o województwo zachodniopomorskie, niestety, podział środków krajowych, które były dystrybuowane podczas listy projektów kluczowych, tutaj głównie rok 2005-2006, te listy powstawały, potem jeszcze były niewielkie zmiany, ale duże projekty w infrastrukturę naukową – badawczą ominęły niestety województwo zachodniopomorskie. Z jednej strony jest to kwestia uzgodnień na poziomie centralnym, z drugiej strony jest to zakres wykraczający poza kompetencje zarządu województwa, urzędu marszałkowskiego, dlatego, że mówimy o szkolnictwie wyższym. My ze swej strony prowadzimy działania, aby jak najwięcej środków trafiło do nowego okresu programowania, takie działania jak integracja środowiska akademickiego, zgłaszanie projektów na mapę drogową, to co się dzieje, Centrum Bio gospodarki, Centrum Gospodarki Morskiej, to są przykłady działań unikatowych w skali kraju. I to urząd marszałkowski roli, pomimo tego, że tak naprawdę wchodził w nieswoje kompetencje. To wszystko ma na celu odwrócić ten trend i proszę wierzyć, ten wskaźnik, który jest nie ma nic wspólnego z działalnością urzędu marszałkowskiego, z działalnością zarządu. Bardzo niewielki wpływ na szkolnictwo wyższe ma marszałek województwa, nie mogąc tak naprawdę nic, poza zachęcaniem rektorów uczelni do aktywniejszego działania, to też nie może mieć wpływu na kształtowanie tego wskaźnika. W związku z tym w prezentacji tego nie ma.

Paweł Mucha: nie chcę monopolizować tej dyskusji, bo już widzę po wypowiedziach pana marszałka, że ta dyskusja nic nie wniesie, bo też nie chcę wierzyć i nie wydaje mi się, żeby to było możliwe, żeby pan marszałek nie rozróżniał kwestii poziomu rozwoju gospodarczego czy ewentualnie kwestii wskaźnika PKB per capita od dynamiki wzrostu gospodarczego i tego, że pewien stan tego PKB, to jest stan zastany, a jest coś takiego jak dynamika, czy w ujęciu rok do roku, i o te dane w układzie też procentowym, pytałem. I tutaj odpowiedzi nie było. Mnie nie o to chodzi panie marszałku, żeby pan powiedział, że w województwie dobrze się dzieje, bo bądźmy szczerzy, wydaje się, że chyba nawet pan w to nie wierzy, tylko chodziło mi o to, i myślę że radnym opozycyjnym o to chodziło, żeby pan powiedział, co pan zamierza zrobić, żeby się działo troszkę chociaż lepiej. I teraz się okazuje, że pan mówi, że dzieje się fenomenalnie, no i wracamy do pułapu dyskusji sprzed np. przyjęcia takiego dokumentu, w którym sejmik województwa, z tego co pamiętam, jednogłośnie stwierdził, że region utracił zdolność do samo odbudowy. Panowie nam pokazujecie slajdy, z których wynika, że 250 miejsc pracy, czy 1000 miejsc pracy utworzono, a są obiektywne dane, które wskazują, że po likwidacji stoczni szczecińskiej Nowa, gdzieś kilkadziesiąt miejsc pracy, do 50 tys niektórzy szacują, myśmy w tym regionie stracili. Czego ja bym oczekiwał i czym się różnię od pana marszałka Geblewicza. Oczekiwałem od pana marszałka tego, że nie bacząc czy ma legitymację partyjną takiego koloru czy innego, przedstawiłby nam obiektywne informacje, co jest w zakresie kompetencji samorządu województwa, a co sam może zrobić, żeby ten poziom gospodarki regionalnej podnieść, a co zdaniem marszałka zależy ewentualnie np. od czynników zewnętrznych, co zależy od tego jak np. administracja rządowa będzie inwestować w tym regionie, bo też jest to dość wiedza ogólna. Mam wrażenie takie, że ten region z poziomu administracji rządowej jest marginalizowany. Były swego czasu analizy, informacje dotyczące tego jaki strumień pieniądza powinien być skierowany do województwa zachodniopomorskiego, żebyśmy mogli mieć efekt doganiania. I tego bym oczekiwał, że pan powie tak, w ramach walki o program operacyjny dla Polski zachodniej, to będę podejmował jeszcze działania takie to, a takie. Niestety, na poziomie decyzyjnym, administracji rządowej mamy sytuację taką, że kontynuują program operacyjny dla Polski Wschodniej, dla nas nie kierują nic. Ale mimo tego będę działał tak i tak. Uważam panie marszałku, że ta państwa działalność jest szkodliwa dla regionu, tak ja oceniam z pełną oceną, nie można zakłamywać rzeczywistości, kiedy się ponosi odpowiedzialność za stan regionalnej gospodarki, nie można opowiadać ludziom że jest dobrze, kiedy jest źle, tylko w trosce o swój własny interes polityczny. Żenujące wystąpienie na sesji sejmiku, żenująca prezentacja, absolutnie nic nie wniosliście panowie do tego, żeby radnych opozycji przekonać, że naprawdę ten poziom rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej regionu leży wam na sercu i że chcecie ten stan rzeczy zmieniać, a niech każdy potem ocenia jak naprawdę jest.

Olgierd Geblewicz: mogę zgodzić się z ostatnim zdaniem, że nie włożyliśmy zbyt wiele serca do tego, żeby przekonać rannych opozycyjnych do swojej działalności, bo w oparciu o co panie radnych, tą wiarę ja mam budować. Mamy świadomość, że nie daliśmy się do niczego przekonać bo wy dokładnie wiecie lepiej, że białe jest czarne a czarne jest białe i nikt wam tego nie wmówi, że jest inaczej. W związku z powyższym akurat, tego że pan będzie oceniał poszczególne wystąpienia, moje czy pana dyrektora, czy kogokolwiek związanego z urzędem marszałkowskim, jako żenujące, dla mnie również jest normalne. To pana wystąpienie dla mnie jest żenujące, nie zna pan podstawowych danych, które jako radny, winien pan znać. Jeżeli tutaj zabrakło, rzeczywiście, bo przyznaję się, że w prezentacji

zabrakło jednej rzeczy a mianowicie ujęcia PKB w ujęciu dynamicznym, za rok 2010, to powiem w ten sposób, to są dane, które są od kilku tygodni dostępne wszędzie, oczywiście zostaną państwu udostępnione, ale nie zmienia to jednego faktu, że to jest wiedza powszechna. My w roku 2010 odnotowaliśmy dynamikę 4,45 wzrostu, jeśli chodzi o PKB na mieszkańca. W ujęciu dynamicznym nic się nie zmieniło, te dane, które zostały zaprezentowane, one pokazywały, w 2010 miejscu w Polsce mieliśmy 7 miejsce. Rzeczywiście ta dana nam uciekła, ale to nie jest wynik manipulacji. Za chwilę poproszę, aby te dane wydrukować i państwo je otrzymacie. To nie plasuje nas ani w czołówce, ale także nie w ogonie. Ta sesja to nie po to, żeby jakieś miejsca pracy powstały, zaręczam, z państwa opowieści żadne miejsca pracy nie powstaną. Z jedną rzeczą w 100% się zgadzamy, że nasza ocena tego stanu jest odmienna, ale ja na tej Sali nie usłyszałem nigdy jaki jest wasz pomysł. Proszę o konkretny pomysł, czego nie robimy a moglibyśmy.

Dariusz Wieczorek: mam prośbę, w tej dyskusji publicznej przynajmniej się nie obrażajmy panie marszałku. Powiedział pan, że nic nie proponujecie, mogę wyciągnąć wszystkie protokoły, od początku tej kadencji, uprę się i policzę, ilość propozycji przedstawianych przez opozycję do projektów uchwał, stanowisk, nie chce mówić o stoczni, o której będziemy dyskutować za dwa tygodnie, bo ten projekt znajdzie się w porządku obrad. To są pomysły nasze, między innymi. Dyskutujmy o tym, i dobrze, niech ta dyskusja się odbywa też na jakimś odpowiednim poziomie. Jakby opozycja rządziła, to by nie była opozycją. Jak opozycja dzisiejsza rządziła, to nasze województwo było w gronie czterech najszybciej rozwijających się województw w Polsce. Ale nie wracajmy do historii, bo to nie o to chodzi. Na kanwie tej dyskusji mam następującą propozycję. Proponowałbym abyśmy jednak teraz oddali głos naszym gościom w tych dwóch punktach, później odbyli taką szerszą debatę odnoszącą się do wszystkich rzeczy, i do wypowiedzi pana dyrektora, i potem na końcu będzie wypowiedź dyrektora WUP i będą wypowiedzi naszych gości dotyczące tych kwestii i energetycznych i kwestii transportowych i wtedy jak będzie to jedna całość, do której będziemy mogli swoje stanowiska również przedstawiać. Mam wrażenie, że jak za chwilę będzie prezentacja WUP, to będziemy tutaj mieli 1,5 godziny czytania tego dokumentu, który dostaliśmy i idąc tokiem myślenia pana marszałka, z tego miejsc pracy nam nie przybędzie. W związku z czym moja propozycja jest taka, jak się koleżanki i koledzy zgodzą, dajmy w tych informacjach na temat energetyki i na temat transportu szansę wypowiedzenia się co do informacji, jak wygląda ta sytuacja, przez naszych gości, zarówno z instytucji rządowych, samorządowych i z firm.

Marek Tałasiewicz: nie mogę radnym odebrać głosu. Mogę tylko zaapelować.

Robert Stankiewicz: tradycyjnie wezmę sobie do serca pana apel, ale nie sposób odnieść się do tych wszystkich wypowiedzi, a zwłaszcza do jednej. Panie marszałku, rok temu, jak dyskutowaliśmy nad budżetem województwa, jako priorytet moja skromna osoba proponowała zwiększenie nakładów na promocję województwa, nie jestem funkcyjnym politykiem, tylko człowiekiem z biznesu i powiem, że 20 lat przepracowałem w dziale marketingu i sprzedaży i dźwigną wszystkiego w tej chwili, w obecnej sytuacji, rzeczywistości jakiej jesteśmy jest promocja. Można mieć doskonały produkt, jeżeli się nie potrafi go sprzedać, to niestety, ten produkt nie zaistnieje w skali makro czy mikro. Propozycje były panie marszałku, myślę że emocje tu wzięły górę i pan ich nie pamięta. Ja bardzo chętnie panu pomogę w wielu kwestiach, ale myślę, że tutaj nie czas i nie miejsce. Chciałbym powiedzieć, podsumowując to wszystko, myślę, że 7 miejsce jeżeli chodzi o PKB per capita, atrakcyjność inwestycyjna wysoka, atrakcyjność obsługi inwestora, drugie miejsce, jak to się przekłada na te miejsca pracy? Żeby to się przełożyło, na to co jest najważniejsze. Nie wierzę, że jest to propaganda sukcesu, są to dane statystyczne, tylko ja jeszcze mam taką nadzieję, mamy jeszcze ponad rok do następnych wyborów i być może tym finiszem w jakiś sposób tutaj zarząd województwa wykaże, że ta statystyka ma przełożenie na to, co najważniejsze, na miejsca pracy. Chciałoby się powiedzieć na koniec, jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle, mamy najwyższe bezrobocie w kraju, niestety.

Olgiard Geblewicz: moja wypowiedź i odnosiła się wprost do słów pana przewodniczącego Muchy. Przypomnę, jeżeli mamy dyskutować o pomysłach, tych wniosków jeżeli chodzi o PIS i budżet, niespecjalnie dużo było. Te wnioski, które złożyło SLD, my w dużej części uwzględniliśmy w ramach poprawek do budżetu i to chyba samo SLD przyzna, również wnioski dotyczące zwiększenia promocji, również są w trybie ciągłym uwzględniane. W tym roku wydatki na promocję są znacznie wyższe, niż były rok temu i mam nadzieję, że ten trend się utrzyma, to rada, co do której nie możecie państwo kwestionować, że jej nie przyjęliśmy. Co do kwestii drugiej podnoszącej się wprost co do miejsc pracy, to niestety, nie dane nam jest zapoznać się z wielkością. Co do kwestii tego, że my odziedziczyliśmy krainę mlekiem i miodem płynącą, byliśmy jednym z tygrysów w zakresie rozwoju gospodarczego i jak

rozumiem, absolutnym liderem jeżeli chodzi o zakres bezrobocia, że byliśmy jednym z potęg gospodarczych, to chyba nikt nie wierzy, nie opowiadamy takich opowieści. Za chwilę otrzymają państwo dane dotyczące dynamiki PKB na mieszkańca w poszczególnych latach, gdzie będziecie mogli zarówno przeanalizować ten rok 2010, ale i poprzednie lata również. Jeżeli chodzi o drugie miejsce w kraju, niechlubne pod względem wielkości bezrobocia, to przypominę, że tą palmę pierwszeństwa z województwem warmińsko – mazurskim wspólnie dzierzymy od lat dziewięćdziesiątych, tzn. od kiedy upadły PGR-y. Te nasze województwa były najbardziej dotknięte kolektywizacją rolnictwa i w zasadzie w sposób nieprzerwany w zakresie wielkości bezrobocia jesteśmy. Głęboko wierzę w to, że tak jak w zeszłym roku już udało nam się przez pewien okres czasu puścić przodem województwo kujawsko-pomorskie, tak do końca kadencji, przynajmniej na to trzecie, niechlubne miejsce wejść, a najlepiej poza podium spaść. Ale póki co, do dyskusji na temat rynku pracy jeszcze nie doszliśmy.

Zygmunt Dziwguć: musimy sobie uświadomić jedną rzecz, jaki wpływ ma samorząd wojewódzki na rozwój gospodarczy województwa. Przede wszystkim przez nasz budżet. My jesteśmy beneficjentem największych pieniędzy z UE, które przechodzą przez Sejmik. To my decydujemy o tym, gdzie, na co pieniądze wydamy i co jest ważne w rozwoju tego województwa. Pamiętajmy o tym, że samorząd nie tworzy miejsc pracy, tylko i wyłącznie tworzy sprzyjające warunki dla biznesu, tam gdzie są dobrzy samorządowcy, wiedzący jaką mają misję, nie ma centralizmu. Każdy samorząd jest autonomiczny i nie podlega pod samorząd województwa. Miara sukcesu jest właściwe podejście do biznesu, właściwe podejście do inwestora. Rolą samorządu jest stworzenie właściwego klimatu, to nie tylko marszałek, ale my wszyscy. Miejsca pracy tworzą przedsiębiorcy. Dzisiaj najmniejsze bezrobocie jest w gminach, które stworzyły odpowiednią infrastrukturę.

Paweł Mucha: jedna rzecz, ja panu marszałkowi prześlę program PiS, prześlę także wyciąg z jakiejś wypowiedzi pana przewodniczącego Drzazgi, pana przewodniczącego Subocza, kolegi Piotra Głoda, mojej skromnej osoby. Być może lektura programu PiS plus wypowiedzi radnych na sesjach, na komisjach jakoś pana marszałka zainspirują, żeby się odnieść do swojego własnego sądu, jak to opozycja nigdy nic nie zgłosiła. Panie marszałku, potem będę zabiegał o spotkanie, żeby pan ewentualnie odniósł się do tego, co tam było zgłaszane w toku kadencji. Natomiast mam uwagę formalną związaną z procedowaniem, propozycja taka, żebyśmy faktycznie, jeżeli mogę pana marszałka prosić, odstąpili w tym punkcie od wystąpienia nt. oceny sytuacji na rynku pracy, żebyśmy może przeszli do punktu dotyczącego zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Województwa Zachodniopomorskiego oraz niezbędnych inwestycji z tym związanych, oraz systemów transportowych. Potem może dokonali zmiany, i to jest moja propozycja formalna, żeby strefy ekonomiczne dać przed sytuacją na rynku pracy. Bo ja panie marszałku z bardzo dużą chęcią i długo bym dyskutował na temat sytuacji na rynku pracy, ale może faktycznie, z szacunku dla gości także, zmieńmy to. Żeby najpierw procedować Dolną Odrę, potem S6, i Strefy Ekonomiczne. Wystąpienie pana Dyrektora Przewody wysłuchalibyśmy w punkcie dotyczącym podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia oceny sytuacji na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim oraz sprawozdania z działań realizowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie w 2012 roku.

Nikt z radnych nie wyraził sprzeciwu.

5.2 wystąpienia zaproszonych gości:

- nt. zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Województwa Zachodniopomorskiego oraz niezbędnych inwestycji z tym związanych,

Jako pierwszy głos zabrał Mariusz Ekiert Wiceprezes PSE Zachód. Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 14 do niniejszego protokołu.

Paweł Mucha: rozumiem, że jeżeli chodzi o kwestie przyłączeniowe i umowy dotyczącej Pomorza, ona jest na etapie takim, że jest umowa, natomiast pytam o te 1243 MW co do tych bloków gazowych, co to są za bloki, gdzie one miałyby być lokalizowane i skąd, z jakiego okresu czasu są te dane.

Mariusz Ekiert: myślę, że łatwiej będzie odpowiedzieć przedstawicielowi właściciela, inwestora, jeżeli chodzi o rodzaj tych bloków, natomiast są to bloki, które mają być zasilane z tej inwestycji, którą państwo budujecie, tj. gazoport i jakby w korelacji z tą inwestycją, one mają funkcjonować. Natomiast

jeżeli chodzi o charakterystykę szczegółową to myślę, że inwestor łatwiej się wypowie. Trzeba pamiętać też, że to są tematy, które są w planach rozwoju sieci przesyłowej, umowa o ile wiem, nie jest podpisana ale są prowadzone rozmowy. W licznych fragmentach tej przedstawionej prezentacji były to plany rozwoju sieci.

Zygmunt Dziewguć: czy pan jest mieszkańcem naszego województwa?

Mariusz Ekiert: jestem mieszkańcem województwa wielkopolskiego.

Zygmunt Dziewguć: patrząc na tę prezentację, i na drogi, autostrady, których nie mamy, a mówi się między innymi o autostradach sieciowych, autostradach wodnych, i patrząc na tą wizję naszego województwa obawiam się, że rozwój gospodarczy, niestety, ale widzę w szarych czy nawet czarnych kolorach. Jeżeli my na wybrzeżu posiadamy najlepsze warunki wietrzne w zakresie farm wiatrowych, i nie możemy odebrać wyprodukowanej energii elektrycznej, bo nie ma sieci przesyłowej, z rozmów wynika, że w Poznaniu nie ma możliwości załatwienia odbioru tej mocy. W 2030 roku planuje się wygaszenie naszej elektrowni Dolna Odra, w jaki sposób to województwo ma być zabezpieczone w energię? Pomorze Przednie będzie miało 100% zabezpieczenia z energii odnawialnej. U nas też jest ten trend, jaka jest wizja, skąd to województwo w 2030 roku ma mieć energię? Pytam również w imieniu przedsiębiorców, którzy chcieliby inwestować, ale są te ograniczenia. Energia jest podstawa rozwoju, a ja to widzę w czarnych kolorach.

Mariusz Ekiert: podzielam troskę pana radnego, myślę jednak, że rozwój sieci przesyłowej musi być adekwatny do możliwości inwestorów, którzy wkładają swoje pieniądze w sektor wytwórczy. Ta sieć, ten rozwój można powiedzieć, że jest na tyle odpowiedni, by zapewnić wyprowadzenie mocy ze źródeł, które są planowane przez inwestorów tych źródeł. Natomiast co do wygaszenia Elektrowni Dolna Odra w tym roku trzydziestym, są takie dyskusje, natomiast trzeba pamiętać, że to jest tak odległa przyszłość, panowanie tak dalece jest bardzo utrudnione. My mamy zatwierdzone plany przez prezesa urzędu regulacji Energetyki do roku 2017. Tworzymy plany rozwoju do roku 2025, w takim horyzoncie czasowym. To i tak są tak odległe zamierzenia inwestycyjne, że dzisiaj trudno posiedzieć, co się będzie działo w tym czasie. Do tego momentu może się tak wszystko pozmieniać, mogą powstać zupełnie nowe, do tej pory nie planowane źródła energii, ale mogą też, jak pan radny powiedział, ulec wygaszeniu. Myślę, że nie jesteśmy w stanie tak daleko odpowiedzialnie udzielać informacji, jak ta sieć będzie wyglądała w latach następnych. Trzeba pamiętać też, że Polska jest krajem, który też po latach zapaści odbudowuje, i majątek, i rozwija ten majątek. Jest to też adekwatne do naszych możliwości. Ponadto sadzę, że ten poziom, który tutaj przedstawiłem w rozwoju sieci jest takim, który pozwoli na zapewnienie tego bezpieczeństwa energetycznego obszaru województwa zachodniopomorskiego.

Zygmunt Dziewguć: czy pan przyjechał przedstawić tylko swoje slajdy? My jesteśmy osobami kompetentnymi i wiemy czego chcemy w tym województwie. Chcemy panu przekazać informacje, co dla nas jest ważne. Również chcemy powiedzieć, że w tym województwie jest duży zasób energii odnawialnej, a Polska musi spełnić te 20%, u nas te możliwości są. W związku z tym uważam, że pan powinien tutaj przyjąć do wiadomości i przekazać te informacje. Tu jest kapitał i trzeba umożliwić. To jest bardzo ważne dla rozwoju tego województwa.

Marek Tałasiewicz: przepraszam za ten emocjonalna wypowiedź, pan został zaproszony na sesję i bardzo dziękuję, że pan to zaproszenie przyjął. Jest pan dyrektorem konkretnej formy i może pan odpowiadać za te plany, które są w zasięgu czasowym i możliwościach finansowych tej firmy. Do kwestii farm wiatrowych i odnawialnych źródeł energii zawsze można wrócić.

Mariusz Ekiert: zapewniam pana radnego, że ten niepokój i te sugestie przekażę władzom Polskich Sieci Energetycznych SA w Konstancinie. Ja reprezentuję oddział tej firmy, spółkę regionalną PSE Zachód.

Beata Radziszewska: dziękuję za przedstawiony plan krajowy sieci, rozumiem, że jest to plan. Nie jestem energetykiem, nie jestem inżynierem, ale jako radna, jako mieszkanka tego województwa z niepokojem oglądałam slajdy, które pan przedstawił, szczególnie te w skali całego kraju. Czuję ogromny niepokój, ponieważ nasze województwo jest jakby wykluczone energetycznie. To jest kolejne wykluczenie. Pan może nie wiedzieć, my często rozmawiamy o wykluczeniu komunikacyjnym naszego województwa i w dniu dzisiejszym na pewno też będzie taka dyskusja, natomiast to, co pan pokazał w

tej prezentacji, te czerwone linie omijają nasze województwo. Przychylam się tutaj do opinii mojego przedmówcy, pana radnego Zygmunta Dziewgucia, że tu są białe plamy. To co pan zaproponował, uważam, że słuszne, czyli wspólna inwestycja przy budowie obwodnicy zachodniej Szczecina, jest słuszną, tylko co z pozostałym regionem. Dla mnie ten plan w tej chwili, który pan przedstawił, który jest bieżący, nie jest ani zachętą dla inwestorów, ani również nie jest jakby optymistycznym argumentem dla rozwoju naszego regionu. Przyjmuję pana prezentację z uwagą, ale również z niepokojem, że to wogóle nie powoduje w przyszłych latach rozwoju naszego województwa, choćby z tego tytułu, że faktycznie dyrektywy UE mówią o tym, że musimy w niedługim czasie odbierać 20% energii odnawialnej. Chciałabym, żeby inaczej PSE spojrzała na nasze województwo zachodniopomorskie.

Mariusz Ekiert: jeśli można, odpowiadając pani radnej, chciałbym poinformować, że oprócz tej sieci, która tutaj została przedstawiona, tej sieci przesyłowej, pomiędzy tymi liniami, które tutaj zostały pokazane, jest jeszcze sieć dystrybucyjna, na różnym poziomie napięcia, jest dosyć gęsta i nadal rozbudowywana przez spółkę dystrybucyjną, sieć 110KV, jest sieć średniego napięcia, także to się wydaje, że tych linii jest może tylko kilka, ale to są jakby te główne ciągi komunikacyjne mające zapewnić wymianę energii pomiędzy różnymi obszarami, ale pomiędzy tymi liniami. Od węzłów rozwija się sieć dosyć mocno, budowana przez kilkadziesiąt lat, i nadal rozwijana, przez spółkę dystrybucyjną. Rzeczywiście może patrząc tylko na ten element wydaje się, że te powiązania są słabe, ale sieć elektroenergetyczna to jest organizm złożony i powiązany ze sobą.

Dariusz Wieczorek: ogromnie się cieszę z tej dyskusji i z tymi głosami wszyscy się zgadzamy, aczkolwiek stanę tutaj w pewnym sensie w obronie PSE jeżeli chodzi o kwestie związane z tym, co ewentualnie mamy zrobić aby te sytuacje zmienić. Rzeczywiście do roku 2017 te plany są już zatwierdzone, w związku z czym tutaj nie ma już większej możliwości ingerencji. Ale zobaczyliśmy wszyscy te dwa wykluczone regiony, bo te białe plamy to jest północnozachodnia Polska i południowo-wschodnia Polska, bo już tam plany jeżeli chodzi o północno-wschodnią Polskę są. I to jest wielkie wyzwanie, które stoi przed nami, jako samorządowcami wszystkimi, wszystkich szczebli, żeby o tym rozmawiać, jakie my rzeczywiście mamy potrzeby i jakie ewentualnie proponowalibyśmy rozwiązania. Bo co do tego nie ma wątpliwości, że historycznie nasz region jeżeli chodzi o tę infrastrukturę tracił. Miałem przyjemność zobaczyć mapę sieci gazowych, więc żeby była jasność, sieci gazowe wyglądają dokładnie tak samo, czyli jesteśmy dokładnie taka sama biała plama. Teraz oczywiście, że względu na gazoport, to się trochę poprawi, ale to jest element dyskusji, którą powinniśmy w tej chwili bardzo poważnie rozpocząć z udziałem wszystkich uczestników tego rynku energetycznego, po to ażeby można było dyskutować o tym, co będzie po roku 2017, o tym aby można było ewentualnie wspólnie z PSE i z właścicielem proponować pewne skorygowania ze względów właśnie na te kwestie o których tutaj pan Dziewguć mówił. W naszej strategii ta energia odnawialna jest bardzo istotnym elementem. To są wszystkie elementy, które w tej chwili trzeba zebrać w jedną całość i być może oprócz tej uchwały powinniśmy się rzeczywiście tym problemem na poważnie zająć, bo to będzie warunkowało nasz rozwój za 10, 15 lat, jednak nie możemy mieć pretensji do pana prezesa, który przyjechał i mówi, że tutaj nic nie da rady zrobić, bo budowa takiej linii 220 czy 400KV, to jest okres 10 lat ze wszystkimi możliwymi zgodami, planami, koncepcjami, finansowaniem, itd. W związku z tym, jeżeli dzisiaj zaczniemy o tym rozmawiać, to i tak mówimy o roku 2023 czy 2025. Mam dwa konkretne pytania, w kontekście pytania kolegi Muchy, jeżeli chodzi o te planowane przyłączeniowe nowe źródła konwencjonalne, czy też gazowe, czy w tych planach jest elektrownia Dolna Odra. Druga rzecz, to jest też sytuacja, o której wiemy, że są jakieś problemy, a dzisiaj będziemy dyskutować o strefach ekonomicznych, tam jest problem jakieś kolizji, jeśli chodzi o transport tych wielkogabarytowych elementów farm wiatrowych, morskich. Tam jest jakaś kolizja, która występuje na tej linii Szczecin - Świnoujście, mówię o torze wodnym, czy ten problem też już po stronie PSE w jakiś sposób rozwiązany?

Mariusz Ekiert: odpowiadając chciałem powiedzieć, że modernizacja i rozbudowa stacji Krajnik, to jest rozdzielnia Dolnej Odry, przewiduje też koncepcję budowy bloków gazowych. To jest jakby odpowiedź na pierwsze pytanie. Odpowiadając na drugie pytanie, co do możliwych wariantów usunięcia tej kolizji, tutaj są rozpatrywane różne warianty, wariant podwyższania tych dwóch słupów 20 metrowych, ostatnie rozmowy, które w tym kierunku przebiegały, skłaniały się, podobnie jak ENEA to zrobiła, przeprowadzić kabel, który by usunął tę kolizję całkowicie. Ta inwestycja na poziomie naszych linii, to są określone techniczne uwarunkowania, jest to obszar trudny ze względu na ochronę środowiska i będzie to wymagało ze strony PSER zaangażowania ale i inwestor musi bardzo konkretnie do tematu podejść. Ja w rozmowach nie uczestniczę, jest specjalna grupa do tego powołana. Jest firma, która

pośredniczy w rozmowach z inwestorem. Jest przychylność dosyć duża PSE, natomiast trzeba pamiętać, że nie możemy z tym pozostać sami, to jest też przychylność i władz samorządowych, administracji państwowej. Jeżeli dojdzie do tej inwestycji, będzie to wymagało wsparcia w zakresie pozyskiwania wszystkich niezbędnych zgód.

Jerzy Kotłęga: dziękuję także, że pan przyjechał i podzielił się z nami wiedzą, jest pan niechętną osobą, która przekazuje nie tylko dobre informacje. Mam pytania, dotyczące bezpieczeństwa energetycznego nie tylko naszego regionu ale i całej Polski. Jakie są kierunki w tej chwili przepływu energii elektrycznej i czy nasza sieć jest kompatybilna z naszymi sąsiadami, czy my np. swoją nadwyżkę możemy odtransportować czy sprzedać i czy np. Polska może też liczyć, np. jak będzie awaria, na energię z obszarów UE.

Mariusz Ekiert: polska sieć energetyczna funkcjonuje w ramach Europejskiego Systemu Elektroenergetycznego, to jest stowarzyszenie, które tym zarządza w ramach regulacji, które obowiązują na liniach wymiany międzynarodowej, i w różnych trudnych sytuacjach taka pomoc jest brana pod uwagę, i jest udzielana. Jeżeli chodzi o przepływy, one konfigurują się w taki sposób, że ta moc z Niemiec jest silnie wpychana na teren Polski, i właśnie w tej części północnej Niemiec, gdzie jest znacząca ilość farm wiatrowych, ta moc jest wpychana na nasz teren. My się trochę bronimy przed tym, ponieważ to powoduje wymuszone przepływy, które niekoniecznie są dla nas korzystne, jeżeli chodzi o regulacje napięcia i spraw związanych z bezpieczeństwem energetycznym w zasilaniu odbiorców. Próbuje ograniczać ten dopływ mocy z Niemiec.

Następnie głos zabrał Artur Kowalczyk wiceprezes Enea Operator. Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 15.

Paweł Mucha: bardziej może nie pytanie, trudno mi się odnosić, nie jestem tu fachowcem, mam postulat do pana przewodniczącego i do pani przewodniczącej komisji gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska, w odniesieniu do pytań, które padały, co do pewnej pewności dostawy energii i do tego wskaźnika SAIDI, o którym pan mówił. Z chęcią bym wysłuchał, może nie dzisiaj a na komisji, takiej informacji pana pełnomocnika wojewody na temat tego, na ile te zamierzenia, plany inwestycyjne, które są zarówno do tych sieci przesyłowych jak i tych sieci dystrybucyjnych, zaspokajają zapotrzebowanie, które jest związane z rozwojem czy z potrzebami, które my mamy w zakresie zapewnienia tego przesyłu energii czy dystrybucji tej energii. Czyli chciałbym taką informację nie z perspektywy tych którzy świadczą ale tych którzy powinni ujmować te potrzeby, czyli np. pełnomocnika pana wojewody, czyli co jest w planach i co będzie po roku 2017. Myślę, że taka komisja gospodarki, która by mogła być taką analizą, też na podstawie tych prezentacji, żeby się odbyła, również w kontekście RPO. Mamy świadomość, że nie wszystko w zakresie RPO nam się udało wykonać, jeżeli są potrzeby co do sieci, to chciałbym posłuchać też fachowców, jak to jest, jakie mamy potrzeby, jakie plany, jakie możliwości finansowe i spać to pewna kłamra i szukam miejsca na taką dyskusję, być może to jest komisja. Taki postulat do pana przewodniczącego i do pani przewodniczącej Grabowskiej zgłaszam.

Artur Kowalczyk: pojawiają się głosy, że jedna gmina lepiej przyciąga inwestorów, druga gorzej. Były podane przykłady Stargardu Szczecińskiego i Goleniowa. Rzeczywiście, zarówno w przypadku jednej jak i drugiej gminy mieliśmy wcześniej informacje, że będzie tam coś się działo. Aktywność nasza z jednej strony, z drugiej aktywność gminy spowodowała, że w przypadku Stargardu myśmy bardzo zaawansowany obiekt postavili, łącznie ze zmianą planu zagospodarowania przestrzennego, w ciągu 11 miesięcy. Z drugiej strony mówiłem o tym, na ile gminy są skłonne współpracować z energetyką, na razie jest tak, że nie za bardzo są skłonne. Podam kolejny przykład. Gminy, nie mając żadnego narzędzia karnego, nie przystępują do współpracy z energetyką w ramach tworzenia planu rozwoju, przypomnę, że połowa gmin nie odpowiedziała w ogóle na nasze zapytanie. Nasza spółka zdecydowała się stworzyć dedykowane studium podyplomowe z zakresu planowania energetycznego, w całości finansowane przez przedsiębiorstwo. Oddźwięk ze strony samorządów był zerowy, wyszkoliliśmy 5 osób, na 20 miejsc, pomimo bezpośrednich kontaktów w gminach. Będziemy chcieli w tym roku kontynuować tę inicjatywę.

Zygmunt Dziwguć: użył pan takiego porównania jeżeli chodzi o energię u nas i w Ameryce. Rozumiem, że chodzi tutaj o cenę energii elektrycznej, jaka jest obecnie w Stanach Zjednoczonych, jest o połowę tańsza niż w Europie i w Polsce, i że przez to jesteśmy mniej konkurencyjni. Ostatnio czytałem, że biznes z Azji, z Europy przenosi się do USA, dlatego, że są mniejsze koszty produkcji.

Rozumiem, że te inwestycje przełożą się na to, że znowu będziemy płacić więcej za prąd i Europa znowu będzie w swoich produktach mniej konkurencyjna. Czyli dalej z tytułu OZE musimy zapłacić frycowe i nie będziemy konkurencyjni jeżeli chodzi o gospodarkę.

Artur Kowalczyk: tak, dokładnie o to mi chodzi. W Stanach Zjednoczonych mają ten walor, że u nich gaz łupkowy znalazł się.

Marek Tałasiewicz: inni są bardziej konkurencyjni, koszty produkcji są niższe także dlatego, że nie ponoszą żadnych kosztów z tytułu np. ochrony środowiska, zabezpieczeń społecznych, bhp, itd.

Ewa Koś: chciałam się zapytać o te dekapitalizację sieci, o której pan mówił, w 80%. To wygląda, że tych sieci praktycznie już nie mamy. Czy w związku z tym chciał pan powiedzieć, że brak jest zasobów na odnowienie tychże sieci, czy w odniesieniu do lat ubiegłych dekapitalizacja wzrosła, i rośnie dalej, kiedy się zatrzyma i kiedy będzie można liczyć na poprawę tej sytuacji? Druga sprawa, dotycząca kosztów dystrybucji również, jak w planach przygotowujecie się do odbioru i dystrybucyjni energii, która ma być wytwarzana z mikro źródeł, tutaj kosztów dystrybucji, jako takich, praktycznie nie powinno być, bądź też powinny być inne.

Artur Kowalczyk: pierwsza sprawa, dekapitalizacja. To są wartości księgowe i ta sieć jest odpowiednio utrzymywana przez dziesięciolecia i pomimo tego, że ona wartość księgową ma blisko 20%, to stan jej jest, można powiedzieć, zadawalający. Z drugiej strony odpowiadając na drugą część pytania, dopiero od kilku lat powstał ze strony Urzędu Regulacji Energetyki impuls zachęcający i umożliwiający zwiększenie nakładów inwestycyjnych. Stąd też od 2009 roku mamy wartości inwestycji powyżej amortyzacji. Poprzednio lwią część planu inwestycyjnego szła na przyłączenia, w tym odnawialne źródła energii. To była duża bolączka, jeżeli chodzi o budżet inwestycyjny, ja osobiście szczerze mówiąc chciałbym się zająć średnim napięciem, kwestią wymiany kabli niesieciowanych w miejscowościach, po to żebyście państwo nie mieli w skupiskach miejskich i wiejskich przerw w dostawie energii. Drugi element, mikro generacja, oczywiście to jest, zakładając, że pozostanie ta kwota 1200 zł za MWh, to ja będę pierwszy, który te panele zainstaluje na dachu, tylko nie wierzę osobiście, że wicepremier Rostowski pozowali na takie subsydia. Jeżeli nie pozwoli, to tych instalacji powstanie dużo mniej. Jeżeli dużo mniej, to sieć sobie poradzi, jeżeli będzie to mocny problem i tych mocy będzie powstawało w sposób niekontrolowany, bo ustawa sprowadza się do tego, że klient instalując ogniwo fotowoltaiczne informuje nas o tym, że zainstalował do mocy przyłączeniowej. Jeżeli miałoby to tak pozostać z intensywnym rozwojem tego typu źródeł, to jest kłopot, inwestycyjny, jak i pracy naszych brygad.

Jan Nowysz Dyrektor ekonomiczno-finansowy ZEDO: reprezentuje oddział, ale jak państwo wiecie emocje wywołuje strategia naszej grypy PG SA, na którą czekamy, ponieważ weryfikacja jej w stosunku do tej, która jest państwu znana miała nastąpić ostatnich czasach. Ponieważ spółka jest spółką giełdową, informacje te muszą się na ten temat odbyć w odpowiednim trybie, w związku z tym ja takich informacji nie mogę przekazywać, na jakim etapie jest w tej chwili zmiana tej strategii. Chce tylko powiedzieć, jak powiedział mój przedmówca z PSE Operator, że faktycznie w zakresie budowy dwóch bloków gazowych wystąpiliśmy do operatora i takie pozwolenie na przyłączenie uzyskaliśmy ale pod warunkami tak odległymi w realizacji, że budzi to nasze obawy. Natomiast sędził się dzisiaj, że usłyszymy trochę więcej na temat roli elektrowni Dolna Odra w systemie elektroenergetycznym i utrzymaniu bezpieczeństwa, tego oczekuje strona społeczna ponieważ w tych zapowiedziach, które pierwotnie w strategii były ujęte, ten temat był zaznaczony, teraz jego nie ma. W związku z tym rozumiem, że o tych inwestycjach możemy mówić dopiero w dłuższym okresie czasu, czyli po roku 2025 nawet. Tak wynikało z wystąpienia pana prezesa. Jeżeli jest inaczej, to prosiłbym o sprostowanie. My w tej chwili w oparciu o sytuację, która jest napięta z punktu widzenia społecznego, bo tej przyszłości jasnej, po roku 2035 nie mamy jeszcze i wobec tego, że sytuacja na rynku energetycznym diametralnie się zmieniła w ostatnim okresie, to znaczy na przełomie ubiegłego roku i w tym, to znaczy ceny na rynku hurtowym spadły, również spadło do tego, że dużo zamieszania spowodowane zostało właśnie rynkiem produktów odnawialnych, jak prezes Kowalczyk stwierdził, być może jest to zapowiedź jakiejś bańki, która w pewnym momencie trzaśnie, ale z drugiej strony musimy wiedzieć, że zobowiązania unijne są do realizacji czyli te 20% w pewnym sensie nas obligują. Więc przed nami na pewno wspólnie dużo wyzwań, nasza grupa zastanawia się jak teraz ten okres informacji o kryzysie na rynku hurtowym przekuć na nową strategię. Na tym się zastanawia i być może ta decyzja o tym, że nie będzie inwestycji w dwa bloki w Opolu również wynika z tego, przynajmniej takie informacje mamy. My w tej chwili mamy sytuację taką, że wybudowaliśmy blok

biomasowy w elektrowni Szczecin, to jest bezpośrednio spalanie biomasy. Przygotowujemy się do inwestycji, to znaczy jesteśmy w procesie przetargowym na blok gazowy w Elektrowni Pomorzany, natomiast jeśli chodzi o elektrownię Dolna Odra w Nowym Czarnowie, to sytuacja wygląda w ten sposób, że w tym roku drugi blok z ośmiu, będzie wyłączony z eksploatacji z uwagi na niedotrzymanie warunków głównie ekologicznych, to było przewidziane w strategii naszej firmy, natomiast pozostałe sześć bloków, w tym cztery mają pewność działania z uwagi na dotrzymanie warunków klimatycznych i ekologicznych do roku 2035, natomiast bloki 1 i 2 wg informacji aktualnych, do roku 2018 z możliwością przesunięcia z uwagi na ten plan, który jest w tej chwili uzgadniany w komisji do roku 20, czyli można powiedzieć, że sześć bloków, przynajmniej pewne działanie, zapewnia w systemie energetycznym do roku 2020 a cztery do 2035. Tak to wygląda z naszego punktu widzenia. Tak jak tutaj było powiedziane, my jesteśmy w tej chwili poddani procesom oszczędnościowym, czyli restrukturyzacji, racjonalizacji wydatków, to powoduje, że robimy wszystko, żeby te ceny wytworzenia energii w naszym przypadku były niższe, stąd optymalizacja również zatrudnienia i stąd zabiegi o to, żeby koszty zmienne również w naszych trzech elektrowniach były korzystne, w takim sensie, żeby znalazły odbiorcę finalnego.

Paweł Mucha: taka prośba, bo będzie też wystąpienie pana przewodniczącego Mirosława Lebudy, natomiast być może nie wszyscy radni mają tę wiedzę, gdyby pan dyrektor zechciał powiedzieć, ilu jest pracowników w zespole, ilu jest w Nowym Czarnowie i nie naruszając pełnomocnictw pana dyrektora, gdyby zechciał pan też się wypowiedzieć a propos cyklu związanego z utrzymaniem tych mocy wytwórczych, czy ewentualnie nowymi inwestycjami, czyli na ile wcześniej musielibyśmy planować, żeby zapewnić te moce wytwórcze i żeby uruchomić bloki w zastępstwie tych, które będą wygaszane, kiedy musiałyby, pańskim zdaniem, procesy inwestycyjne konkretne, czyli od planu do realizacji, bo rozumiem, że tego rodzaju jakieś symulacje państwo też posiadacie i czy jest pan w stanie podać, w jakiś sposób przybliżony perspektywę czasową informacji o aktualizacji strategii, jaki to może być okres oczekiwania, kiedy możemy się spodziewać tej aktualizacji strategii.

Jan Nowysz: najłatwiej odpowiedzieć na to ostatnie pytanie, ponieważ takich informacji nie mam, co do nowej aktualizacji strategii. Myślę, że będzie to niebawem, ale nie mamy informacji konkretnych. Jeśli chodzi o cykle inwestycyjne, to minimalne dla nowych bloków, to są w granicach 5 lat, natomiast jeśli chodzi o zatrudnienie, to faktycznie trzeba powiedzieć jasno, my jesteśmy firmą, która historycznie zatrudniała ponad 3 tysiące osób, w tej chwili mamy 1700, z tego w Dolnej Odrze 1200, czyli ponad 200 osób jest zatrudnionych w Pomorzanych i ponad 120 w Szczecinie. Ostatnio wprowadziliśmy PDO (program dobrowolnych odejść) i w ubiegłym roku odeszło w sumie trzysta osób, z elektrowni na wniosek pracownika. Łączy nas umowa społeczna, czyli my nikogo nie zwalniamy, jeśli ktoś nie chce, z naszej inicjatywy nie ma zwolnień.

Mirosław Labuda przedstawiciel związków zawodowych: miło mi, że mogę zamienić parę słów z państwem na temat tego, co się dzieje w moim zakładzie od trzydziestu lat, czyli aktualnie w PGE zespół Dolna Odra. Jest jeszcze dwóch przewodniczących pozostałych związków, którzy wspierają mnie duchowo. W tej Sali spotkaliśmy się dokładnie rok temu, w lutym, kiedy ukazała się strategia przygotowana przez poprzednim zarząd, ale strategia, która mówiła, że do roku 2030 ZEDO przestanie istnieć. Bloki miały być wygaszane. Po wielkim szumie, samorządowym, medialnym, dzięki też państwa pomocy, pomocy pana marszałka, wojewody, radnych powiatowych, gminnych, udało się uzyskać zapewnienie, że tamta strategia była tylko takim ogólnym zarysem, faktycznie planowano wygaszanie ZEDO, ale po tym szumie okazało się, że jest szansa, że będą perspektywy, przede wszystkim pracy, pracy dla mieszkańców województwa zachodniopomorskiego. Nigdy nie konkurowaliśmy z innymi elektrowniami z grupy, czyli z opalnymi węglem brunatnym, czyli Bełchatów i Turów, które są opalane węglem brunatnym, czy z elektrownią Opolo, która jest młodszą elektrownią, produkuje prąd, to co jest wyprodukowane, idzie w sieć i jest sprzedawane. My od samego początku, pan Kępa, nasz były dyrektor ds. pracowniczych, a teraz pełnomocnik wojewody, wie doskonale, że nasz zespół został tutaj posadowiony, po to, żeby dbać o bezpieczeństwo systemu energetycznego. Te głosy, które padały z ust państwa, że nie chodzi o OZE, o farmy wiatrowe, itd., to właśnie Dolna Odra stoi zawsze na straży tego, żeby była równowaga napięciowa w sieci. Bo wiadomo, jak wieje, to prąd idzie do sieci, ma pierwszeństwo, jeżeli chodzi o przesył. Jeżeli na chwilę zabraknie tego wiatru, to my aktualnie jesteśmy w stanie, czyli musimy się uruchomić, musimy uruchomić swoje bloki i przesyłać ten prąd do systemu energetycznego. Chcę powiedzieć, że nasz Zespół Elektrowni w skali wszystkich elektrowni w kraju ma 80% uruchomień i włączeń. Z czym to jest związane nie muszą państwa przekonywać, wiadomo, że to na wysokie obroty trzeba wejść natychmiastowo, jeśli zapada decyzja, że musimy się włączyć. Elektrownia Szczecin, elektrownia Pomorzany produkują ciepło,

związane z utrzymaniem ciepła dla aglomeracji szczecińskiej, więc tam jest troszeczkę inaczej. Od zeszłego roku zmieniło się tyle, że jak pan dyrektor powiedział, pracuje nas ponad trzystu pracowników mniej, nie zmieniło się nic więcej. W dalszym ciągu jest ta niepewność, w dalszym ciągu staramy się uzyskać od naszych władz spółki zapewnienia, że wejście do grupy PGE jest dla regionu jest opłacalne i było konieczne. Okazuje się, że na tą chwilę nie jesteśmy pewni praktycznie ani jutrzejszego dnia, ani tego co będzie za miesiąc. Ta strategia, jak państwo słyszeliście miała się ukazać we wrześniu ubiegłego roku, później miała być w listopadzie, potem marzec, dzisiaj mamy maj, i w dalszym ciągu tej strategii nie ma. Po drodze mamy takie niepokojące sygnały, tak jak wspomniano, rezygnacja z inwestycji w Opolu, z dwóch bloków węglowych. Pod znakiem zapytania jest inwestycja w elektrowni Turów, która jest opalana węglem brunatnym, która ma złoza u siebie. Czyli ta niepewność z dnia na dzień jest coraz większą. Jesteśmy coraz mniejszą liczebnie załogą, ale pracujemy praktycznie na tych samych warunkach, przez cały czas. Jeden blok aktualnie został wyłączony po tej przykrej awarii, która miała miejsce trzy lata temu, pracujemy na 7 blokach, w tym roku jeden blok, który niespełna wymagań urzędu dozoru technicznego, będzie musiał być wyłączony. Zostaniemy na sześciu jednostkach, które produkują moc o wielkości 232 MW. Tak jak rok temu państwu mówiliśmy, mamy zapewnienie PSE, że Zespół Dolna Odra jest potrzebny dla systemu i PSE widzi pracę przynajmniej 6 jednostek. W takiej sytuacji, kiedy perspektywa jest pracy dwóch jednostek pierwszego i drugiego bloku do roku 2018, może się uda przedłużyć tą moc do roku 2020, zostaniemy praktycznie po roku 2020 na czterech jednostkach. Czy możemy spać spokojnie, nie za bardzo. W zeszłym roku jeszcze we wrześniu zarząd PGE życzył sobie wariantowo, jaką widzi możliwość rozbudowy całego zespołu w nowe jednostki wytwórcze. Były trzy warianty przygotowane, mówię o wrześniu ub.r. Pierwszy wariant to jest blok węglowy 480, blok gazowo-parowy 400, drugi blok gazowo-węglowy 600MW. Drugi wariant mówi o dwóch blokach węglowych, każdy o mocy 480 MW. Dzisiaj cieszyło mnie przedstawienie pana dyrektora z PSE Operator, który widział w swoim schemacie mocy dwa bloki gazowe po 442 MW. Jakby to się spełniło, byłoby dobrze. Oprócz Dolnej Odry jest jeden blok gazowo-parowy w Pomorzanie o mocy 235 MW, czyli byłibyśmy zabezpieczeni jeżeli chodzi o system energetyczny kraju. Polemizowałbym z panem dyrektorem, pracownicy składali wnioski o odejście w ramach PDO, tylko te programy były zaproponowane w sytuacji, kiedy nie mamy bezpiecznych miejsc pracy. Ludzie, którym brakowało rok, półtora, dwa do emerytury pisali te wnioski, bo wiedzieli, że dla nich na tą chwilę, za miesiąc, za dwa nie ma perspektywy pracy. Oczywiście pisząc umowę społeczną jako strona społeczna postawiliśmy w warunki, wydawało nam się, nie do przekroczenia przez pracodawcę. Trzydzieści odpraw miesięcznie, to bardzo dużo pieniędzy, ale z tych ludzi, z tych 220, przynajmniej $\frac{3}{4}$ nie skorzystałoby z tego odejścia, gdyby mieli bezpieczną pracę. Tych 220 ludzi zasililo szeregi bezrobotnych w naszym rejonie. Drugim elementem, który nas boli jako związki zawodowe, jako stronę pracowniczą, jest to że odchodzą fachowcy, ci którzy pozostają nie są w stanie wypełnić w pełni zadań, które wykonywane były poprzez pełniejszą załogę. Wynajmuje się firmy zewnętrzne, tylko teraz te firmy zewnętrzne są zależnymi od PGE, to są firmy z Bełchatowa, z Turowa, z Opola, z Bydgoszczy, przyjeżdżają, robią robotę, borą kasę i wyjeżdżają, nasz region w dalszym ciągu pozostaje bez miejsc pracy. Martwimy się, zarząd naszej spółki przygotowuje następnych pięć programów zachęcających ludzi do odejścia, czy do zmiany, czy do przejścia, żeby zrezygnować z miejsc pracy. Jest to tzw. trzecia edycja PDO, program przedemerytalny, gdzie firma będzie płaciła tym ludziom do czasu uzyskania emerytury, czasowe zawieszenie świadczenia pracy na okres przynajmniej 2 lat także wchodzi w rachubę, młodzi mają jakąś perspektywę znalezienia pracy, natomiast ci starsi energetycy, nie. Słyszymy od zarządu, żeby się nie martwić, ale słyszymy to od roku, mijają miesiące, a my dalej jesteśmy w niepewności. Co z zakładem, który rok temu liczył 2200 ludzi, dzisiaj 1700, co będzie dalej? To dzisiejsze spotkanie traktuję jako apel pracowników do państwa, pomóżcie nam zaapelować do tych, którzy mają decyzje w swoich rękach.

Dariusz Wiecek: myślę, że trzeba będzie głębiej zastanowić się nad naszym stanowiskiem dotyczącym, nie tylko kwestii Dolnej Odry, bo przecież Dolna Odra jest tutaj powiązana całym systemem energetycznym kraju i dotyczy to również naszego województwa, natomiast niewątpliwie te wszystkie głosy mówiące, o tym że Dolna Odra jest potrzebna, to tutaj zdanie Sejmiku w tym zakresie się nie zmieniło i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Jedna rzecz budzi ogromny niepokój, rzeczywiście jeżeli mówimy w kontekście zachowania bezpieczeństwa energetycznego, to musi być jednak jakiś element tego systemu energetycznego, czy przedsiębiorstwo, które nawet na dzisiaj będzie realizowało pewne inwestycje, które czysto teoretycznie mogą się nie opłacać. Czysto teoretycznie, bo pytanie, jak my to wyliczamy. Ja podejrzewam, że nie ma mądrego na tej sali, który by przewidział, że np. cena energii spadnie o 30% w ciągu ostatnich 2 czy 3 lat, a tak się okazało, że jest taki dołek, natomiast jak spada doświadczenie uczy, że w przeciągu 5 lat wzrośnie o 40%, bo to

się tak pewnie skończy. W związku z czym dzisiaj sytuacja jest taka, że musimy Dolną Odrę traktować rzeczywiście w kategoriach bezpieczeństwa energetycznego, które niekoniecznie przekłada się na spicie finansowe w ciągu najbliższych 20, 30 lat, najgorszą sytuacją byłoby to, gdyby przez dzisiejsze decyzje centralne, gdyby się okazało, że tą energię będziemy za parę lat musieli importować, bo nie będzie my mieli własnych mocy wytwórczych. To jest coś, co w mojej ocenie, oprócz tego elementu ekonomicznego, społecznego, musimy się bronić.

Paweł Mucha: projekt stanowiska był klubowy, ja absolutnie jestem koncyliacyjny, jestem za tym, żebyśmy to stanowisko przyjęli, myślę, że pan przewodniczący Labuda trafnie bardzo ujął to, dlaczego takie stanowisko jest potrzebne. Chodzi o ochronę miejsc pracy i chodzi o czytelny przekaz, mam nadzieję w jednomyślnym stanowisku sejmiku, które będzie wskazywało na to, że my żądamy od tych, od których te decyzje zależą, żeby elektrownię Dolna Odra traktować jako podmiot na Pomorzu Zachodnim niezwykle ważny dla parlamentu regionalnego, jakim jest sejmik, taki podmiot, w którym chcemy każde miejsce pracy chronić, a co za tym idzie chcemy zapewnić bezpieczeństwo energetyczne tego regionu dzisiaj, abstrahując od tego, o czym mówił pan przewodniczący Wieczorek, że jest czas i miejsce na dyskusje na temat szerzej rozumianego bezpieczeństwa energetycznego, dzisiaj mamy cały czas do czynienia z taką sytuacją, że tak jak mówił pan Labuda, odwlekana w czasie jest publikacja informacji na temat aktualizacji strategii. Mieliśmy i też dziękuję panu marszałkowi za te spotkania, konsultacje i za informacje, które były, mieliśmy stanowisko w zeszłym roku, pamiętamy po sesji sejmiku, PG, że przy aktualizacji temat Dolnej Odry także będzie ujęty. Uważam, że jest dzisiaj punkt taki i taka data, że powinniśmy wskazać, że pomimo tego, że minął ten okres roku czasu, to my absolutnie nie zapomnieliśmy o Dolnej odrze a co więcej oczekujemy tego, że będzie to pewne narzędzie takiego pressingu ale dobrze rozumianego na przedstawicieli dzisiaj Ministra Skarbu państwa, którzy zasiadają w Radzie Nadzorczej PG, na tych którzy decydują o sprawach inwestycji, na tym pulapie centralnym. Mamy świadomość wypowiedzi pana wicepremiera Piechocińskiego, który mówił, że Dolną Odrą będzie się zajmował, o czym mówił także na łamach gazeta.pl, a co cytuję pan marszałek Geblewicz, pan marszałek Rzepa. Mamy świadomość tego, że jest moment idealny, jedyny, kiedy my możemy te nasze postulaty bardzo głośno podnieść i do tego państwa radnych namawiam i o to proszę. Uważam, że na zasadzie zwołania czy komisji, czy prezydium tę sprawę trzeba omówić i wypracować taką formułę, żeby ten przekaz po dzisiejszej sesji był. On musi być jednoznaczny, jesteśmy za inwestycjami, konkretnym planem inwestycyjnym. Mówił o tym pan dyrektor Nowysz, jest perspektywa czasowa wygaszania bloków istniejących, i skąd się bierze ten niepokój, stąd że nie ma perspektywy konkretnych inwestycji. My musimy w tej sprawie bardzo głośno i jednomyślnie występować.

Olgiard Geblewicz: po tej długiej dyskusji, ale myślenie, że potrzebnej bo ona obrazuje pewien stan naszego bezpieczeństwa energetycznego, pokazuje również zamierzenia pewnych podmiotów, głównych, które są na rynku. Kilka uwag natury ogólnej, oczywiście dziś widzimy z perspektywy czasu, że ten model konsolidacji sektora energetycznego, wytwórstwa, był błędny. Zakładam, że w tym momencie nie będziemy już o tym mówić, natomiast rzeczywiście dzisiaj trzeba sobie powiedzieć, że oddanie pełnego władztwa w taką dużą grupę, bez zabezpieczenia pewnego rodzaju planów, zamierzeń inwestycyjnych w długim okresie czasu, dzisiaj nam skutkuje w taki a nie inny sposób. Ta poprzednia ogłoszona strategia była dla nas nie do przyjęcia i w tym zakresie sejmik się jednogłośnie i jednomyślnie wypowiedział. Te przecieki tak zwane, które mamy z tego nowego planu rzeczywiście nie dają podstaw do optymizmu, mamy też świadomość tego, że też trzeba uczciwie powiedzieć, wszyscy, którzy brana się zajmują, wiedzą, że jest to branża dzisiaj na zakręcie w skali całej Europy, to jest rzeczywiście pewien problem polegający na tym, że poszczególne kraje mają wielki dylemat na jaki rodzaj energii postawić, cała Europa jest bardzo niespójna w swoich decyzjach, możemy nawet pokazywać naszych zachodnich sąsiadów, jako przykład. Mamy z jednej strony decyzje czysto polityczną o rezygnacji z energetyki atomowej, z drugiej strony bardzo mocne promowanie zielonej energii, bardzo mocny pressing na redukcję CO₂ a z trzeciej strony rozwój energetyki węglowej w Niemczech. Wydawałoby się, kierunki bardzo sprzeczne ze sobą, natomiast one też są dzisiaj podyktowane rachunkiem ekonomicznym. Oczywiście trzeba pamiętać o dwóch czynnikach, dzisiejszy polski sektor energetyczny jest już graczem na rynku europejskim, wchodzimy w konkurencję na tym rynku, w związku z tym ten sektor musi się zmieniać i co do tego nie ma wątpliwości, również te kwestie związane z zatrudnieniem w tym sektorze, u nas jest bardzo duży element zatrudnienia, jest znaczący przerost, to nie jest przerost kilkunastoprocentowy. Natomiast nie zmienia faktu jedna rzecz, bez kolejnych inwestycji, jak każda firma, również i ten zakład, nie będzie się rozwijał, to nie budzi żadnych wątpliwości. Uważam, że tego typu stanowisko powinniśmy podjąć dzisiaj, w momencie kiedy wciąż żywa jest dyskusja na temat tej nowej strategii. Zastanawiam się, czy my nie powinniśmy

również do regulatora apelować, bo jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, pamiętajmy o tym, że zawsze bezpieczeństwo kosztuje, najtaniej będzie zawsze u źródła, tam gdzie najbliżej do surowca. Natomiast pytanie, czy w związku z tym możemy zlikwidować wszystko, to, co jest dalej od źródła surowca, czy nas stać na tego typu niebezpieczeństwo. Zaczynam się zastanawiać nad tym, czy rzeczywiście to nie jest kwestia która powinna być elementem szerszej polityki cenowej w naszym kraju, a więc polityki taryfowej, ale nie mówię o taryfach dla mieszkańców, ale taryfach dla producentów. Wiemy, że ZEDO póki była niezależną firmą miała inną taryfę, właśnie szczególną taryfę, która w momencie tej konsolidacji, jako ten przywilej firma straciła. Bo nagle jedną papierową decyzją pogorszyła się rentowność tego zakładu, to chyba nie do końca był dobry krok, chyba w tym zakresie powinniśmy się nieco cofnąć. Jakby przyjmując całe to stanowisko, zastanawiam się czy ono nie powinno być poszerzone jeszcze o regulatora, jako takiego, aby przeanalizował tą sytuację z punktu widzenia tego, żeby odpowiedział na pytanie, czy może sobie z punktu widzenia bezpieczeństwa sieci pozwolić na to, żeby w tym miejscu nie było elektrowni, a jeżeli nie może, to czy wycenił ten koszt, bo bezpieczeństwo kosztuje.

Następnie przewodniczący Marek Tałasiewicz, o godz. 16.10, ogłosił przerwę, podczas której szefowie klubów uzgodnią projekt stanowiska.

O godz. 16.57 wznowiono obrady.

Janusz Żmurkiewicz prezydent Świnoujścia: dziękuję za zaproszenie i możliwość zabrania głosu na temat, na który tutaj osobiście już mówiłem przynajmniej dwa razy. Cieszę się bardzo, dziękuję, że państwo radni, że władze samorządowe województwa tak bardzo interesujecie się tematem, który nie tylko dla miasta Świnoujścia, dla nas wszystkich w województwie i w kraju jest tematem ważnym. Cieszę się, że mamy jedno zdanie na ten temat, że państwo nas popieracie, ubolewam tylko z tego powodu, że tak naprawdę decyzja nie należy do nas. Jestem przekonany, że gdyby o tym decydował pan marszałek czy sejmik to byśmy dzisiaj tę decyzję realizowali. Niestety są to środki tak znaczne, które na realizację tej sprawy trzeba przeznaczyć, że po prostu musi to być inwestycja centralna. Chciałbym państwa zapewnić, że stan przygotowania tej inwestycji do realizacji jest dzisiaj taki, że praktycznie można by było rozpocząć procedury związane z rozpoczęciem działań związanych z wyborem wykonawcy, który by wykonał projekt i następnie budował, bo w takiej procedurze, czyli koncepcja, projekt, wybuduj, uważam, że powinien być ten temat realizowany. Stan na dziś jest następujący. Na zlecenie GDDKiA wykonane zostało studium wykonalności, opłacone przez skarb państwa, posiadamy decyzję środowiskową, czyli dwa niezbędne dokumenty, które umożliwiają rozpoczęcie realizacji inwestycji. Zażyczo sobie, tu się rozpoczyna problem, dodatkowego opracowania, które by rozstrzygało, czy ta koncepcja połączenia jest jedyna i najlepsza. W związku z tym, żeby wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom zleciliśmy już za własne pieniądze, 300 tys. opracowanie takiej analizy wszystkich wariantów, które w studium są zawarte. Wszystkie wskazuje na to, wykonuje to międzynarodowa firma DHF, dzisiaj wykonuje kolejną wersję, bo każde spotkanie z przedstawicielami JASPERS-a kończy się zleceniem kolejnej wersji i udawadnianiem, że stałe połączenie dla Świnoujścia jest potrzebne. Bo jeżeli słyszę argument, że mogą promy rozwiązać problem, to ja o promach słyszę tak długo, jak mieszkam w Świnoujściu, czyli od 1970 roku. Udowadniamy, że promy to nie jest rozwiązanie, że budowa nawet nowych, większych, dużych promów i przystani to nie jest rozwiązanie, które nas wszystkich zadowoli, bo promy generują stałe obciążenie budżetu. Trzeba myśleć o czymś, co rozwiąże problem docelowo. Dzisiaj, jestem o tym przekonany, jedynym takim rozwiązaniem jest tunel. W związku z tym wystąpiliśmy w chwili obecnej do ministerstwa transportu o dwie sprawy, wpisanie tej inwestycji na listę kluczowych projektów transportowych, która jest dzisiaj w końcowym etapie tworzenia. Z tego, co wiemy ta lista praktycznie jest i wiemy również, że tunelu na tej liście nie ma. Po drugie wystąpiliśmy również o 10 milionów złotych, które umożliwiłyby wykonanie tzw. programu funkcjonalno-użytkowego, którego też oczekuje się od nas, żeby można było dalej procedować. Na oba wnioski do dzisiaj nie ma odpowiedzi, nie ma środków, nie ma odpowiedzi z informacją, czy ten temat inwestycyjny znajdzie się na tej liście. A jest to lista projektów kluczowych, która będzie realizowana w latach 2014-2020. Nie wiem, czy jest obwodnica zachodnia Szczecina, tunelu na chwilę obecną nie ma. Dzisiaj słyszę, z Warszawy, żeby temat realizować potrzebny jest odpowiedni klimat, wierzę w to, że ta sesja, która dzisiaj się odbywa poprawi ten klimat, który dzisiaj uniemożliwia realizację tej inwestycji. Dziękuję raz jeszcze za to, że państwo chcecie na ten temat dyskutować. Świnoujście musi funkcjonować mając jakiegokolwiek połączenie między wyspą Uznam i Wolin, to powiem, że wystąpiliśmy o zwiększenie dotacji na utrzymanie przepraw promowych, bo te przeprawy dzisiaj jeszcze funkcjonują, dzisiaj przeprawy kosztują 31 milionów złotych, które musimy zabezpieczyć, 22 miliony dostajemy dotacji, na tym

samym poziomie od 5 lat, czyli dzisiaj 9 milionów wydajemy z budżetu na dofinansowanie przepraw. Wystąpiliśmy w tym roku o zwiększenie o 4 miliony, odpowiedź jest negatywna. Pod koniec tego roku wystąpię o 7 milionów na remont kolejnego promu Karsibór, jak państwo wiecie na jeden mieliśmy w 50% dofinansowanie z budżetu państwa, 50% musieliśmy zabezpieczyć sami. Kolejne dwa promy chciałbym w przyszłym roku zmodernizować, bo perspektywa budowy tunelu się bardzo oddala, w związku z tym promy duże muszą być zmodernizowane, czekam z wielkim niepokojem na decyzje, które w tej kwestii zapadną. To tyle jeżeli chodzi o stałe połączenie, nie mówimy tunel, bo ciągle niektórzy mają wątpliwości, mówią o moście, mówią o promach, więc mówimy bezpieczne połączenie wysp, to nas interesuje. Chciałbym jeszcze dwa słowa na temat układów drogowych, bo to również jest dla nas sprawa istotna. Cieszę się, że popieramy ideę drogi nr 6, czyli łączącą Goleniów ze Słupskiem. Tutaj widzę wielką szansę na realizację tego tematu, bo zainteresowane są dwie strony. Natomiast prosiłbym państwa radnych, nie zapominajmy o drodze nr 3. Jadąc ostatnio do Wrocławia widziałem zaawansowane bardzo mocno prace nad drogą nr 3 w kierunku południa. Tylko droga krajowa nr 3, tak naprawdę w dobrym stanie zaczyna się od Goleniowa. Popatrzmy na północ, popatrzmy na całe wybrzeże województwa zachodniopomorskiego, tam trzeba też dojechać. Już dzisiaj są problemy na trójce, a przypomnę, że modernizuje się baza promów morskich, powstaje nowe duże nabrzeże nr 1 do obsługi największych promów, jakie na Bałtyku pływają i za chwilę, te promy przyplyną, port w Świnoujściu się rozbudowuje pod kątem również kontenerów, w związku z tym ilość samochodów ciężarowych jadących trójką w kierunku Świnoujścia i nie tylko, ale i Międzyzdrojów i tych innych miejscowości jest tak duża, że na trójce, tej niby zmodernizowanej drodze ekspresowej od Goleniowa zaczyna się problem. Tutaj nikt nas nie wesprze, jeżeli sami nie będziemy jako województwo zachodniopomorskie dbali o ten odcinek od Goleniowa do Świnoujścia. Nie wspomnę jeszcze o problemie, który mamy z dojazdem do portu w Świnoujściu, szczecin ma podobny problem, bo ul. Struga zmodernizowana nie rozwiązuje problemu. Z tej ul. Struga trzeba dojechać do portu. Do portu w Świnoujściu nie ma żadnej nowej drogi. Buduje się terminal gazowy, ogromna inwestycja, rozbudowuje się nabrzeża portowe, i obciążenie ruchem drogowym, bo to jest głównie transport samochodowy, natomiast dojazd do portu praktycznie nie funkcjonuje. Taki wniosek złożyliśmy również o dofinansowanie ze środków centralnych i czekamy na decyzje.

Marek Tałasiewicz: temat jest tak ważki, że sądzę, iż w najbliższym czasie powinna zająć się tym Komisja Gospodarki. Proponuje teraz zakończyć temat energetyczny, wyjątkowo pan prezydent prosił o wcześniejsze zabranie głosu, ale do tematu powrócimy w dalszej kolejności.

Witold Kępa pełnomocnik wojewody zachodniopomorskiego ds. bezpieczeństwa energetycznego: chciałbym przedstawić kilka aspektów związanych z bezpieczeństwem energetycznym województwa zachodniopomorskiego, ale może jeszcze kwestia wyjaśnienia panu Wieczorkowi na temat kolizji tej linii przebiegającej w sprawie budowy KSO, czyli fabryki farm wiatrowych, konstrukcji wiatrowych, które miałyby być przewożone właśnie tutaj ze Szczecina z Gryfii w kierunku Bałtyku, Morza Północnego. Firma po naszych ustaleniach dotyczących możliwości przewozów tych ładunków zmieniła założenia i wysokość tych ładunków została ostatecznie określona z 70 na 80 m wysokości. Ta wysokość oczywiście koliduje po pierwsze z linią 110 KV w Świnoujściu, zresztą nowa linia, bo tam słupy energetyczne 100metrowe były postawione ok. 2 lat temu, oraz koliduje z linią 220 KW w okolicy Skolwina należącej do PSE operatora. Tak ze strony wojewody sprawy były uzgodnione w zakresie spotkań, ustaleń zarówno z PSE jak i Eneą i w wyniku tych rozmów podjęto decyzję, że w tych miejscach zostanie przeprowadzone przejście kablowe, nie ma już możliwości w tym momencie podnoszenia słupów, bo słupy w tym wariantcie musiałyby w Szczecinie mierzyć wysokość w granicach 270 m, co jest w ogóle nierealne. W związku z tym i w jednym i w drugim przypadku jest określone przejście kablowe, są określone zasady płatności i rozliczeń, które mają być dokonane pomiędzy inwestorem z jednej strony, to jest właśnie konsorcjum KSO, a z drugiej strony Enea Operatorem i PSE Operator, zależnie od linii. Nasza rola można powiedzieć, się zakończyła ponieważ dotyczy to już negocjacji finansowych w tej chwili, jakie by były płatności z tego tytułu. Generalnie przewidujemy, że pomimo tutaj pewnych ulg, obniżek i dobrych chęci ze strony operatorów ta kwota waha się w granicach 26 milionów, jeżeli chodzi o wykonanie tego przejścia kablowego. Jak państwo pamiętacie, ok. 5 lat temu, w kwietniu o tej porze były największe awaria energetyczna na naszym terenie, pozbawionych było ponad 520 tysięcy mieszkańców dostaw prądu. Po tej awarii dokonaliśmy pewnych korekt planów, które zostały również uwzględnione przez operatorów, a jednocześnie zostały określone programy, takie programy posiada tylko województwo zachodniopomorskie bo są to programy rozwoju sektora energetycznego przyjęte przez zarząd województwa, to było 25 listopada 2010 roku. Drugi program rozwoju systemów energetycznych województwa zachodniopomorskiego w zakresie poprawy bezpieczeństwa energetycznego zapewnienie ciągłości dostaw w kwietniu 2011

roku. Te programy są spójne z programami rozwoju, które są opracowane przez PSE Operator i przez Enea Operator, z tym, że jeszcze pamiętajmy, że na naszym terenie działa również Energa oddział w Koszalinie i ona również jest uwzględniona. Program jest bardzo szeroki, bo zawiera podsektor gazowniczy, ciepłowniczy jak i elektroenergetyczny. O sektorze gazowniczym mogę powiedzieć krótko, myśmy byli najgorszym województwem jeżeli chodzi o zaopatrzenie w gaz, to znaczy było zawsze określane brakiem możliwości przesyłowych gazu. W tej chwili po wybudowaniu terminalu, będziemy mieli najlepszą sieć. Są rurociągi wysokopiętne prowadzone ze Świnoujścia do Szczecina, ze Szczecina poprzez Koszalin do Gdańska i ze Szczecina do Lwówka, do punktu takiego wejścia mniej więcej koło rurociągu jamalskiego i w związku z tym od tej sieci będą mogły korzystać firmy, które ewentualnie będą inwestować na tym terenie w możliwość odbioru tego gazu. Będąc kiedyś dyrektorem urzędu regulacji energetyki opiniowałem kwestię gazo portu i wróć również do sprawy Dolnej Odry. Przy lokalizacji gazo portu była brana pod uwagę możliwość odbioru tego gazu i wtedy myśmy założyli, że Dolna Odra będzie tego gazu pobierała we granicach 1 miliarda 100 milionów m³, mając dwa bloki energetyczne gazowe, które miały być wybudowane po 440 MW, elektrownia Pomorzany 240 MW blok, w granicach 400 milionów i Police ok. 550 milionów, czyli mamy 2 miliardy m³ gazu już zagospodarowanych, z 5,5 miliarda które są założone. W tej chwili oczywiście Police wchodzi w rachubę, natomiast ta niepewność dotyczy oczywiście Dolnej Odry i zaznaczam również, Pomorzan. Bo oczywiście w Pomorzanach był robiony przetarg ale Pomorzany nie są ostatecznie zaakceptowane. Pomorzany jest to kwestia również bezpieczeństwa energetycznego, a konkretnie chodzi o ciepło dla miasta Szczecina. Szczecin jest zaopatrywany z jednej strony w kocioł na biomasę, ale jest to jedno źródło w elektrowni Szczecin, a jeżeli chodzi o elektrownię Pomorzany, to te stare jednostki jeżeli zostaną wycofane, a powinny już być wycofane, ponieważ mamy tam już przestarzałe obiekty. W związku z tym budowa tam bloku, który miałby moc 240 MW i 160 MW mocy cieplnej jest niezbędny dla potrzeb miasta Szczecina. Mówiliśmy i wskaźnikach SAID, ta poprawa faktycznie nastąpiła, te wskaźniki uległy radykalnej zmianie, po realizacji między innymi, tego programu, 5 lat już realizujemy ten program. Wzrosły także nakłady na realizację inwestycji. Na obecna chwile ten wskaźnik, jest to czas przerw na jednego odbiorcę na danym terenie sumaryczny, łącznie z włączeniami katastroficznymi od 3 minut wzwyż, ten czas wynosi 295 minut dla Enea Operator i dla Energa Operator 225 minut. Oczywiście jest poprawa ale nam daleko w tej chwili do takiego samego wskaźnika, który jest liczony w krajach zachodnich, w Niemczech ten wskaźnik wynosi 28 minut, w Hiszpanii 110, we Francji 130, we Włoszech 130, w Austrii 90. Jeszcze potrzeba wiele lat, żeby to wszystko wyglądało zdecydowanie lepiej. Tutaj oczywiście decydującą rolę w awarii odgrywają linie średniego napięcia, mówię o liniach 15 KV, czyli te linie, które zasilają miejscowości województwa zachodniopomorskiego, np. w trzebieży wskaźnik SAID wynosił 4200 minut. Zwróciliśmy uwagę na to, przede wszystkim operator, i zostało wybudowane połączenie kablowe, to połączenie kablowe automatycznie zmniejsza awaryjność. Mówiliśmy o wytwarzaniu, nasze województwo dysponuje moc 2750 MW, Dolna Odra, po wyłączeniu tego jednego bloku ma moc 1567 dodajmy Pomorzany, Szczecin, razem mamy 1769, mamy elektrownie wiatrowe, najwięcej w całej Polsce, mamy ich 791 MW na dziś, przy wielkości mocy wiatrowej w Polsce 2650, czyli 1/3 elektrowni wiatrowych znajduje się na terenie zachodniopomorskiego. Jeszcze jest taki aspekt tej sprawy, my też musimy mieć pewien umiar jeżeli chodzi o energię odnawialną, ponieważ te źródła przyłączane są do operatora sieci dystrybucyjnej a operator sieci dystrybucyjnej uwzględnia w kalkulacji koszty przyłączy. Gdyby one były przyłączane do sieci PSE, to jednakowa byłaby opłata przesyłowa dla całego kraju, czyli my budujemy elektrownie wiatrowe ale te elektrownie wiatrowe mają odzwierciedlenie w kosztach województwa np. południowego, każdego. Natomiast jeżeli one obciążają naszego operatora, to jest to niestety wkalkulowane w cenę, także my ponosimy dodatkowe koszty z tego tytułu. Już nie mówię o tym, że te sieci mamy przeciążone. My w tej chwili powinniśmy taktować sieci 110 przynależące do dystrybutora jako sieci wyczerpane, nie ma sensu w tej chwili te sieci dodatkowo obciążać energią, tym bardziej że musimy wyprowadzić jakby nie było 200 MW. Województwo ma takie zapotrzebowanie latem 580 a zimowe 730 a moce wytwórcze nasze 2750, łatwo sobie zbilansować, czyli generalnie cała sytuacja istnieje również i w sieciach, i na sieci należy zwrócić szczególną uwagę jeżeli chodzi o ich dalszy rozwój i zapewnienie tego bezpieczeństwa energetycznego. Dolna Odra jest jednostką pracującą trochę na innych zasadach, my nie możemy jej traktować wyłącznie kategoriach ekonomicznych, musimy brać pod uwagę aspekt bezpieczeństwa krajowego systemu elektroenergetycznego. Dolna Odra zasilą szynę północną, szyna północna to jest zasilanie Żarnowca, jednocześnie jeżeli eksportujemy energię, to eksportujemy poprzez linię kablową do Szwecji, to robi również Dolna Odra, właśnie przez szynę północną. Docelowo Dolna Odra zamyka układ pierścienia bałtyckiego i dlatego w Dolnej Odrze ze względów regulacyjnych musi funkcjonować 5 – 6 bloków, to po prostu zapewnia bezpieczeństwo całego systemu elektroenergetycznego, to dotyczy nie tylko naszego województwa. To musi dalej tak funkcjonować i historia jest taka, że jak

tworzony grupę energetyczną to w samych dokumentach konsolidacyjnych była mowa o tym, że Dolna Odra będzie modernizowana i będzie wymiana bloków, zakres tych wymian miał być bardzo szeroki, to znaczy miały być bloki i węglowe, przynajmniej jeden i dwa gazowe. To zapewniało w dalszym ciągu pracę tej elektrowni, tak jak podkreślam, dla krajowego systemu. Patrzymy na to inaczej, północ to z jednej strony Dolna Odra a z drugiej Ostrołęka, gdzie też zrezygnowano z 1000 MW, zobaczmy na południe, mamy po kolei elektrownię Turów, elektrownię Opole, elektrownie Jaworzno III, elektrownię Połaniec, elektrownię Kozienice. Już nie mówię o sieci, że jest gęsta sieć zabezpieczenia i w związku z tym one też gwarantują lepsze bezpieczeństwo pracy dla południa. Czyli północ jest niedoinwestowana i północ zawsze grozi większą awarią. I na to tak należy patrzeć. Do tego dochodzi aspekt jeszcze energetyki odnawialnej w Niemczech. U nas funkcjonują tzw. przepływy karuzelowe czyli energia z Niemiec przechodzi, niechciana, przechodzi przez nasze sieci. Czy tego jest dużo. Tego jest w granicach 5 terawatogodzin czyli to jest mniej więcej 3% zapotrzebowania krajowego na dostawę energii a jest to czasami 1600-1800 MW. Przepływ tej energii blokuje powiązania naszego systemu przesyłowego z systemem dystrybucyjnym i jednocześnie my jako Polska niewiele z tego mamy, ponieważ nie płaci nam za usługi przesyłowe, za to co np. PSE bierze. W związku z tym tutaj jest bardzo istotna sprawa, aby PSE zajęło się rzeczywiście tą modernizacją stacji Krajnik montując przesuwniki fazowe, to jest takie zabezpieczenie, żeby ta energia nie płynęła tutaj, ale jednocześnie Dolna Odra pełni rolę tak samo systemu regulacyjnego. Jeżeli my mamy 700 MW, to Dolna Odra gwarantuje buforowo, że w przypadku np. zaniku wiatru, ona potrafi na sygnałach regulacyjnych regulować moc od 100 do 220 MW, czyli mamy rezerwę ponad 100 MW na każdym bloku, czyli jeżeli wypada akurat energetyka wiatrowa, to w tym momencie Dolna Odra pełni rolę stabilizatora. To jest na zasadzie dyspozycji z Warszawy, tu nawet nie musi ingerować obsługa. Natychmiast ta moc wzrasta albo spada. Stąd rola Dolnej Odry jest tutaj niezbędna i to wymaga szczególnego podkreślenia.

Krystyna Wiśniewska – Bugaj: po wysłuchaniu wszystkich dzisiaj zabierających głos na temat zapotrzebowania energetycznego naszego województwa i tego co pan potwierdził, że mamy nawet lekka nadwyżkę, kto w takim razie decyduje o tym, że powstają kolejne farmy wiatrowe, jest jeszcze grupa oczekujących. Kto wydaje pozwolenia? Odnoszę wrażenie, że to wszystko dzieje się poza kontrolą. Będzie energii przybywało i co w związku z tym?

Witold Kępa: wygląda to w sposób następujący, myśmy powołali radę bezpieczeństwa energetycznego województwa, rada rozpatrywała wszelkie zagadnienia związane z sytuacją awaryjną, jaka była. Taka rada powstała pierwsza w województwie zachodniopomorskim, później została powtórzona w kilku województwach i do dnia dzisiejszego funkcjonuje i jednocześnie my monitorujemy te sytuacje, jaka istnieje, generalnie patrzymy na programy rozwoju. Ja sprawdzam jak wygląda realizacja, monitoring programów rozwoju w zakresie bezpieczeństwa energetycznego województwa i zarówno tego programu, który został określony przez wojewodę i tego programu, który państwo żeście ustalili, my mamy razem te dwa programy i razem tutaj współpracujemy. Natomiast oczywiście kwestia cen energii w sytuacji jaka zaistniała jest sytuacja dość specyficzna na dziś. Cena energii wynosiła do tej pory 2020 zł za MWh a na dziś spadła na rynku do 160-170. Stanowi to problem, natomiast nie można na bazie aktualnej ceny mówiąc o długoterminowym rozwoju energetyki, bo w ten sposób dzisiaj by nic nie budowano. Tak samo wygląda kwestia energii odnawialnej, cena do tej pory wynosiła 274 zł, to była ta cena maksymalna wynikająca ze świadectw i spadła w tej chwili do 190. Zaczynają zastanawiać się inwestorzy, czy warto inwestować a jednocześnie trzeba pamiętać, że mamy jeszcze prawo gazowe, które nie weszło, prawo energetyczne, które również nie weszło w tej chwili i ustawa o OZE. Trzy dokumenty tzw. trójpak energetyczny, który jest od dłuższego czasu rozpatrywany, a ma podobno być mały czyli pewne elementy brane, ale już w tej chwili okazuje się, że eko generacja nie opłaca się, bo się wyczerpały zasady wynikające z dotychczasowych przepisów i to stanowi poważny problem dla przedsiębiorstw energetycznych. Natomiast musimy patrzeć w przyszłość, to znaczy realizować te wszystkie inwestycje ponieważ jeżeli ich nie będzie to cena nie będzie wynosiła 160 zł tylko będzie wynosiła 700-800 złotych za MWh. W związku z tym na bazie obecnych cen trudno mówić, że nie realizujemy tej czy innej inwestycji. Proszę zobaczyć, jest blachownia, która jest gdzieś tam na południu a budują znowu elektrownie gazową. Tutaj jest elektrownia północ w województwie pomorskim a budują elektrownię węglową, Dolna Odra od dawna bazuje na węglu a przecież odległość od kopalni nie uległa zmianie. W związku z tym te elektrownie spełniają swoją rolę, one powinny w dalszym ciągu tak funkcjonować a jednocześnie zapotrzebowanie na energię i na moce będzie rosnąć a trzeba pamiętać o tym, że stopniowo wyłączane są wszystkie jednostki starsze pracujące już 30 lat.

5.3 podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Sejmiku w sprawie planów inwestycyjnych PGE Polskiej Grupy Energetycznej S.A. dotyczących Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie,

W czasie przerwy przewodniczący klubów uzgodnili treść stanowiska, które, w imieniu wszystkich, przedstawił Jarosław Łojko.

Przedstawiony projekt uchwały jest załącznikiem nr 16

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/327/13** i jest załącznikiem nr 17 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

Dalsze prowadzenie obrad przejął Witold Ruciński – wiceprzewodniczący sejmiku.

5.4 wystąpienia zaproszonych gości:

- **nt. systemu transportowego ze szczególnym uwzględnieniem drogi S6, obwodnicy zachodniej Szczecina i stałego drogowego połączenia do Świnoujścia,**

W imieniu GDDKiA głos zabrał Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału w Szczecinie. Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 18

Przewodniczący przypominał, iż w tym punkcie są dwa projekty stanowisk(alternatywne)

- a) w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Goleniów (województwo zachodniopomorskie) – Słupsk (województwo pomorskie) - zał. 19
- b) w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącego systemu transportowego w województwie zachodniopomorskim (projekt Klubu SLD) – załącznik 20.

Następnie głos zabrali:

Zygmunt Dziewguć: czy w tym projekcie uzgodniono węzły komunikacyjne z polityką transportową naszego województwa ażeby poprawić komunikację dla powiatów Sławieńskiego, Koszalińskiego, Białogardzkiego, ale również Gryficki, ponieważ przebiega to przez gminę Ploty, żeby do węzłów komunikacyjnych dochodziły drogi wojewódzkie, ażeby wykorzystać lepszą komunikację, mam na myśli komunikację z wybrzeżem, myślę, między innymi, o drodze 105 od strony Kamienia Pomorskiego, Rewala. Zwracam na to uwagę, jest to początek projektowania, chodzi o to ażeby te węzły uwzględniały przecięcia dróg wojewódzkich. Jest to ważne dla powiatów, dla rozwoju gospodarczego, dla biznesu. Chodzi o to, żeby tę sieć dróg powiązać.

Mariusz Mierzwa: my projektując takie drogi, między innymi drogę S6 oczywiście uwzględniamy komunikację z terenem, komunikację z drogami wojewódzkimi, przede wszystkim węzły są lokalizowane na przecięciach z drogami wojewódzkimi, a ponadto oczywiście obszary miast, które obwodzimy, ale również budujemy drogi serwisowe, drogi wspomagające o różnych szerokościach w zależności od tego jakie jest zapotrzebowanie na ruch, mogą to być drogi np. zapewniające tylko dostęp do pól szer. 3,5 m, ale również drogi o większych szerokościach, właśnie po to, żeby zapewniona była komunikacja. Ale węzły na drogach wojewódzkich przede wszystkim są realizowane.

Dariusz Wleczorek: uwaga pana radnego jest bardzo istotna szczególnie z naszego punktu widzenia, bo widzimy, że jest zmiana trasy, więc jest problem skomunikowania tych, których ta droga ekspresowa będzie omijać. Natomiast prosiłbym panie dyrektora wytłumaczyć wprost, o co dokładnie chodzi jeżeli chodzi o drogę S6, bo generalnie sygnalizował pan, że tu jest brak jeszcze koncepcji, jest 7 odcinków, jest dla niektórych brak koncepcji programowej, dla obwodnicy Koszalina ta koncepcja programowa jest już, jest ogłoszony przetarg na projektowanie. Wpisane to macie, tak było w

prezentacji, w planach do realizacji po 2013 roku, czyli 2013 mamy, to proszę realnie nam posiedzieć, kiedy zacznie się realizacja, ale mam na myśli realizację mówiącą o tym, że wjeżdżają łopaty, buldożery i zaczyna się budować na tych 7 odcinkach, żebyśmy wiedzieli dokładnie, o czym my dzisiaj rozmawiamy, bo z tego pan dyrektor tu przedstawił, to droga S6 w całości jest wpisana w planach GDDKiA. Z tego do było w prezentacji realizacja nastąpi po 2013 roku. Prośba, żebyśmy sprecyzowali, o czym rozmawiamy, żebyśmy się nie wygłupili z naszym stanowiskiem. Jak jest to już wpisane, to jest pytanie, czego ma dotyczyć stanowisko sejmiku. Tu bym prosił wyjaśnić, czy w planach Generalnej Dyrekcji ta droga jest do realizacji, jeżeli tak to na jakim etapie tej realizacji jest, czy są już projekty techniczne, jak jest z pozwoleniami na budowę czy wszystkie decyzje środowiskowe są już wydane i kiedy potencjalnie zacznie się zgodnie z waszymi planami, inwestycja.

Mariusz Mierzwa: zadanie znajduje się w programie budowy dróg krajowych, to jest program, który został uchwalony przez rząd. Znajduje się to w załączniku nr 3 z zapisem, że to jest jedna z inwestycji do realizacji po roku 2013. Dziś, póki nie ma jeszcze budżetu unijnego my nie mamy w planie naszym informacji, że w tym roku albo w przyszłym wchodzimy z realizacją, natomiast prowadzimy prace przygotowawcze. Te 7 odcinków, które wymieniałem, dla sześciu z nich realizujemy koncepcje programowe. Te koncepcje mają spowodować realizację w systemie projektuj i buduj, natomiast obwodnica koszalińska już jest projektowana w tej chwili i nie ogłaszamy nowego przetargu na projekt wykonawczo-budowlany, ponieważ w jednym przetargu ogłosiliśmy wykonanie koncepcji programowej, wykonanie projektów wykonawczego i projektu budowlanego. To zadanie, tak jak podawałem w bieżącym roku chcemy złożyć wniosek o ZRID i go uzyskać i to zadanie będzie realizowane metodą systemem tradycyjnym, czyli my dajemy decyzje zezwalającą a wykonawca tylko wykonuje robotę.

Kazimierz Drzazga: z tego, co wiem drogą nr 6 poruszają się kierowcy z kierunku zachodniego, głównie do Koszalina i Trójmiasta. Jeżeli chodzi o Kołobrzeg, istotniejszą rzeczą jest wszystkie drogi wiodące z tego miasta w kierunku południowym, i teraz pytanie, czy jeżeli robimy zajazd do jednego miasta czy nie można było zmodyfikować tej drogi tak, żeby na przykład w pobliżu Białogardu, bądź ewentualnie wzdłuż pasa nadmorskiego, wtedy byśmy całkowicie mieli rozwiązany problem komunikacji szczególnie w okresie letnim i konkretne pytanie, ile km zmiana tego przebiegu, z tym zajazdem pod Kołobrzeg wydłuży tą trasę? To są: czas, pieniądze dla tysięcy kierowców, którzy nie jada do Kołobrzegu.

Mariusz Mierzwa: na slajdzie mamy pokazany przebieg drogi krajowej nr 6, istniejący i drogę S6 przez Kołobrzeg i drogę S11. Budując w stronę Kołobrzegu tak na dobrą sprawę nie tracimy kilometrów tylko zyskujemy, ponieważ odcinek od Kołobrzegu do Koszalina, to jest w tym momencie zarówno droga S6 jak i droga S11. Tak naprawdę 28 km dróg ekspresowych budujemy mniej tutaj. 65 km to jest odcinek między Wicimicami, gdzie droga odchodzi na północ do Koszalina, natomiast jest 72 km po tracie od Wicimic do Kołobrzegu i dalej do Koszalina. Ale trzeba pamiętać o tym, że w ten sposób mamy drogę S11 i S6 załatwioną jakby na jednym odcinku.

Jerzy Kotłęga: niewątpliwie system dróg ekspresowych S6, S11, S3 powinien zamknąć klamrą i kiedyś w przyszłości stanowić zamknięty układ drogowy, co poprawi szanse rozwoju naszego regionu. I w tym kontekście jestem całym sercem za tym, aby i S3 i S6 i S11 jak najszybciej powstały. Natomiast oczywiście nie mogę się pogodzić z tym, że S6 biegnie nowym śladem, śladem, który będzie generował, mimo wszystko wyższe koszty, droga będzie na trasie Szczecin – Gdańsk wydłużona, koszty wywłaszczenia jeszcze gruntów, plus inne jeszcze koszty, ponieważ dosyć szczegółowo zapoznawałem się praktycznie z tym wszystkim, co na stronach internetowych GDDKiA i nie tylko, w tej sprawie jest publikowane. Mam też tego świadomość, że znaczna część naszego województwa zostanie jednak w jakiś sposób zmarginalizowana, mówię o nowym śladzie S6, ponieważ widzę, co się dzieje na starej S3 w okresie zimowym, kiedy tam gminy nie są w stanie utrzymać drogi w należytym stanie, kiedy to jest po prostu lodowisko i jedzie się w stronę Pyrzyc, starą S3 trasą, która przypomina lodowisko. A zatem, jeżeli popatrzymy uważnie na mapę, którą pan dyr. prezentuje, to mieszkańcy kilku powiatów, ci którzy będą chcieli najkrótszą drogą dojechać do Koszalina, a nie przez Kołobrzeg, Świdwin, Białogard, Rymań. Dużo bardziej podobał mi się ten poprzedni projekt, S6 starym śladem, natomiast S11 między Kołobrzegiem a Koszalinem miała spinać ten odcinek. Chciałem pana dyrektora zapytać, o to co powiedziałem, to jest moje zdanie, ono już niczego praktycznie nie zmieni, oby S6, inwestycja, ruszyła jak najszybciej, chociaż wiemy, że najprawdopodobniej to 2017, 2018 rok, być może rozpocznie się inwestycja. Ale chciałbym zapytać, po pierwsze o losy tej dokumentacji, która już była kiedyś wytworzona na potrzeby S11 Kołobrzeg – Koszalin, bo były zaawansowane prace

studyjne i koszty zostały poniesione, i chciałbym zapytać pana dyrektora, ponieważ w roku 2013 pierwotnie miała ruszyć pierwotnie inwestycja S11, na które to lata pana zdaniem, jak to planistycznie wygląda, kiedy ta S11 może wyłonić się z mgły i mieć przynajmniej taki kształt jak dzisiaj ma S6, czy prace nad S6.

Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału GDDKiA: jeżeli chodzi o drogę S6 i te prace studialne, które zostały poczynione, żadne prace nie zostały stracone, dlatego, że ten wariant drogi S11 od Kołobrzegu do Koszalina, zostały wykorzystane prace, które myśmy zlecili. Żadna dokumentacja nie zdezaktualizowała się, myśmy realizowali studium techniczno-ekonomiczne środowiskowe. Na ich bazie uzyskaliśmy decyzję środowiskową, tak dla drogi S6 jak i dla drogi S11. Ustalony został korytarz, i to był cel tych prac, i ten cel został osiągnięty. Jeśli chodzi o drogę S11 to mogę powiedzieć podobnie, ja w przypadku drogi S6, znajduje się ona w programie budowy dróg krajowych, również jest w tym samym załączniku, z informacją, że do realizacji po roku 2013. Niemniej, dla drogi S11 nie toczą się w tej chwili prace projektowe, mamy uzyskana decyzję środowiskową. Prace toczą się dla drogi S6.

Teresa Kalina: dość szybko przeskoczył pan slajd z przejściami podziemnymi i naziemnymi dla zwierząt. Chciałabym się dowiedzieć, ile mniej więcej jest ich planowanych, z kim były ustalane przejścia, i co znaczy, że może ich liczba ulec zmianie.

Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału GDDKiA: przejścia były projektowane na etapie prac studialnych i na etapie wykonywania raportu oddziaływania na środowisko. Była robiona szczegółowa inwentaryzacja całego korytarza, były inwentaryzowane korytarze migracyjne, były inwentaryzowane siedliska, również przejścia były uzgadniane z organizacjami ekologicznymi i z przedstawicielami poszczególnych nadleśnictw. W efekcie tego zostały wypracowane takie ilości przejść dla zwierząt, one są opisane szczegółowo w decyzji środowiskowej, natomiast to, że ich ilość może ulec zmianie, to wynika z faktu, że będzie prowadzona ponowna ocena oddziaływania na środowisko na etapie projektu budowlanego, i może się okazać tak, że gdzieś pojawi się dodatkowe miejsce, gdzie trzeba będzie zlokalizować jakieś przejście dla zwierząt, ale również może okazać się, że ta liczba ulegnie zmianie, bo gdzieś przestanie istnieć korytarz, czy przejście dla płazów.

Józef Jerzy Faliński: myślę, że nasze wsparcie jest niezbędne, bo takie rozdanie z UE będzie już chyba po raz ostatni z funduszy spójności, i tak jak pan wspomniał, wszystko jest oprócz zapewnienia środków finansowych na realizację tego zadania, głównie ze środków UE, stąd dobre przygotowanie, a myślę, że tak będzie, nie mieliśmy okazji rozmawiać z panem wcześniej, tak jak w przypadku S3, gdzie na naszym odcinku bardzo to sprawnie przeszło, bardzo ładnie i tu chyba ten odcinek i nasza dyrekcja w Szczecinie mogą być dumne z tego, obserwując te inne odcinki i zabieganie później w trakcie realizacji przygotowania, czy też przygotowywanie projektów, wtedy, kiedy już środki są na ukończeniu, no tak wygląda jak wygląda. Stąd nasza dzisiejsza uchwała wydaje się być bardzo celową i ważną. Pytania, po starym szlaku na odcinku 65 km S6 nie jest planowana, co z tym odcinkiem, czy będzie taki sam jego los, jak S3 starej i jak starej 3, czyli znowu podzielone na gminy i będzie wielki problem, zimą, z latem, i z tym co się dzieje dzisiaj na trójce. Mówię dlatego o tym, że nie wiem czy jest inaczej przy równoległym przebiegu S nowej i starej drogi, tak w przypadku S jak Autostrad, no np. w sobotę jechałem do Poznania stara droga nr 2, i tam są bramki pozakładane do opłat dla samochodów ciężarowych i ten ruch jest inny. Podejrzewam, że jeżeli te bramki są, to nie gminy się tym zajmują, a dalej Dyrekcja. Dlaczego w przypadku tych dróg tak może być a w przypadku drogi nr 3 tak nie może być i ta trójka dzisiaj zaczyna wyglądać jak wygląda, naprawdę strach momentami jechać, bo różny gospodarze gmin różnie dysponują środkami i taki Nowogródek, który ma w granicach 500 tys. na wszystkie inwestycje w roku ma dziury łątać na swoim odcinku. Dlatego też, czy ze starą drogą nr 3 musi tak być, a w przypadku innych mogło być inaczej. Mówił pan o drodze nr 6, nr 3, nr 11, a co z nr 10, ona też jest bardzo istotna i bardzo ważna. Jest czas chyba, abyśmy o tym mówili, bo ten Szczecin zawsze będzie daleko od stolicy, jak nie zadbamy teraz o pieniądze na drogi i o drogi. Dlatego też wydaje mi się priorytetem, ustalić trzeba, najbardziej zaawansowane są prace przy szóstce rozumiemy, jedenastka jest taka ważna, trojka będzie zrealizowana jak najszybciej do A2, ale najbliższą drogą do Warszawy jest dziesiątka, i ta dziesiątka byłaby niezbędna. Oczywiście ona być musi spięta z dziesiątką dalej, ale jak to jest realizowane, jak to jest robione chcielibyśmy na ten temat coś wiedzieć.

Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału GDDKiA: jeżeli chodzi o starą nr 6, jest ustawa o drogach publicznych i ona jednoznacznie mówi, że drogi zastąpione nowymi odcinkami dróg ekspresowych

przechodzą w utrzymanie gmin. Jeżeli chodzi o drogę nr 92, czyli tę starą dwójkę, którą pan jechał, to jest w zarządzie GDDKiA, ale to wynika z tego, że autostrada A2 jest autostradą płatną i w przypadku kiedy mamy równoległą drogę płatną, wówczas musi być zapewniona alternatywa. Natomiast jeżeli chodzi o drogę nr 10, to my również pracujemy nad tym tematem. Kończące jest w tej chwili studium techniczne – ekonomiczne – środowiskowe dla dziesiątki, czego efektem będzie decyzja środowiskowa.

Dariusz Wieczorek: ja w tym wszystkim zaczynam się już gubić, i myślę, że to jest o tyle istotne, żebyśmy nie przyjęli jakiegoś stanowiska, z którego cała Polska będzie się śmiała. Na razie mówię o stanowisku sygnowanym przez pana marszałka, nie mówię o naszym stanowisku, bo za chwilę będę miał pytania dotyczące obwodnicy Szczecina i tunelu w Świnoujściu, ale zwracam uwagę tylko i prosiłbym, żebyśmy do tego poważnie podeszli, bo nie wiem czy pan dyrektor wie jaki jest tytuł naszego stanowiska i o co my występujemy. Występujemy w sprawie dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Goleniów (województwo zachodniopomorskie) – Słupsk (województwo pomorskie). Z prezentacji, z dyskusji, w mojej ocenie decyzja dotycząca dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej już zapadła, skoro poczyniliście już kwestie związane ze środowiskiem, poczyniliście już przygotowanie przetargów na te koncepcje programowe, pokazujecie nam nazwę tej drogi, pytałem czy jest to w planach GDDKiA, tak, droga S6 jest na planach, w związku z czym te parametry drogi S6 są w planach rządowych, skoro droga S6 jest wpisana do Rozporządzenia Rady Ministrów. W związku z czym my dzisiaj nie walczymy o dostosowanie parametrów, w mojej ocenie. Mam wrażenie, że zarząd w pośpiechu przygotowywał to stanowisko, i ktoś intencyjnie się pomylił. Dzisiaj nie rozmawiamy o dostosowaniu drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej, bo to już jest w Rozporządzeniu, natomiast rozmawiamy, w mojej ocenie, aby realizacja tej drogi znalazła się w latach 2014-2020 w budżecie centralnym jako dofinansowana ze środków z UE. I to jest chyba dzisiaj problem, o którym rozmawiamy. Może znowu się mylę, Generalna Dyrekcja mając to wpisane w Rozporządzeniu ma delegację do tego, opinie środowiskowe, projektujemy, uzgadniamy, robimy. Natomiast nie wiemy, czy Rząd ma na to pieniądze i dopiero jak Rząd nam powie ok. macie pieniądze, to możemy ogłaszać przetargi na wykonanie. W związku z czym, jeżeli tak jest jak mówię, a myślę, że to tak jest, to całe to wasze stanowisko, z całym szacunkiem do projektodawców jest bez sensu, bo nie może być dostosowania, skoro rząd przyjął w planie budowę S6. Mam jeszcze dwa pytania a propos obwodnicy zachodniej Szczecina, na jakim to jest etapie, czy tutaj też w planach rządowych, gdzieś w rozporządzeniach jest to wpisane, czy GDDKiA coś na ten temat wie? Druga sprawa, to tunel w Świnoujściu, to co pan prezydent Żmurkiwicz mówił o tych przygotowanych pewnych rzeczach. Czy ten tunel również jest wpisane, bądź nie w planach GDDKiA.

Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału GDDKiA: jeżeli chodzi o drogę S6, mamy delegację do tego, żeby przygotować dokumentację, w takim wymiarze, jak pokazywałem, koncepcje lub koncepcja plus projekt budowlany i wykonawczy dla Koszalina. Mamy zgodę naszych przełożonych na to, żeby to projektować. Natomiast nie mamy zapewnienia finansowania na budowę S6 jest zapisana w programie rządowym, natomiast nie mamy w tej chwili zapewnionego finansowania, nie ma zamkniętego budżetu unijnego, to też jest przyczyna. Natomiast jeżeli chodzi o zachodnią obwodnicę, to nie GDDKiA realizuje na te chwile obwodnicę zachodnią Szczecina, natomiast jeżeli chodzi o tunel w Świnoujściu, my przygotowaliśmy studium techniczno-ekonomiczne środowiskowe dla tunelu w Świnoujściu, uzyskaliśmy decyzję środowiskową i pan prezydent opracowuje to dodatkowe studium wykonalności. Ono nie do końca jest chyba opracowane, tak jak powiedział pan prezydent, jeszcze są uwagi.

Jarosław Łojko: oczywiście sprawa dróg, szeroko rozumianych, w naszym regionie jest niezmiernie istotna i niezmiernie ważna, natomiast czytając projekt Klubu SLD, w którym poruszono szereg inwestycji na terenie naszego województwa, to w zasadzie możemy tak naprawdę zacząć koncert życzeń, i okaże się tak, że tak naprawdę na nic nam nie starczy pieniędzy. Koncentrując się w obszarze drogi S6, która dla nas jest niezmiernie istotna, niezmiernie ważna, bo patrząc chociażby na położenie nadmorskie tej drogi, komunikacji z drogą S3, która będzie wiodła na południe Polski, chyba każdy wie, że to jest bardzo ważne. Oczywiście patrząc z punktu widzenia radnego Jerzego Kotlegi, fajnie by było, żeby ta droga była bliżej Białogardu, łatwiej by było dojechać do Szczecina, czy do Koszalina, a z drugiej strony czytając w stanowisku chociażby, że region leżący nad morzem, a do morza nie można dojechać, to w tym wypadku akurat do Kołobrzegu, przy takim akurat położeniu tej drogi S6 będzie można dojechać do tego morza. To jest jeden aspekt, natomiast jeśli chodzi o sprawę, którą podnosił radny Wieczorek, która graniczy z dużą dozą prawdopodobieństwa, tak to zostało

chyba określone, stanowisko sejmiku w sprawie dostosowania drogi krajowej nr 6 do parametrów drogi ekspresowej, to chyba każdy sobie zdaje z tego sprawę, że posiadanie samej dokumentacji projektowej, środowiskowej, budowlanej, etc. nie jest tożsame z faktem dostosowania tej drogi. Nam zależy na tym, aby było finansowanie i żeby ta droga została zrealizowana, i żeby tak naprawdę można było się w miarę płynnie poruszać po terenie naszego województwa. Dlatego też akurat stanowisko w tej sprawie dostosowania drogi krajowej, to nie jest tylko i wyłącznie dokumentacja projektowa, i to na pewno nikt nie będzie się śmiał z nas z tego, że walczymy o swoje i żeby tak naprawdę znaleźć pieniądze, a proces jeżeli chodzi o całość dokumentacji, chyba jeszcze nie został zakończony jeżeli chodzi o drogę S6.

Jerzy Kotłęga ad vocem: to nie jest stanowisko radnego Jerzego Kotłęgi, to jest stanowisko kilku samorządów, których życie i których nerw gospodarczy jest związany ze starym śladem S6, czy z dotychczasowym śladem S6, które za moment zostaną uwłaszczone, a na pewno nie chcą, też dodatkowymi kosztami i dodatkowymi kłopotami. To nie jest mój pomysł i mój wymysł. Ja całym sercem popieram S6, czy będzie to nowym śladem, bo to trzeba, bo to jest dla naszego województwa ważne, natomiast mam zupełnie inne zdanie i działam na podstawie tych upoważnień, które są w publicznym obrocie obiegu opinii publicznej, to są uchwały kilku samorządów w tych sprawach.

Dariusz Wleczorek ad vocem: drogi kolego Jarku, tym się właśnie różnimy, że wy jako PO jesteście minimalistami, najlepiej to nic nie ruszać, bo to za dużo będzie itd. My się właśnie tym od was różnimy, że my dbając o interes województwa jesteśmy za tym, aby głośno mówić o wszystkich problemach, które nas dotyczą. Natomiast absolutnie nie zgodzę się i apeluję do Was koleżanki i koledzy, siądźmy i zmieńmy to stanowisko, bo to jest kompletnie nielogiczne, co tutaj kolega przewodniczący Łojko mówił, bo z jednej strony mówi, że dostosowanie drogi nr 6 do parametrów drogi ekspresowej, to to jest właśnie ta zmiana, tej drogi, itd. Po czym w stanowisku pisze tak: mając powyższe na względzie zdaniem Sejmiku niezmiernie istotne jest dostosowanie drogi krajowej nr 6 na odcinku Goleniów – Słupsk do parametrów drogi ekspresowej. Przecież pokazaliśmy, że 70 km idzie całkowicie nowym śladem, czyli to nie jest dostosowanie drogi nr 6 do parametrów drogi ekspresowej, tylko to jest budowa nowej drogi. W związku z czym, jeszcze raz mówię, my jesteśmy za tym, będziemy to popierać, tylko prosba, przygotujmy stanowisko, z którego naprawdę będzie jednoznacznie wynikać, o co nam chodzi. Jestem przekonany, że jest akceptacja w planach rządowych drogi S6, z tym nowym śladem, i dzisiaj jedyny problem z jakim mamy do czynienia, to jest problem dotyczący ewentualnego finansowania, czy to będzie tej perspektywie, czy to będzie w następnej. To jest tylko ten problem, z którym dzisiaj, w mojej ocenie, mamy do czynienia. Natomiast pisanie tego, że na odcinku Goleniów – Słupsk mamy drogę nr 6 dostosować do parametrów S6 to jest masło maślane, skoro 70 km tej drogi ma iść nowym śladem.

Jarosław Łojko ad vocem: uważam, że akurat radny Wleczorek zgoła się myli, jeśli chodzi o kwestie dotyczące dostosowania, z tego względu, że gros tej drogi idzie starym szlakiem, starej szóstki, w związku z powyższym i tak te parametry tej drogi trzeba dostosować. A czy de facto będzie tam dodatkowe 70 km tej drogi przechodziło obok Kołobrzegu, który w mojej ocenie jest dla mnie bardzo istotnym kurortem, jeśli chodzi o nasze wybrzeże i naprawdę bardzo pręźnie się rozwija, to chyba wszystkim powinno na tym zależeć. Natomiast jeśli chodzi o ustalenia, to uważam, że akurat na ostatnim prezydium rozmawialiśmy tylko i wyłącznie w kategoriach drogi S6 nie mówiąc o żadnym tunelu w Świnoujściu, nie mówiąc o drodze S11, czy obejściu zachodnim Szczecina. Uważam, że są to inwestycje bardzo ważne, ale jeżeli będzie my się rozdrabniali nad wieloma inwestycjami, to możemy doprowadzić do sytuacji takiej, że rzeczywiście trzymając kilka srok za ogon nie uda się tak naprawdę niczego wyegzekwować.

Wojciech Drożdż: żeby tak trochę usystematyzować tę dyskusję, co do dostosowania drogi krajowej do parametrów drogi ekspresowej S6, chciałbym zauważyć, że jest określona w rozporządzeniu droga nr 6, a co za tym idzie dostosowanie również obejmuje wszystkie niezbędne warunki, co do jej zmiany przebiegu, obojętnie czy zrobimy tylko obwodnicę Koszalina, później pójdzie po starym śladzie, czy też częściowo po nowym śladzie, to nie ma znaczenia z punktu widzenia prawa. Dostosowanie do drogi ekspresowej może również zawierać nowe przebiegi i taki również przebieg w trakcie tej drogi ekspresowej nr 6 obecnej, przy dostosowaniu jej do parametrów drogi ekspresowej jest przewidywany, tu wszystko jest zgodne.

Beata Radziszewska: panie dyrektorze, przedstawił pan, że całość inwestycji będzie wynosiła 4 miliardy 800 milionów. Z tego przypuszczam, że te 72 km nowej drogi, to jest połowa tejże kwoty, ok.

2.500 milionów złotych. Może zrezygnujemy jednak z tego pomysłu, choć wiem, rozumiem, że to jest w tej chwili niemożliwe, żebyśmy poszli tym starym śladem szóstki, a zaoszczędzone pieniądze choćby 1 miliard złotych przekazali na obwodnice Szczecina zachodnia, lub na budowę tunelu do Świnoujścia. Chciałbym pana zapytać, bo ta stara trasa, która po wybudowaniu nowej zgodnie z tym, o czym już wiemy i pan nam przekazał zgodnie z ustawami zostanie przekazana do gmin, być może z a porozumieniem, pod zarząd dróg wojewódzkich, jeżeli pan marszałek by wyraził taką zgodę i sejmik, ale mam takie pytanie, czy te gminy na trasie tych 70 km, tej nowej trasy mają wiedzę, jakie będą ponosiły koszty utrzymania bieżącego tych dróg, całorocznego, czy państwo jako GDDKiA konsultowaliście to z tymi gminami, że one przejmą na siebie obowiązek utrzymania tej starej trasy. Drugie pytanie, czy te gminy przez które będzie przebiegała ta nowa trasa, i będą tam węzły, czy państwo pozostawicie im oświetlenie i czy one już posiadają wiedzę, że muszą przejąć na węzłach koszty utrzymania oświetlenia przez cały rok, czy były takie konsultacje.

Mariusz Mierzwa Z-ca Dyrektora Oddziału GDDKiA: koszty nowego odcinka pokazane są na slajdzie (prezentacja w załączeniu) To nie są większe koszty, jak byśmy sobie przeliczyli jednostkowo na km, dodam tylko, że jeżeli budujemy po starym śladzie, to trzeba pamiętać, że to jest tylko korytarz, który zostaje do wykorzystania, natomiast pozostałe elementy nie pozostają, wszystko musi zostać zmienione. Geometria, konstrukcja trasy jest zmieniana, bo obecna niestety, nie jest zaprojektowana dla drogi ekspresowej, pozostałe elementy także. Trzeba pamiętać także o kosztach związanych z rozebraniem starej trasy i wywiezieniem tego. Natomiast co do pytań dotyczących gmin, to po pierwsze Dyrekcja działa zgodnie z przepisami prawa. Ustawy są obowiązujące w całym kraju, przede wszystkim ustawa o drogach publicznych, która mówi o tym, do kogo droga przechodzi, także prawo energetyczne. Są to ustawy, które mówią kto ponosi koszty oświetlenia. Jeżeli chodzi o wiedzę gmin, prowadzone były konsultacje społeczne, były spotkania z gminami na etapie prowadzenia prac studialnych, to było 10 lat temu. Obecnie kiedy są robione szczegółowe projekty węzłów, także są prowadzone uzgodnienia z gminami.

Kazimierz Drzazga: tak rozważam jedną rzecz, skoro możemy zrobić ułkon w kierunku Kołobrzegu, czy żeście państwo nie rozważali, żeby puścić szóstkę trasa trójki przez kamień Pomorski, udrożnić cały pas nadmorski. Mamy dwie pieczenie, mamy doskonale połączenie z Gdańskiem i turystyka bardzo by na tym zyskała. Kolejna rzecz, remont, wykonanie nowego odcinka, z remontu, z tego co wiem, zarówno asfalt, tłuczeń, i inne rzeczy nie są wyrzucane, jest na dużych odcinkach przebieg po starej trasie. Tu trzeba dokonać wykupu gruntu. Ale nie będę z panem dyskutował, pan jest fachowcem. Jest jeszcze inna rzecz, niedługo będziemy mówili o bezrobociu. Najgorsze parametry, największe bezrobocie, to środek województwa. I odpychamy tą drogę, która uatrakcyjni ten teren, odpychamy od tych ludzi. Czy tak powinno wyglądać, w naszym województwie wszyscy mieszkańcy mają jednakowe prawa, czy są pewne enklawy, które są z tych, czy innych racji, na specjalnych warunkach? Dobra droga to powinna stara trasa iść, przez środek województwa, przez Chociwel.

Artur Łącki: słucham tych wypowiedzi już chyba z 1,5 godz. i doszedłem do wniosku, że moi koledzy, szczególnie po mojej prawej stronie i z przodu, nie bardzo chcą tej nowej drogi, bo obawiam się, że jak dojdzie ta wiadomość do Warszawy, tam gdzie mają decydować, powiedzą, no po cóż mamy budować nowe 72 km drogi S, skoro oni w ogóle tej drogi nie chcą. Panowie, zastanówcie się nad tym, co mówicie, bo budowanie nowych dróg w kraju, to jest postęp, to właśnie to, o co chodzi, przecież nikt tej starej drogi nie zwinie, ona nadal będzie. Nie pytajcie się też pana dyrektora o to, co robią gminy, jeżeli im przekażą tą drogę, bo to nie pan dyrektor jest od decyzji o tym. Apel powinniśmy napisać do naszych parlamentarzystów, żeby zmienili złe prawo, bo to jest złe prawo, które przekazuje te drogi dla gmin. Nie wiem, czy dobre prawo będzie, jeżeli te drogi będziemy przekazywali sobie, bo my mamy już kilka tysięcy dróg wojewódzkich. Ale to jest złe prawo i nie pan dyrektor jest od tego. Także skończmy wreszcie z tym biciem piany, bo te 72 km drogi nowej s, to jest mistrzostwo świata i trzeba doprowadzić, żeby było finansowanie tej drogi. Zrobienie tej drogi wpłynie na rozwój regionu. A teraz moje pytania, czy z drugiej strony projektowanie drogi S6 jest na tym samym etapie projektowania, czyli od Gdańska do Słupska, i czy obwodnica Sławna idzie po tym torze, które jest teraz, czy to będzie nowa obwodnica Sławna. Czy od miejscowości Lębork, jeśli jest projektowana, szóstka będzie szła po nowym torze czy po starym torze? Jeszcze odnośnie trójki, słyszałem i chciałem potwierdzenia, czy S3 będzie dociągnięta do węzła Parłówek i czy jest w planach i kiedy będzie remont czy budowa węzła, tam gdzie jest zjazd na Szczecin Dąbie, chyba Wielgowo, kiedy to będzie budowane?

Jarzy Kotłęga ad vocem: nie obrażam się na pouczająco mentorski głos kolegi radnego siedzącego w środkowym fragmencie tej sali, natomiast chciałbym, i będę mówił może nieco wolniej, mogę jeszcze raz powtórzyć, że jestem absolutnie całym sercem za budową S6, absolutnie. Natomiast nie zgadam się ze wszystkimi jakby uwarunkowaniami, mam inne zdanie co do tego, co do niektórych uwarunkowań związanych z wyznaczeniem nowego śladu. Mimo uwagi kolegi radnego, mam upoważnienie i mandat społeczny do tego, aby mówić to również w ich imieniu i będę mówił wtedy, kiedy uznam to za stosowne.

Paweł Mucha: czytam to stanowisko, które jest zaprezentowane jako stanowisko zarządu województwa i generalnie trudno się nie zgodzić z tymi treściami, które tutaj są wyrażone. Oczywiście nikogo nie trzeba przekonywać, co do tego, że konieczna jest kwestia zmiany obecnego statusu tej drogi, to jest poza sporem. Z perspektywy radnych jest to sprawa priorytetowa, żeby dokonywać i przewidywać stosowne nakłady. Natomiast chciałbym zapytać, ponieważ tu się pojawiła perspektywa finansowa 4.800 milionowa złotych a patrząc w duchu tych uwag, które są zawarte w treści stanowiska SLD, gdyby pan dyrektor, jeżeli to jest możliwe, spróbował odpowiedzieć na pytanie związane z kosztami modernizacji wskazanej tutaj drogi S11 i ewentualnie kwestia tego, o czym mówił pan prezydent Żmurkiewicz, co gdzieś w tej dyskusji uciekło i co dla mnie jest równie istotne i tutaj się nie zgadzam z panem przewodniczącym Łojko, że powinniśmy tutaj jakieś wartościowanie, że S6 tak a stałe połączenie drogowe do Świnoujścia już nie. Absolutnie się z tym nie zgadzam, uważam że z perspektywy interesów województwa i biorąc pod uwagę perspektywę gazoportu i biorąc pod uwagę kwestie w ogóle dostępności do portów i tego, że gospodarka morska powinna być jednym z sil napędowych i wracając do dyskusji o bezpieczeństwie energetycznym, i można tu mnożyć argumenty, mimo, że ze Świnoujścia nie jestem uważam, że nikomu nie powinno to uciekać z perspektywy myślowej, że ta inwestycja jest niezwykle ważna, ale chodzi mi o to, żeby pan nam powiedział realnie, jeżeli to jest możliwe, jeżeli są takie wypowiedzi, bo czytam też stanowisko SLD, 70-80 miliardów złotych, teoretycznie, takie wskazanie. Być może ta perspektywa do 2020 roku, jaka jest pula z doświadczeń pana dyrektora, która może trafić do regionu. Czy cokolwiek jest pan w stanie powiedzieć, jaki pułap. Pytam o S11, pytam o stałe połączenie do Świnoujścia i pytam także o zachodnie drogowe obejście miasta Szczecina. Może powinniśmy ustalić jakąś przerwę i określić, co w stanowisku chcemy zawrzeć, bo uważam, że te stanowisko idealne byłoby, gdyby uzupełnić te S6 dodatkowa argumentacja, ale najpierw chciałbym się dowiedzieć na ile my w ogóle możemy liczyć, realnie o jakich kwotach można mówić.

Witold Ruciński: wyczerpiemy listę mówców i ogłosimy przerwę.

Jarosław Łojko: oczywiście nie mówię nie dla inwestycji dla Świnoujścia, tylko bądźmy realistami. Czytając stanowisko Klubu SLD mamy 70-80 miliardów do wydania, bądźmy realistami. Jeżeli S6 ma kosztować 5 miliardów, oprócz tego mamy jeszcze 15 województw, które również będą aplikować o środki. Dlatego też oczywiście życzyłbym sobie tego, żeby te 70 miliardów trafiło do nas, żebyśmy zrealizowali wszystkie potrzeby drogowe, które tutaj mamy, ale bądźmy realistami, realnie podchodzimy, szacujemy siły na zamiary. Jeżeli zrobimy S6, to i tak będzie dla nas duży sukces, że ta droga powstanie. A oprócz tego, czy to będzie stałe, czy to będzie most, czy to będzie tunel, jestem jak najbardziej za i każdy z nas, jak tutaj siedzimy się pod tym podpisze, ale mierzymy siły na zamiary.

Zygmunt Dziewguć: jeżeli ktoś dobrze przeczytał to uzasadnienie, naprawdę jest świetnie uzasadnione, wyczerpująco i naprawdę uważam, że jeżeli chodzi o dyskusję szczegółowo, to proponuję, czy też składam wniosek o przeniesienie tego na komisję merytoryczną. Tam wtedy możemy sobie porozmawiać o szczegółach, które wszystkich interesują. Jest to merytoryczna komisja, a więc będą zgłaszane problemy, bo jeżeli będziemy zgłaszać tyle problemów i wniosków, to znowu te pieniądze pójdą na ścianek wschodnią. Proponuję jednak, abyśmy zakończyli tą dyskusję, bo naprawdę uważam, że uzasadnienie jest bardzo dobre i wyczerpujące, dalsza nasza dyskusja jest całkowicie zbędna. Mówię o projekcie uchwały zarządu.

Mariusz Mierzwa: jeżeli chodzi o oddział w Gdańsku, to z tego co mi wiadomo oddział w Gdańsku na pewno jest z tyłu w stosunku do nas, ponieważ my mamy decyzję środowiskową i już projektujemy, oddział w Gdańsku ma zadanie podzielone na dwa odcinki, dla jednego już trwa postępowanie o wydanie tej decyzji środowiskowej, a drugi chyba jeszcze nie został złożony. Ale ja nie mam takich świeżych informacji. Jeżeli chodzi o obwodnicę Sławną, to obwodnica Sławną będzie po południowej stronie, ale to nie jest ta mała obwodnica Sławną, która została wykonana i która obecnie się poruszamy, ona jest niżej, ona jeszcze bardziej na południe schodzi. Jeżeli chodzi o obwodnicę

Lęborka, to nie mam danych, jeżeli chodzi o S3 od węzła Parłówko, czyli ten odcinek od Miękowa do początku obwodnicy Troszyna, to zadanie również jest wpisane do programu budowy dróg krajowych, również do tego załącznika, w którym mówi się po roku 2013. My mamy przygotowany projekt obwodnicy Brzozowo, on wymaga pewnej aktualizacji z uwagi na czas jaki upłynął i decyzja środowiskową straciła nam ważność, w tej chwili jesteśmy w trakcie postępowania u RDOŚ, taką decyzję w czerwcu będziemy mieli. Jeżeli chodzi o to skrzyżowanie, o którym pan mówił, myślę, że to jest szerszy temat. Jeżeli jest pan zainteresowany, to zapraszam do oddziału. Natomiast to skrzyżowanie docelowo będzie zamknięte, będzie przebudowane, wymagałoby to rozmowy na całym układzie komunikacyjnym i wytłumaczenia, jak to będzie funkcjonować. Jeżeli chodzi o koszty tunelu, o ile dobrze pamiętam, to 1.300 milionów kosztuje tunel w wersji dwururowej, to rozwiązanie etapowe jednorurowe, to jest 900 milionów złotych. jeżeli chodzi o koszt budowy drogi S11, nie jestem panu w tej chwili w stanie odpowiedzieć, również nie odpowiem na pytanie, jaka będzie pula tych środków na drogi, po pierwsze dlatego, że nie ma jeszcze budżetu unijnego, po drugie dlatego, że trwają rozmowy między Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a komisją europejską jeżeli chodzi o to, jak te środki mają być dzielone na transport drogowy, kolejowy.

Następnie o godz. 18.50 przewodniczący ogłosił przerwę.

O godz. 19.05 wznowiono obrady.

Witold Ruciński: pragnę poinformować, iż odbyli się posiedzenie przewodniczących klubów radnych i panów marszałków, zostało wypracowane wspólne stanowisko, które zostanie poddane pod głosowanie, następnie przewodniczący Klubu SLD wygłosi oświadczenie.

5.5 podjęcie uchwały:

- c) w sprawie zajęcia stanowiska dotyczącego realizacji drogi krajowej nr S6 na odcinku Goleniów (województwo zachodniopomorskie) – Słupsk (województwo pomorskie)**

Poprawiony projekt uchwały wraz z uzasadnieniem jest załącznikiem nr 21.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/328/13** i jest załącznikiem nr 22 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 23
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0
Głosy nieoddane – 1

- d) w sprawie stanowiska Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącego systemu transportowego w województwie zachodniopomorskim (projekt Klubu SLD)**

Dariusz Wieczorek: jako wnioskodawcy uchwały w podobnym temacie, ale szerszej tematycznie, cieszę się, też jesteśmy za tym, aby jednak dyskutować o innych problemach, nie tylko o drodze S6, bo taka była intencja naszego Klubu. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w przypadku czy to obwodnicy Szczecina, czy tunelu w Świnoujściu mamy do czynienia z inną sytuacją formalno-prawną, bo droga S6 jest wpisana już w planach rządowych, w planach GDDKiA, natomiast te inwestycje nie są nawet w tychże planach wpisane, w związku z czym propozycja nasza jest taka, by dzisiaj zdjąć z porządku obrad ten projekt uchwały, skierować go do komisji Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska, i tak jak dyskutowaliśmy, myślę że ze względu szczególnie na tunel w Świnoujściu, do Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowe także. Intencja jest taka, aby te komisje, jeżeli będzie oczywiście taka wola, odbyły posiedzenie w Świnoujściu poświęcone temu tematowi, zarówno jeżeli chodzi o tunel jak i obwodnicę Szczecina.

Witold Ruciński: jest to wniosek formalny, który musimy przegłosować.

Drogą głosowania wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

Dariusz Wieczorek: jest pan Burmistrz Nowogardu, którzy jest z nami 12 godzin, i w związku z tym prosba, abyśmy najpierw rozpatrzyli stanowisko dotyczące stref a dopiero potem projekt w sprawie przyjęcia oceny sytuacji na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim oraz sprawozdania z działań realizowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie w 2012 roku, czyli wniosek dotyczy zamiany punktów 5.6 i 5.7

Drogą głosowania wniosek w sprawie zmiany porządku obrad został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 3

5.6 podjęcie uchwały w sprawie skierowania do Rady Ministrów stanowiska w sprawie utworzenia nowych podstref specjalnych stref ekonomicznych w Szczecinie .

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 23

Witold Ruciński poinformował, iż z prośbą o umożliwienie zabrania głos wystąpił Burmistrz Nowogardu Robert Czapla. Wystąpienie jest załącznikiem nr 24.

Ponadto, dzisiaj pisemnie w tej sprawie do Sejmiku zwrócił się Burmistrz MiG Płoty – załącznik nr 25.

Olgierd Geblewicz: muszę się odnieść kompleksowo do całego problemu w skali województwa. My staramy się dosyć aktywnie zabiegać, to znaczy staraliśmy się, bo od pewnego czasu ten proces został sparalizowany, zabiegać o poszerzenie specjalnych stref ekonomicznych w województwie zachodniopomorskim, bo pamiętajmy, że my tutaj mieliśmy najwięcej do odrobienia, bo nie mieliśmy swojej własnej specjalnej strefy ekonomicznej, która miałaby tutaj siedzibę, od razu przyznany areał i powierzchnie, w związku z tym byliśmy w tej niekomfortowej sytuacji. Powiem, że w tym zakresie naprawdę, jako region w ostatnich latach, o czym też warto pamiętać, zrobiliśmy bardzo dużo, bo to, że mamy dzisiaj 1000 ha o statusie specjalnej strefy ekonomicznej, to tak naprawdę pokazuje skalę przedsięwzięcia, bo jesteśmy dzisiaj w pierwszej piątce lub szóstce województw, o największej powierzchni tych stref. Natomiast od pewnego czasu widzimy tą blokadę, która na szczeblu rządowym wystąpiła i w takiej sytuacji, jak jest Nowogard, mamy jeszcze Pelczyce, Goleniów, który również chce zamienić pewne tereny, bo pamiętajmy, że to są już dzisiaj decyzje dotyczące pewnych poszczególnych wręcz działek, czasami pod konkretnego inwestora. W kolejce czekają Płoty, które również do nas występowały, również jest kwestia Gryfina. Mógłbym jeszcze kilka miejsc wymienić, które swoje aspiracje i ja nie mówię, że nie uzasadnione, pan burmistrz sam powiedział, że za każdym razem wspieraliśmy wszystkich aspiracje, uważamy, że posiadanie szerszej oferty jest znacząco lepsze dla całego regionu, natomiast dzisiaj jest troszeczkę tak jak w przypadku innych tych uchwał intencyjnych, my możemy podjąć decyzje albo o wszystkich strefach i wtedy pamiętajmy, że zostaniemy wrzuceni do worka pt. problem ogólnopolski, czyli będziemy mieli sytuację taką, że ministerstwo jeżeli w końcu uda się odblokować decyzje i one ruszą, to ruszą w całej Polsce, albo też zbudujemy specjalne i szczególne uzasadnienie dla samego Szczecina. Ponieważ my już jesteśmy po różnych rozmowach, bo to nie jest tak, że jesteśmy dzisiaj gdzieś na początku drogi, tylko jesteśmy po rozmowach zarówno w ministerstwie Gospodarki, po rozmowach z panem premierem na temat tego, że rzeczywiście powagi sytuacji w szczecinie związanej z tym, że mamy dużych inwestorów którzy pamiętajmy, będą się przekładali na całe otoczenie. To, że będzie dany inwestor, utworzy docelowo dodatkowych 1000 miejsc pracy, to są tylko miejsca pracy u niego, pamiętajmy, ile w całym łańcuchu powiązanym to jest dodatkowych miejsc pracy, w różnych miejscach tego województwa. Nie jesteśmy w stanie tak samo traktować wszystkich i dzisiaj jako Sejmik stoimy przed takim dylematem, czy mocno wspierać sam Szczecin, licząc, że te odblokowanie decyzji jednak spowoduje, że następne

również rusza. I to w całej Polsce również rusza i ten upór Ministerstwa Finansów zostanie gdzieś przełamany. Czy też podejmować uchwały, i ja wtedy musiałbym rozszerzyć do wszystkich miejsc, bo co powiemy w takim razie wójtowi Pelczyc, burmistrzowi Goleniowa, i innym, ale niepamiętając, że wtedy znowu rozmyjemy swoje stanowisko, dlatego, niestety, z całą sympatią dla Nowogardu, z całą sympatią dla pana burmistrza będę się upierał przy tym, żebyśmy podjęli tę uchwałę li tylko w odniesieniu do Szczecina. Mogę z tego miejsca obiecać, że po prostu jeżeli uda nam się przełamać ten Szczecin, to będziemy występować o następne miejsca, Nowogard jest o tyle w takiej szczególnej sytuacji, że tu jeszcze wciąż nie mamy decyzji Ministerstwa Finansów w odniesieniu do Nowogardu, ani pozytywnej, ani negatywnej. Więc teoretycznie wciąż istnieje szansa, że normalna ścieżka legislacyjną zostanie on dołączony do całego pakietu, natomiast będę jednak obstawać, będąc troszkę pryncypialnym, żeby Wysoki Sejmik podjął tę decyzję w sprawie samego Szczecina, pokazując jednak odmiennosc, bo jeżeli nie, to powinniśmy się bić co do zasady, że strefy są ważne, uważam, że stanowisko Ministerstwa Finansów nie jest dobrym stanowiskiem, nie jestem się w stanie z nimi zgodzić, natomiast wolałbym, żebyśmy tą szybką ścieżką Szczecin pościli, bo ja głęboko wierzę w to, że w najbliższych dniach i tygodniach może ta decyzja pozytywna dla tych dwóch stref zapaść i wówczas będziemy mieli otwartą drogę dla pozostałych gmin w naszym województwie.

Dariusz Wleczorek: to jest oczywiście ten dylemat, z którym mieliśmy do czynienia wcześniej, ta filozofia też jest zrozumiała, którą pan marszałek reprezentuje, natomiast ja mam takie pytanie, bo tego pan burmistrz nie wyjaśnił, a w dokumencie jest, że wniosek gminy Nowogard został złożony do strefy kostrzyńskiej a następnie przekazany do uzgodnień ministerialnych. Jaka jest wiedza pana marszałka czy pana burmistrza, czy w tym rozporządzeniu, bo ja nie sądzę, żeby to były jakieś tylko kwestie dotyczące jednego miasta i jednego czy dwóch przypadków, w tym projektowanym, które nie zostało na Radzie Ministrów zaakceptowane w kwietniu, czy tam ten Nowogard był czy nie? To jest dosyć istotne. Rzecz druga, bo pan marszałek oczywiście o tym powiedział, natomiast tak powiedział delikatnie, nie wiem po co się czarować, bo w odpowiedzi na interpelację posła A. Litwińskiego Minister Gospodarki wicepremier w tej sprawie napisał rzecz następującą, odpowiedź z 9 maja: rozpatrywanych miało być 14 projektów rozporządzeń przedłożonych Radzie Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 stycznia. Do momentu wypracowania przez Ministerstwo Gospodarki wspólnie z Ministerstwem Finansów kryteriów uzasadniających dalsze funkcjonowanie stref. Mimo, że zalecenie rady Ministrów dotyczyło projektów rozporządzeń wydłużających okres ich funkcjonowania Minister Finansów negatywnie opiniuje również włączenie nowych terenów do stref. Brak akceptacji Ministra Finansów dla zmiany granic strefy mireckiej spowodował, że komitet Rady Ministrów 4 kwietnia odroczył rozpatrzenie projektu zobowiązując Ministra Gospodarki i Finansów do dokonania niezbędnych dodatkowych uzgodnień umożliwiających komitetowi 18 kwietnia określenia harmonogramu prac w zakresie ostatecznego wypracowania nowych kryteriów. Minister Gospodarki na posiedzeniu komitetu w dniu 18 kwietnia poinformował, że w terminie do 15 maja przygotuje wspólnie z Ministrem Finansów propozycje rozwiązań realizujących ustalenia RM dotyczące specjalnych stref, w związku z czym należy się spodziewać decyzji w sprawie rozszerzenia granic tychże stref do końca maja. To jest pismo z 9 maja wicepremiera Piechocińskiego. Tu się pojawia jeszcze drugi problem, nie wiem czy pan marszałek zna ten dokument, dotyczący Teleskopu i prywatnego gruntu, itd. Moje pytanie brzmi, czy w tym rozporządzeniu ten Goleniów i inne rzeczy były i druga rzecz, czy rzeczywiście ten termin koniec maja, to ma być decyzja dotycząca tylko i wyłącznie Szczecina czy to będzie w jakimś szerszym pakiecie robione.

Olgierd Geblewicz: nie ukrywam, że tego dokumentu nie znam, natomiast jeśli chodzi o ten pakiet rozwiązań, on się wziął z tych kontrowersji dotyczących opiniowania między innymi przez MF poszczególnych miejsc. Podam jako przykład właśnie przykład Nowogardu. Nowogard został, ta podstrefa, została objęta wnioskiem kostrzyńsko-słubickiej specjalnej strefy ekonomicznej, który dotyczył 4 obszarów, trzech na terenie województwa zachodniopomorskiego i jednego w Wielkopolsce. W pakiecie tym Zachodniopomorskie to był Nowogard, Goleniów oraz Pelczyce. Ten pakiet dostał niejako nienatychną opinię, ale tak naprawdę w swoim piśmie ministerstwo finansów ustosunkowało się tylko do Pelczyc, stwierdzając, że Pelczyce mają zbyt trudną sytuację budżetu gminy i co za tym idzie bez sensu jest tam ulokowanie strefy, mogę domniemywać, że gmina nie będzie miała pieniędzy na uzbrojenie terenu, ale strefa to raczej możliwości rozwojowe dla gminy, więc pewna pomoc w trudnej sytuacji dla gminy, ale taka argumentacja padła, trudno z nią dyskutować, bo ona chyba też tak do końca o poważne argumenty nie została oparta, oraz argumentacja w odniesieniu do Goleniowa, taka negatywna, stwierdzono, że na terenie miasta Goleniów jest zbyt mała liczba bezrobotnych. Mogę się tylko zastanawiać, czy w MF nie wiedzą, że zwykle w tego typu miejscach pracują ludzie z różnych gmin i że nie ma dzisiaj jakby delimitacji w

zakresie zatrudnienia, że dana strefa może tylko danej gminie służyć. Znowu nie trafiony dla mnie argument. W stosunku do Nowogardu w ogóle praktycznie się nie odniesiono, chociaż odnoszono się do całego pakietu. Mogę podejrzewać, że do tego pakietu, który obejmował ten projekt rozporządzenia zostały te miejsca włożone, ale akurat tutaj nie mam pewności. Natomiast nie zmienia to faktu, że liczymy na jasne i klarowne zasady, bo to też dla nas jakby pewna odpowiedź, gdzie ubiegać się o lokowanie takich stref a gdzie nie. Tylko tyle, żeby te przesłanki oparte były o jakieś racjonalne argumenty.

Paweł Mucha: doceniam trud pana burmistrza Nowogardu, chciałem podziękować też, że taka informacja dotarła. Nie chciałbym, żeby pan burmistrz odniósł takie wrażenie, też trzeba się z tym zgodzić, arytmetyka o tym stanowi, że Szczecin to jest tam 400 tys. mieszkańców, całe województwo to jest 1.700 tys, czyli większość mieszkańców województwa, to są ludzie którzy mieszkają poza Szczecinem, natomiast w tym wypadku podzielałbym to stanowisko, czy argumentację, którą przedstawił pan marszałek, chociaż faktycznie jakby w świetle pytania pana D. Wieczorka być może jest brak takich szczegółowych danych, które by nam pozwalały się kompleksowo odnieść, no bo pewnym novum była znowu odpowiedź dla pana marszałka na tą interpelację pana posła Litwińskiego. Propozycja moja kompromisowa jest taka, jeżeli to jest możliwe, żeby poprzeć to stanowisko w tej wersji, którą pan marszałek przedstawił, bo też uważam, że tutaj Szczecin musi mieć wsparcie w tej sprawie, myślę że tutaj nikogo nie trzeba przekonywać, że stolica województwa i poważni dwaj inwestorzy i znany nam trud pana marszałka związany z pozyskaniem wszelkich warunków umożliwiających realizację tych inwestycji, to musi być taka sytuacja, która otworzy furtkę, którą potem będą mogły kolejne podmioty dalej korzystać z tego dobrodziejstwa, jakim są strefy i propozycja moja jest taka. Gdyby to było możliwe panie marszałku, żeby po przyjęciu uchwały w sprawie Szczecina na dzisiejszej sesji zaprosić pana burmistrza Nowogardu, ale także burmistrzów innych zainteresowanych i być może jeżeli nie na sesji absolutoryjnej, jeżeli byłaby taka możliwość, do sesji absolutoryjnej uzyskania jakiś informacji na temat tego o co pytał także pan Wieczorek i dyskusji na temat tych miejsc, gdzie te strefy są, ewentualnie przygotowania kolejnego stanowiska Sejmiku, uargumentowania go, rozróżnienia wskazania dlaczego np. Nowogard tak, czy tak jak pan powiedział potraktowany został łącznie z innymi, ale ze wskazaniem takim, bo tego bym się trochę obawiał, że jeżeli my dzisiaj Szczecin i Nowogard, to postąpilibyśmy trochę nie fair wobec tych samorządów, które nie były tak bardzo szybkie i sprawne, i tu oddaje hołd panu burmistrzowi, że jako jedyny przedstawił kompleksowe stanowisko, ale na piśmie mamy też stanowisko z Płot. Co prawda nie przedstawił gotowego projektu uchwały, ale na piśmie się zwrócił do Sejmiku z datą dzisiejszą. Ale np. prowadziłem rozmowy też z panem burmistrzem Piłatem, który też mówił o rozmaitych uwarunkowaniach. Tutaj też jest jeszcze jeden problem, że niektóre samorządy wskazują na to, że w ogóle jakby brak czytelnego stanowiska co do tego, co się będzie działo ze strefami po 2020 r., także utrudnia dzisiaj prowadzenie poważnych rozmów z inwestorami, bo ten inwestor też chciałby wiedzieć, jakie jest stanowisko co do dalszego funkcjonowania stref w Polsce. Tych problemów jest tak bardzo dużo, że być może, jeżeli by się udało, na komisji Gospodarki, przed sesją absolutoryjną, jeżeli się nie uda, to być może po sesji absolutoryjnej, ale i do wniosku pana burmistrza Nowogardu i pozostałych samorządów, uważam, że powinniśmy wrócić, ale przychylam się do poglądu pana marszałka, że dzisiaj powinniśmy przyjąć to stanowisko proponowane przez zarząd.

Olgierd Geblewicz: proponowałbym dać szansę do końca maja, taki termin był określony. Może rzeczywiście te ogólne zasady stref zostaną ustanowione, może uda się odblokować, jeżeli nie, proponowałbym wówczas na sesji, może jeżeli nie absolutoryjnej, bo to jeszcze będzie w terminie majowym, ale na kolejnej sesji czerwcowej podjąć tego typu stanowisko odnoszące się już do ogólnego, szerszego problemu, wpierające funkcjonowanie specjalnych stref, opisującego miejsca, o które się ubiegamy i pokazującego takie dobre praktyki, które mamy dotychczas, dobry wpływ tych stref na miejsca, które zostały dotychczas nimi objęte.

Dariusz Wieczorek: myślę, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, bo patrząc na te wszystkie dokumenty, i informacje, która pan marszałek przedstawił, że tych gmin jest więcej, dobrze by było, żeby na komisji przedstawić informację, kto co chce robi, to co robi i chce robić burmistrz Nowogardu jest bardzo zaawansowane i to już jest konkretny pomysł, są konkretni przedsiębiorcy, natomiast od burmistrza Płotów uzyskaliśmy informację, że jest dopiero przystąpienie do zmiany w planie, czyli tutaj mamy całkowicie inny etap. W związku z czym, że względu na to ilość tych stref będzie na pewno ograniczona i walczymy o ograniczoną ilość miejsc, to dobrze żebyśmy dzisiaj wiedzieli, które z gmin rzeczywiście są zaawansowane i o które tutaj należy powalczyć i tu ewidentnie Nowogard jest na pierwszym miejscu tej listy rezerwowej. Także propozycja; przyjmijmy to stanowisko a kwestie

dotycząca wystąpienia burmistrza Nowogardu i innych stref, wróciłibyśmy na komisję, i potem powrócimy na następnej sesji.

Zygmunt Dziewguć: z taka determinacją burmistrz i jego zespół występuje o tą strefę, na której mu bardzo zależy, uważam że takie samorządy trzeba popierać, bo jeżeli wkładają tyle serca i zaangażowania w to, żeby to u nich zadziało, trzeba to docenić. Uważam, że powinniśmy zrobić z naszej strony wszystko, ażeby pomóc im. To nie jest żadna łaska z naszej strony, to jest nasz obowiązek.

Wiece uwag nie zgłoszono.

Wobec powyższego przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały wniesiony przez zarząd województwa.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/329/13** i jest załącznikiem nr 26 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

5.7 podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia oceny sytuacji na rynku pracy w województwie zachodniopomorskim oraz sprawozdania z działań realizowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie w 2012 roku,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 27

W imieniu zarządu projekt uchwały przedstawił Dyr. WUP Andrzej Przewoda.

Przedstawiona prezentacja jest załącznikiem nr 28

Następnie głos zabrali:

Paweł Mucha: dziękuję za odpowiedzenie na te pytania, które padały na komisji. Chciałem zapytać jeszcze trzy rzeczy. Pierwsza rzecz jest taka, że wg tych danych, które były na koniec 2012 roku, była informacja, że to jest 18,1 punkta procentowego, potem była taka informacja o wzroście takim dużym, styczniowymi, czy ten wzrost był taki standardowy, czy nie.

Andrzej Przewoda: jeżeli się spojrzy to jest powtarzalne zjawisko, w styczniu jest niewątpliwie wyższy niż w grudniu, ale nie radykalnie wyższy niż w styczniu roku u biegłego, natomiast powoli znowu zaczynamy wracać do tego poziomu, ostatni bilans osób bezrobotnych, czyli te informacje, które spływały do nas z PUP już za kwiecień, jeszcze nie ma oficjalnych danych GUS, natomiast z danych powiatowych urzędów pracy wiemy, że między marcem a kwietniem liczba bezrobotnych w województwie spadła o blisko 4,500 tys., do sierpnia z każdym miesiącem ta liczba bezrobotnych powinna maleć.

Paweł Mucha: drugie pytanie związane jest ze strukturą bezrobocia i z trwałością tej struktury. Pytałem też o to na komisji, jak my co do tej trwałości bezrobocia i co do tego, że ponad 50% w tej strukturze, to są osoby trwale bezrobotne, wypadamy na tle innych regionów, czy prowadzone są takie badania. Czy to w jakikolwiek sposób determinuje jakieś szczególne względy a propos decyzji, które zapadają na pulapie ministerialnym, czy ta struktura bezrobocia, ja takiej wiedzy nie mam, jest u nas specyfiką regionalną, czy nie, bo to, na co pan sam zwracał uwagę, bardzo niepokoi, są takie powiaty i gminy, które sobie z tym nie radzą. Trzecia rzecz, to jest ta dyskusja, która była na komisji, ale też a propos funkcjonowania rozmaitych projektów i tego, co się wcześniej nazywało Zachodniopomorskie Obserwatorium Rynku Pracy, tego czy w ogóle na pulapie działań WUP państwo prowadzicie tego rodzaju analizy, które mają na celu wskazanie jakiś określonych rekomendacji działań na przyszłość, czy to tylko jest związane z kwestią POKL, czy tego rodzaju pytania, które ja stawiałem panu marszałkowi, to też jest przedmiot jakiś analiz WUP, jakiś dodatkowych materiałów, czy dokumentów,

do których można by było sięgnąć, a które by rozszerzały ten zakres informacyjny, który tutaj jest w tym opisie.

Andrzej Przewoda: jeżeli chodzi o strukturę bezrobocia, obok Kujawsko-Pomorskiego, Warmińsko-Mazurskiego jesteśmy niewątpliwie tym regionem, w którym to zjawisko długotrwałego bezrobocia, czy długości pozostawania bez pracy jest szczególne. Tak naprawdę trudno porównywać się do tych regionów bardzo rozwiniętych. Podobnie to wygląda w tych województwach, gdzie stopa bezrobocia jest o kilka punktów niższa, Podkarpackim, Świętokrzyskim, Lubuskim, ale tam też to długotrwałe bezrobocie przewija się. Ministerstwo dokonując podziału środków funduszu pracy pomiędzy województwa stosuje tę samą metodologię, uwzględnia specyfikę struktury bezrobocia i odsetek osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy, w tym również osób trwale bezrobotnych, decyduje o kwotach, które przypadają na poszczególne województwa. To przełożenie nie jest takie jednoznaczne. Zgadzam się, że efektywność powinna być jednym z elementów podziału środków, ale z drugiej strony trzeba pamiętać, o tym że to są pieniądze które mają trafić na aktywizację zawodową osób bezrobotnych i ten algorytm nie może być prostym odpowiednikiem. Jeśli chodzi o badania, trzy obszary tych badań, pierwsze, do czego jesteśmy zobligowani statystyka publiczną dotyczącą bezrobocia rejestrowanego, tak naprawdę gros tych informacji, które państwo macie wynika z opracowań przez nas na różny sposób badań danych spływających z powiatów. Po drugie badania, które są obligatoryjnym obowiązkiem, mamy obowiązek śledzić to co się dzieje w ramach programu operacyjnego, stąd wiedza, że 62 % to efektywnie zatrudnieni. I trzecie, to jest to czego podejmujemy się samo, co jest dzisiaj efektem działalności Obserwatorium Rynku Pracy, które już drugi rok nie jest finansowane ze środków unijnych, badania są finansowane ze środków funduszu pracy, i te badania dotyczące prognoz nastrojów przedsiębiorców, to nasze własne indywidualne opracowania, prowadzone są badania dotyczące losów absolwentów poszczególnych szkół, zapotrzebowania pracodawców, sytuacji gospodarczej w poszczególnych regionach. Wszystkie te badania, raporty są na bieżąco publikowane w Internecie.

Paweł Mucha: mam takie odczucie, kilka tych biuletynów czytałem, ale jestem w posiadaniu takiego jednego, który niewiele poznawczo wnosi, był taki, że wskazywał na preferencje zawodowe młodych osób wchodzących na rynek pracy i np. a propos danych powiatu gryfińskiego i opierał się na danych z południa powiatu, co zaburzało wynik. Pytam o to w kontekście też dyskusji, która była na posiedzeniu komisji Gospodarki, bo chciałbym przymusić pana marszałka do tego, być może na komisji Gospodarki, może na sesji sejmiku, żeby iść w kierunku takim, żeby być może albo zlecić ekspercko, albo tak jak mówił pan przewodniczący Tałasiewicz, uzupełnić informacje, która miała być przygotowywana i która do skrytek radnych trafiła o tego rodzaju ocenę, która byłaby nawet trochę szersza niż zakres kompetencji samorządu województwa, ale wskazywałaby jakby na problemy ale także rekomendacje czy potencjalne możliwości zwalczania tych problemów, które nasz rynek pracy charakteryzuje, tak żeby mieć materiał taki analityczny, który byłby merytoryczny w sensie eksperckim i byłby podstawą do jakiś dalszych wniosków czy rekomendacji. To jest jeden aspekt. A drugi, pytam o to Obserwatorium Rynku Pracy, bo to też jest pytanie, na ile państwo macie jakieś prace szersze, bo te wycinkowe publikacje, przepraszam za taką ocenę, być może na podstawie jednego wypowiedzianego o całości, ale ten który przeglądałem taką konsternację we mnie wzbudzał. Zastanawiałem się, po co my na to wydajemy pieniądze.

Małgorzata Chyła: w zasadzie przewodniczący Mucha już mnie uprzedził z moimi pytaniami, czekałam od rana, żeby je zadać. W związku z powyższym pozwolę sobie na takie stwierdzenie. Przeczytałam dosyć uważnie tę ocenę sytuacji na rynku pracy i starałam się znaleźć jakieś plusy. Niestety, jedynym plusem jaki znalazłam, jest to, że jest to świetne opracowanie, bardzo szczegółowe, bardzo dokładne, które przedstawia badania, raporty, analizy, natomiast pierwsza rzecz która mnie przeraziła, to oczywiście fakt, że stopa bezrobocia o 0,5 punkty procentowego podskoczyła w stosunku do roku ubiegłego. Bardzo podobnie zostały przedstawione wszystkie analizy, tabelki, itd., czyli podobnie jak w ubiegłym roku, natomiast nie widzę żadnego ruchu jeżeli chodzi o powiaty, w których ta stopa bezrobocia sięgała prawie 30% i w tym roku są to te same powiaty, więc w dalszym ciągu powiat choszczeński, drawski, łobeski, białogardzki. W zasadzie chciałam zapytać o taką rzecz, w jaki sposób jest rozpoznawany ten rynek pracy, bo tak jak mówię, ta analiza przypomina mi bardzo mocno analizę przedstawioną w ubiegłym roku. Chciałabym zapytać, bo trafiłam również na takie sformułowanie, gdzie pozostawało bardzo dużo wolnych miejsc pracy, cyt.: w 2012 zarejestrowano więcej wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej niż w roku ubiegłym, o 1,7 tys wakatów więcej zgłoszono w grupie zawodów pracownicy usług i sprzedaży, itd. W związku z tym jak to się ma do tego, że w dalszym ciągu te miejsca pracy nie zostały zagospodarowane. W moim odczuciu jest to

prawdopodobnie albo złe rozpoznanie rynku pracy, albo analizy, które robimy idą w zupełnie złym kierunku i po prostu nie wyciągamy wniosków z poprzednich raportów. Nie dzieje się nic w tych najbardziej zagrożonych powiatach, a raport jest naprawdę piękny, imponująco wygląda. Pozwolę sobie jeszcze na jedną refleksję, myślę, że przede wszystkim powinniśmy postawić na aktywizację społeczną, dopiero później na zawodową i oczywiście jak najbardziej powinna być opieka psychologiczna szczególnie do osób, które pozostają bez pracy długi okres, i również jak zauważyłam w tym sprawozdaniu, przedział wiekowy 45-50 i ponad, czyli tam, gdzie najtrudniej jest znaleźć zatrudnienie, jest niestety też dosyć duża grupa osób bezrobotnych.

Beata Radziszewska: sprawozdanie bardzo ładne, diagnoza przedstawiona, leki zaordynowane niemniej jednak efektów leczenia jakby nie było. Nad tym należałoby się zastanowić. Nie tak dawno przeczytałam w gazecie, jako przykład, że jedna z mieszkanek Szydłowca jest już bezrobotna 25 lat. Od 1 stycznia 1990 roku urzędy pracy prowadzą ewidencję osób bezrobotnych. I prawdopodobnie ta pani jeszcze przed tą ewidencją była już bezrobotna. Czy WUP prowadzi jakąś ewidencję właśnie takich osób, bardzo długo, trwale bezrobotnych, czy mamy na ten temat wiedzę. Drugie pytanie związane jest z taką kwestią, wiele osób bezrobotnych przechodzi przeróżne szkolenia w różny sposób, ale nie wracają na ten rynek, czy państwo macie taką wiedzę, taką diagnozę czy zapisujecie te osoby, co jest z osobami, w które cały czas się inwestuje. I jeszcze jedna kwestia dotycząca sprawozdania, str. 89 jest punkt 2.8, analiza zjawiska zwolnień grupowych pracowników z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz łagodzenie jego skutków. Tutaj informuje nas pan dyrektor, że są bieżące monitoringi, że są sprawozdania przyjmowane, itd. Chciałabym wiedzieć jakie zakłady pracy w tych zwolnieniach grupowych biorą udział. Nie tak dawno pisałam interpelację w sprawie Poczty Polskiej, gdzie media donosiły, że będą zwolnienia grupowe moje pytanie, czy wy jesteście przygotowani, czy jesteście na tyle elastyczni, żeby przyjąć takie informacje od zakładów pracy, że będą takie zwolnienia grupowe, tutaj nie ma nic. Informacja dla radnych powinna być chyba bardziej precyzyjna.

Andrzej Przewoda: zacznę od zachodniopomorskiego obserwatorium Rynku pracy, nie wiem o jakim raporcie mówimy, dziwie się, że mowa o formie drukowanej, wg mojej wiedzy już od bardzo dawna wyników tego obserwatorium nie drukujemy ze względu na efektywność kosztową, one są publikowane na stronie internetowej, chyba że mowa o takim sprzed lat, kiedy było dofinansowanie zewnętrzne. Ponadto obserwatorium pracuje na określonej metodologii ankietowej wśród pracodawców, i ona jest oparta o to, co pracodawca zechce nam powiedzieć. Z każdym kolejnym badaniem wypracowywane są takie rzetelne i fajne mechanizmy współpracy, i ta informacja jest coraz bardziej pełna. Tak naprawdę jest to wiedza, której w żaden inny sposób nie można pozyskać. Jeśli mówimy o losach zawodowych absolwentów, o preferencjach zatrudnienia absolwentów, nie sposób tego nigdzie indziej zbadać jak wtedy, kiedy spróbujemy ich zapytać, niezależnie od tego jak oni zechcą nam odpowiedzieć. Podobnie jak z tymi badaniami dotyczącymi nastrojów przedsiębiorców, tam gdzie oni określają, kogo szukają, jak będą zamierzali zatrudniać, tych informacji nie sposób inaczej pozyskać. Jeśli chodzi o kwestie związane z powiatami najwyższym stopniu bezrobocia, faktycznie nie zmieniło się od wielu, wielu lat, my robimy wyłącznie to, co jest w kompetencji samorządu województwa i co robić możemy. Mówię o dwóch rzeczach, pierwsza dystrybuowanie środków, tak żeby trafiały w pierwszej kolejności na te obszary w których jest największe zapotrzebowanie i z drugiej strony tam, gdzie mamy do czynienia z naszymi środkami komponentu regionalnego PO KL. W zeszłym roku dwa największe działania, a więc z jednej strony działanie 6.7.1 gdzie mamy projekty aktywizacji zawodowej osób pozostających bez zatrudnienia, z drugiej strony działanie 6.2 gdzie mamy dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, to było kryterium dostępu w konkursie, można było złożyć wniosek wyłącznie pod warunkiem, że ten wniosek będzie realizowany na terenie powiatu o stopie bezrobocia wyższej niż średnia regionalna. Wszystkie projekty, które zostały dofinansowane w projektach aktywizacji zawodowej, to kwota 30 milionów złotych, w projektach związanych z dotacjami kolejne 490 milionów złotych trafiły wyłącznie do tych powiatów. Nie mamy na poziomie samorządu województwa żadnej innej możliwości i narzędzia oddziaływania, niż dystrybuowanie strumienia pieniędzy, czy prowadzimy ewidencje osób bezrobotnych, WUP nie prowadzi ewidencji osób bezrobotnych, WUP bezpośrednio nie realizuje zadań aktywizacyjnych, to zadanie samorządu powiatowego i powiatowego urzędu pracy. My oczywiście, to co się dzieje na poziomie powiatu monitorujemy, ale to samorząd powiatowy decyduje, po zasięgnięciu opinii powiatowej rady zatrudnienia, jak te środki, które trafiają do ich dyspozycji będą dystrybuowane. My przekazujemy kwotę, na poziomie samorządu powiatowego następuje dystrybucja i podział. Staramy się wspólnie z powiatowymi urzędami pracy tak współpracować, by wspólnie razem dostarczać sobie maksymalnie największe informacje, razem z powiatowym urzędem pracy od

2 lat realizujemy za pośrednictwem Obserwatorium, nie angażując żadnych środków zewnętrznych wspólne badania, w powiatowym urzędzie osoba bezrobotna wypełnia tylko ankietę, w której opisuje, zaznacza wszystkie dane, te informacje pogłębione, które my potrzebujemy, analizę lokalnego rynku pracy mu opracowujemy u siebie i zwrotna informacja wraca do powiatowego urzędu pracy. Zgadam się ze stwierdzeniem, które padło, że w przypadku tych osób w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy, w zdecydowanej części zarejestrowanych bezrobotnych, należy zaczynać od aktywizacji społecznej, tylko chciałbym podkreślić, aktywizacji społeczna nie jest zadaniem urzędu pracy, na tym polega między innymi problem bezrobocia, na tym polega między innymi problem funkcjonowania urzędów pracy, że one w istotnej mierze zajmują się zadaniami, którymi zajmować się nie powinny, urząd pracy powinien zajmować się pomocą, świadczeniem pomocy ludzi w przywróceniu ich na rynek pracy, znalezienia im oferty, szkolenia zawodowego. Z tych względów, o których wspominałem, tej struktury bezrobocia, zatartego troszkę obrazu związanego z bezrobociem, gdzie gro rejestruje się tylko ze względu na ubezpieczenie zdrowotne, masa tej pracy wykonywanej przez pracowników powiatowych urzędów pracy jest mało efektywna. Mam nadzieję, że ta nowelizacja, o której mówiłem, której zasady powinny działać w roku przyszłym trochę ta sytuacja odwróci, da szansę pracownikom zajmować się tymi, którzy chcą wrócić na rynek pracy, a ci którzy wymagają aktywizacji społecznej staną się klientami instytucji pomocy społecznej. Jeżeli pracodawca ma zamiar zwolnić pow. 10% załogi ma obowiązek powiadomić właściwy powiatowy urząd pracy, co też czyni, my ten rejestr mamy. Dwa ostatnie lata, mimo, że często pojawia się informacja o zamiarze zwolnień grupowych, sporadycznie te zwolnienia grupowe są dokonywane. To co możemy robić w takich sytuacjach, to te programy o których mówiłem. Zwolnienia jeżeli już są grupowe, nie dokonują się z dnia na dzień i wspólnie z powiatowym urzędem są podejmowane działania, czy to przekwalifikowania.

Ewa Kos prosiłabym o szerszy komentarz odnośnie struktury osób bezrobotnych w województwie zachodniopomorskim, ten temat był wywołany na komisji. Chodzi o te 92,3 % osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Chciałabym się zapytać, czy są jakiś podział, czy możemy wyróżnić działania, które są nakierowane w 2012, wcześniejszym tylko na tę grupę osób w odróżnieniu od innych i jakie są efekty, czy też nie, i jak to ma wyglądać w przyszłym roku.

Dariusz Wieczorek: pytań mam ze czterdzieści, myślę, że ten wniosek o którym kolega Mucha mówił jest dosyć istotny, prawda jest taka, że dzisiaj dyskutujemy nad sprawozdaniem, które w swojej formule jest bardzo obszerne, piękne, natomiast tak jak to koleżanki i koledzy mówią nic nie wiemy na temat efektów tychże działań, oprócz tego że pieniądze żeśmy wydali, przeszkoliliśmy firmy, niekoniecznie z województwa zachodniopomorskiego firmy zarobiły, a więc utrzymały miejsca pracy gdzieś tam w innych regionach. Jest pytanie, czy jesteśmy w stanie, czy WUP jest w stanie przygotować nam większą analizę dotyczącą rynku pracy, nie tylko z punktu widzenia tych wszystkich szkoleń, ale analizę dotyczącą tego, co może się zdarzyć na rynku pracy w najbliższym czasie, jakie działania powinniśmy podejmować jako samorząd aby realnie z bezrobociem walczyć. Myślę tu o współpracy z firmami, z uczelniami, być może wdrażaniu innych programów. Może warto pójść w stronę, która będzie bardziej efektywna. Z tego dokumentu nie widzę nic, co by powodowało, że przedsiębiorca przyszedłby do Urzędu pracy i powiedział słuchajcie, chce stworzyć dwa miejsca pracy, chce przeszkolić młodych ludzi, pomóżcie mi w tym zakresie i tego nie ma. Czy urząd pracy może taka aktywną wersję programu walki z bezrobociem przygotować dla Sejmiku, co do działań nie tych, które wynikają tylko i wyłącznie z ustaw i z tego, co jest jeżeli chodzi o PO KL itd., ale z jakiś własnych pomysłów, koncepcji?

Andrzej Przewoda: jeżeli chodzi o osoby w szczególnej sytuacji na rynku pracy, struktura bezrobocia i ta kategoria osób definiowanych z art. 69 w województwie zachodniopomorskim nie jest niczym wyjątkowym. W całym kraju ponad 90% zarejestrowano bezrobotnych z tego czy innego powodu, patrząc na ustawę, jest osobami w szczególnie trudnej sytuacji. To nie jest wina tych osób, słabość tych osób tylko tak naprawdę to jest efekt w tej chwili już pewnej naleciałości tej ustawy, to znaczy ta ustawa wymaga odświeżenia. Ta kategoria wymaga zmiany, nowego podziału, bardziej w kontekście tego jakich działań te osoby wymagają, jakie przedsięwzięcia trzeba do nich kierować, a nie tego czy spełniają jedno, drugie kryterium. Na przestrzeni lat to przestało być aktualne. Oczywiście, że są do nich kierowane specjalne działania. Konieczna jest zmiana ustawy, zmiana definicji, dzisiaj obowiązująca definicja obejmuje zbyt dużą grupę osób. Jeżeli chodzi o PO KL i efekty, starałem się pokazać te efekty w liczbach, tabelach i więcej wskaźników nie jestem w stanie wygenerować, to są wszystkie, które opisuje program Kapitał Ludzki, od liczbowych przez jakościowe. Jeżeli pytacie państwo, jakie efekty przynosi szkolenie, ja nie wiem jakie efekty, nie ma nigdzie takich instrumentów,

to są programy kompleksowe, z POKL finansowane są wyłącznie takie przedsięwzięcia, które zakładają minimum 3 operacje łącznie stosowane. Poza tym, co jest w sprawozdaniu, niczego nie wymyślę, jeżeli chodzi o strukturę firm aplikujących o środki, my robimy to wszystko co możemy i co prawodawstwo pozwala nam robić, to znaczy obligujemy każdego organizatora projektu, żeby w trakcie realizacji tutaj prowadził biuro, tutaj osoba uczestnicząca w przedsięwzięciu mogła do niego pójść, nie szukać go w Rzeszowie, czy Warszawie. Ale nic nie poradzę, że w konkursie na 100 wniosków, 70 jest złożonych przez firmy spoza województwa. Nie znam sposobu, żeby pozwalał ograniczać konkurencję, aby te inne wykluczać. Prawda jest, że firmy z naszego regionu mniej aktywnie korzystają z programu operacyjnego w innych województwach. My bardzo skrupulatnie realizujemy te warunki, które dla organizatorów z zewnątrz są postawione. Jeżeli chodzi o te nasze pomysły, nie wiem co miałyby być tym pomysłem. Wydaje mi się, że to wszystko, co w kontekście naszych zadań i możliwości realizowanych przedsięwzięć staramy się wdrażać, mniej lub bardziej szczęśliwie, mniej lub bardziej skutecznie, ale jeśli mamy określoną grupę osób pozostających bez zatrudnienia, czyli to co jest w naszej dyspozycji staramy się opracowywać tak, by to wsparcie w pierwszej kolejności trafiało do nich.

Paweł Mucha: jedno krótkie pytanie, bo docierały do mnie takie sygnały że są jakieś problemy z rozliczaniem nadgodzin w Urzędzie pracy i w związku z tym, że czynności kontrolne, które są wykonywane w godzinach popołudniowych są ograniczane i że bardzo mało takich kontroli się odbywa z uwagi na to, że funkcjonowanie raczej wymusza, żeby to było w godzinach przedpołudniowych, czy do 15.30. czy to polega na prawdzie?

Andrzej Przewoda: zdecydowanie nie, od początku tego roku powołaliśmy jeszcze zespół kontrolny w Koszalinie, by łatwo było tam dojechać, natomiast jeżeli jest taka potrzeba, to zespół kontrolny jedzie i nocuje na miejscu i dwa dni kontroluje.

Wobec wyczerpania listy mówców dyskusja została zamknięta.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXIV/330/13** i jest załącznikiem nr 29 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

- Za –
- Przeciw –
- Wstrzymało się –
- Głosy nieoddane –

6. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.

Informacja jest załącznikiem nr 30

Uwag ustnych do informacji nie zgłoszono.

7. Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.

Kazimierz Drzazga – stały program i uwagi do zarządu. Zarząd jest nieubłagany. Wielokrotnie prosiłem o uszczegółowienie. Jest dobra informacja. Radni z rady miasta podpowiedzieli mi jak ten problem rozwiązać.

Paweł Mucha : jeśli chodzi o moją poprzednią interpelację dotyczącą rozkładu jazdy i linii kolejowej Szczecin – Kostrzyn. Była o tyle niepełna, że mieszkańcy zgłaszają, że sezonowo jest ograniczana liczba połączeń. Druga rzecz dotyczy znacznych opóźnień pociągów, które kursują z Kostrzyna. W Gryfinie jest to nawet godzina na trasie kursowania. Rozmawiam z ludźmi, którzy dojeżdżają do pracy i mówią, że to jest rzecz utrudniająca funkcjonowanie w układzie pracowniczym. Pytanie, czy pan marszałek może zapytać Przewozy Regionalne dlaczego tak się dzieje, że w Gryfinie na trasie z Kostrzyna jest już godzina opóźnienia. Jeżeli jest potrzeba dokładne daty czy opóźnienia to takie dane przedstawię. Czy pan marszałek nie widzi zagrożenia związanego z zapewnieniem obsługi, nie tylko uczniów i studentów ale także tych, którzy dojeżdżają do pracy? Z Gryfina do Szczecina to jest 25

min. To jest najszybszy sposób komunikacji, nie ma szybszego. Wiele ludzi by korzystało, gdyby nie było takich opóźnień i gdyby było punktualnie. Trzecia rzecz dotyczy przewozu rowerów. To się wpisuje w ideę „Zielonych korytarzy”. Czy jest możliwość opuszczenia jeszcze opłat za przewożenie rowerów i czy tego rodzaju pociągi, składy kursują, w jakich ilościach. Patrzę pod kątem cedyńskiego obszaru i międzyodrza. Przyjeżdża ktoś do Szczecina i chciałby pojechać na wycieczkę rowerową na międzyodrze, to jak to ułatwić. Kolejne zapytanie związane z funkcjonowaniem w Urzędzie Marszałkowskim centralnego rejestru umów ze wskazaniem, jakie umowy są objęte, jakie podmioty, jak wygląda procedura i czy ten centralny rejestr jest kompletny. Prośba o pisemną odpowiedź.

8. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Na zgłoszone pytania i interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

9. Wolne wnioski i oświadczenia.

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

10. Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący obrad Witold Ruciński zamknął obrady XXIV sesji sejmiku.

Protokolowała:
M. Nawrocka